

SAMOBÓJSTWO władz Barcelony

Członkowie barcelońskiego związku zawodowego straży miejskiej podejrzewają, że władze miasta bojkotują ich wysiłki na rzecz walki z niedozwolonym handlem obwoźnym, którym na ulicach metropolii masowo trudnią się nielegalni imigranci.

s.6

Sobota-Niedziela
18-19/08/2018

cena **2,99** zł
(w tym 8% VAT)

#191 (2105)
NAKŁAD 57 589
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



Już dziś magazyn
„Niedzienna Gazeta Polska”!

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
3 000 000
Graj w **LOTTO**

POLITYKA \ Poseł PO uderzył posła PiS. I co? I nic!

Tomasz Lenz bezkarny, bo bił po godzinach

„Brak znamion czynu zabronionego”, a także „brak interesu społecznego w objęciu ściganiem z urzędu” – to cytaty z postanowienia o umorzeniu dochodzenia prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie. Chodzi o słynne zdarzenie z sali plenarnej Sejmu, gdy poseł Platformy Tomasz Lenz uderzył polityka PiS Józefa Leśniaka. Scenę zarejestrowały kamery, a mimo to agresywny polityk może pozostać bezkarny.

s.4

KLUBY „GP”

s.3

W Ameryce o Polsce

Wczoraj w Doylestown, Amerykańskiej Częstochowie, rozpoczął się V Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” z USA i Kanady. – Pierwszy raz zjazd pokrywa się z organizowanym w USA Dniem Żołnierza – mówi nam Tadeusz Antoniuk, przewodniczący klubu „GP” z Filadelfii.

GOSPODARKA

s.9

W lipcu płace wzrosły o 7 proc.

W lipcu o 7,2 proc. wzrosło przeciętne wynagrodzenie brutto w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 9 osób, licząc w skali rok do roku, i wyniosło 4825,02 zł – podał GUS. Na rękę daje to 3428,79 zł. Zatrudnienie natomiast wzrosło o 3,5 proc.

WYBORY

s.5

Kampanijny kapiszon opozycji

„PiS wziął miliony, a ludzi nie stać na leki” – m.in. takie hasło pojawiło się na billboardach w całej Polsce. Akcją finansują PO i Nowoczesna. – Widać, że opozycja nie ma pomysłu na kampanię, ponieważ ich jedynym przekazem jest straszenie PiS – tłumaczy politolog prof. Norbert Maliszewski.

POLSKA

s.5

Manipulacje komisji Millera w śledztwie smoleńskim

Udokumentowaliśmy, jak Jerzy Miller krótko po katastrofie wymuszał na swojej ekipie śledczych, by doszli do takich samych wniosków, co Rosjanie. Taka jest wymowa jego zaleceń dla podwładnych – powiedział na antenie Telewizji Republika Glenn Jørgensen, duński śledczy katastrof lotniczych, a także członek podkomisji smoleńskiej.



TERLIKOWSKI \ 80 proc. przestępstw seksualnych w Kościele dotyczyło dorastających chłopców i młodych mężczyzn. Załatwienie sprawy skandali wymaga rozwiązania problemu homoseksualnych duchownych.

s.2



CZARNECKI \ Mamy też do czynienia z sytuacją, kiedy niewątpliwie etniczni Polacy krytykują dobrą zmianę, alergicznie reagują na przypomnienie historycznej wielkości Polski – czy w wymiarze terytorialnym, czy militarnym.

s.2





fot. mat. pras/d

John Calvin Maxwell

(ur. 1947 r.) amerykański pastor ewangelikalny, mówca motywacyjny, autor programów szkoleniowych i książek w zakresie przywództwa

„Ludzie, którzy zdobywają szczyty, to ci, którzy mają wizję zanim wygrają.
Widzą zwycięstwo wcześniej niż ktokolwiek inny.”



Marcin Wolski

PiS-owskie miliony

Rozlewa się po murach
pijar wściekle czarny,
głosząc: „PiS wziął miliony
i chce być bezkarny!”
Zapewne totalistów
do reszty rozeźle,
mówiąc: „Tak, wziął miliony
i jeszcze je weźmie!”.
Zabierze je oszustom
spasionym na Vacie,
czyścicielom kamienic,
dziś w świetle ich macie,
faraonom kryjącym
różne piramidy,
łapówkarzom spod znaku
orla i Temidy...
Tylko że zabieraniem
codziennie się trudząc,
nie szarpie nic dla siebie,
lecz oddaje ludziom!



POGODA

Sobota	18.08	deszcz
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bogusław, Bronisław, Eryk, Eryka, Helena, Ilona, Jan, Laura, Lena, Ludwik, Nela, Paula, Prokul, Sancja, Tajana, Tworzysław, Włodzimierz, Zyrosław
05:23	19:56	

Gdańsk	Lublin
24°C	27°C
21°C	17°C
Katowice	Kraków
29°C	29°C
19°C	19°C
Łódź	Poznań
28°C	28°C
19°C	20°C
Warszawa	Wrocław
28°C	29°C
19°C	20°C

Niedziela	19.08	prawie bezchmurnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Andrzej, Badulf, Bolesław, Donat, Emilia, Ezechiel, Jan, Julian, Juliana, Juliusz, Ludwik, Magnus, Marian, Sebald, Sylwiusz, Tekla, Tymoteusz, Wiktor
05:25	19:54	

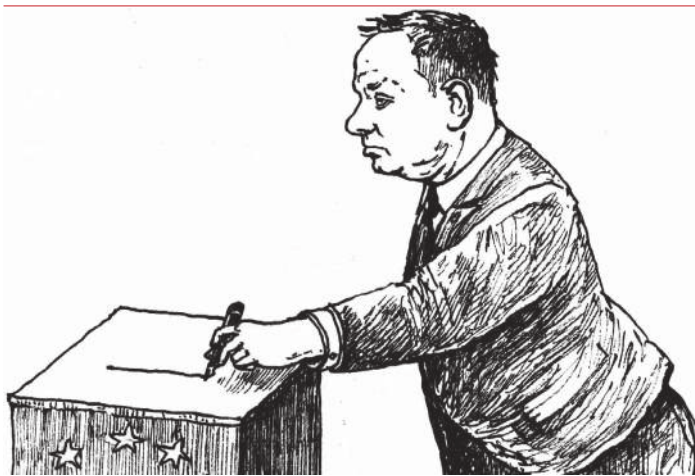
Gdańsk	Lublin
24°C	27°C
18°C	18°C
Katowice	Kraków
29°C	29°C
20°C	19°C
Łódź	Poznań
28°C	28°C
18°C	29°C
Warszawa	Wrocław
27°C	28°C
17°C	19°C

JACEK LIZINIEWICZ

Odbić się od dna

Jaki jest najlepszy serial? Każdy kibic piłki nożnej odpowie, że to oczywiście europejskie puchary. Niestety w tym roku seria okazała się wyjątkowo krótka. Legia Warszawa, klub, któremu kibicuję, najpierw przegrała Ligę Mistrzów ze słowackim klubem, który na jej przyjazd pomalował trawę na zielono. Następnie mistrz Polski w Lidze Europy dostał baty od mistrza Luksemburga. Przy czym wyszkolenie techniczne tej drugiej drużyny jest takie, że gdy dwóch zawodników biegło samych na bramkę Legii, to jeden drugiemu przez przypadek podstał nogę. Można stracić punkty z klubem z Luksemburga raz, ale raczej piłkarzom najbardziej profesjonalnego klubu w Polsce nie powinno się to zdarzyć dwa razy z rzędu. To niestety pokazuje realną siłę naszej rodzimej ligi. Znajdujemy się już na dnie. Wypada się zastanowić, co zrobić, aby się od niego odbić. Na razie jedynym światłem w tunelu jest nadjeżdżający pociąg. Po tym luksemburskim trudno nawet pomyśleć, jaki może być kolejny. Właśnie. Watykan ma ligę?

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Czarny sport

Żużel to po piłce nożnej jeden z najpopularniejszych sportów w naszym kraju. Kilka dni temu środowisko sportowe obiegła szokująca wiadomość o samobójstwie Tomasza Jędrzejaka, indywidualnego mistrza Polski z 2012 r., reprezentanta Stali Rzeszów, najsukceszniejszego zawodnika 2. ligi. Sytuacja jest tajemnicza, bo żużlowiec miał poukładane życie prywatne i bardzo dobrze spisywał się na torze. Nie był zbyt odporny na krytykę, a dzień przed śmiercią umieścił w internecie filmiki z tekstami piosenek o śmierci i samobójstwie. To kolejny przypadek samobójstwa w polskim żużlu po fali z 2014 r., kiedy odebrali sobie życie Robert Dados, Łukasz Romanek i Rafał Kurmański. Psychologowie sportu podkreślają, że żużel to sport obciążony wysokim poziomem ryzyka, presją środowiska i dużą krytyką w razie niepowodzenia. Areny żużlowe są coraz bezpieczniejsze, ale speedway wcale nie stał się bezpieczniejszy. Samobójstwa, ciężkie kontuzje, wypadki śmiertelne na torze sprawiają, że żużel staje się coraz bardziej „czarnym sportem”.

Ryszard
CzarneckiTen jest
z Ojczyzny mojej

W Polsce trwa wielki spór między obozem patriotycznym a kosmopolitycznym. Ci drudzy oskarżają obóz patriotyczny (niepodległościowy) o ograniczanie pojęcia polskości tylko do „etnosu”. Nic bardziej mylnego. Przez wieki nasz naród i Rzeczpospolitą tworzyli ludzie mający różne korzenie, jednak świadomie wybierający polskość. Tak było, tak jest, tak będzie. Ktokolwiek chce ograniczyć polską wspólnotę, źle czyni, krzywdzi ludzi, ale też brakuje mu zwykłego realizmu. Niezależnie od tego, z której strony sceny politycznej to robi. Mamy też do czynienia z sytuacją, kiedy niewątpliwie etniczni Polacy krytykują dobrą zmianę, alergicznie reagują na przypomnienie historycznej wielkości Polski – czy w wymiarze terytorialnym, czy militarnym, czy ekspansywności naszej kultury. Często ci sami ludzie z definicji przyznają rację obcym! Tak było, gdy po Smoleńsku demonstracyjnie składano kwiaty na sowieckich grobach, tak jest i teraz, gdy jakiegokolwiek wspomnienia o reparacjach ze strony Niemiec wywołują wściekle odruchy. Czy tacy ludzie należą do świadomej wspólnoty narodu polskiego? O wiele bardziej od nich jest w tej wspólnocie polska biegaczka urodzona w Maroku, która godnie reprezentuje naszą Ojczyznę.

Tomasz P.
TerlikowskiBól i wstyd
to za mało

„Ból i wstyd” wyraziła Stolica Apostolska po raporcie ws. pedofilii w Kościele w stanie Pensylwania. Dane, które ujawniono, są wstrząsające. W ciągu siedemdziesięciu lat tylko w tym stanie ofiarą trzystu kapłanów-przestępców seksualnych padło tysiąc dzieci. Autorzy oświadczenia zapewniają, że papież jest po stronie pokrzywdzonych i że trzeba wyciągnąć lekcję z tego horroru. Nie ma wątpliwości, że to ważne sprawy, ale... zapewnienia te brzmiałyby lepiej, gdyby połączono je z realnymi działaniami i rozpoczęto niełatwy proces oczyszczenia Kościoła (a dotyczy to nie tylko USA, ale także Watykanu) z homolobby. 80 proc. przestępstw seksualnych – co wynika z raportu Johna Jaya – w Kościele dotyczyło dorastających chłopców i młodych mężczyzn, a krytych było często przez homoseksualnych przełożonych. Załatwienie sprawy skandali wymaga więc rozwiązania problemu homoseksualnych duchownych. I dopiero wtedy będzie można mówić o wstydzie i skrusze. Bez postanowienia poprawy i zadośćuczynienia pozostaje ona „bólem i wstydem” takim, który nie generuje działań i pozostaje na poziomie słów.

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Komisja Europejska nadal naciska

„Bratnia” pomoc od europejskich sędziów

Europejska Sieć Rad Sądownictwa chce zawieszenia członkostwa polskiej Krajowej Rady Sądownictwa w jej strukturach. Odpowiednia uchwała ma zapaść na najbliższym walnym zgromadzeniu instytucji. – To organ doradczy Komisji Europejskiej, która z kolei działa na polityczne zamówienie naszej totalnej opozycji – mówi nam Marek Ast, poseł Prawa i Sprawiedliwości.

Jacek Liziniewicz

Europejska Sieć Rad Sądownictwa to organ doradczy Komisji Europejskiej. Zrzesza 24 rady sądowicze z 20 krajów UE. Polska KRS była wśród założycieli zrzeszenia i zasiadała w niej od 2004 r. Teraz jednak ma się to zmienić, o czym ENCJ poinformowała w piśmie oświadczeniu. „Rada zaproponowała członkom ENCJ zawieszenie członkostwa KRS z powodu niespełniania wymogów ENCJ o niezależności od władzy wykonawczej i ustawodawczej oraz zapewnianiu niezależności polskiego sądownictwa” – napisali.

Jeszcze wczoraj do informacji odniósł się przewodniczący KRS sędzia Leszek Mazur. „Z rozczarowaniem przyjąłem informację o reko-



Kolejne europejskie instytucje starają się ingerować w reformę sądownictwa w Polsce | fot. Adam Kryszkiewicz/Biuro KRS

mendacji zarządu Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa (ENCJ) dotyczącej zawieszenia Krajowej Rady Sądownictwa w prawach członka tej organizacji. W mojej ocenie dotychczasowa, zaledwie czteromiesięczna działalność nowego składu Rady nie

zasadnia podejmowania tak drastycznych środków” – napisał przewodniczący KRS. Jak podkreślił dalej, taka decyzja nie będzie miała żadnego wpływu na funkcjonowanie polskiego sądownictwa. „Aktywne członkostwo w tej organizacji nie uchro-

niło polskiego sądownictwa przed nieefektywnością i przewlekłością, nie doprowadziło również do postulowanej powszechnie reformy wymiaru sprawiedliwości. W tym sensie ewentualne zawieszenie Rady w prawach członka ENCJ, a nawet

wykluczenie z tej organizacji nie zaszkodzi polskiemu sądownictwu” – podkreślił w stanowisku Mazur.

Sprawą nieszczególnie przejmują się posłowie Prawa i Sprawiedliwości. – ENCJ realizuje tę samą linię co Komisja Europejska – mówi nam Marek Ast. – Takie stanowisko wynika z całkowitego niezrozumienia problematyki oraz z tego, że reformy w polskim wymiarze sprawiedliwości są konieczne. Nie ma się czym przejmować. Wprawdzie była to platforma wymiany doświadczeń w różnych krajach, ale jednak nie ma ona wpływu na funkcjonowanie systemu – mówi nam Ast.

Głosowanie w sprawie uchwały zaproponowanej przez zarząd ma się odbyć 17 września. Tego dnia będziemy obchodzili 79. rocznicę napaści Sowietów na Polskę.

Tajemnica spalonych akt

SKANDAL \ W opuszczonej ruderze we wsi koło Ożarowa Mazowieckiego znaleziono tysiące zniszczonych i nadpalonych urzędowych kwitów, także sądowych akt. Od ujawnienia skandalu minął miesiąc. Prokuratura wyjaśnia aferę, ale zarzutów jeszcze nikt nie usłyszał. Znany jest już najbardziej prawdopodobny scenariusz tego, co się stało.

Gigantyczna awantura wybuchła w połowie lipca, gdy urzędnik z Ożarowa Mazowieckiego powiadomił policję o zdumiewającym odkryciu – w pobliskiej wsi Gołuszew, na terenie opuszczonej popegeerowskiej obory, znalazł stertę dokumentów.

„Musieliśmy załadować dwa busy, aby zabezpieczyć wszystkie kwity. Całość ważyła około trzech ton” – mówił nam na gorąco jeden z funkcjonariuszy, którego wezwano na miejsce.

W mediach, ale także na twitterowym profilu Komendy Stołecznej Policji opublikowano zdjęcia pokazujące tajemnicze znalezisko. Bez problemu można było na nich zobaczyć charakterystyczne okładki sądowych akt, papiery z pieczę-

kami lub nazwami stołecznych instytucji czy miejskich spółek, wyszło także na jaw, że w tej stercie były karty do głosowania z dawnych wyborów do Sejmu i Senatu. Spekulacji o odpowiedzialnych za aferę nie brakowało, ale prawda zaskoczyła wszystkich... Okazało się, że firma z Warszawy, która zajmuje się m.in. systemami przeciwpożarowymi, przeprowadziła – przy udziale ochotników ze straży pożarnej – eksperyment. W zaimprowizowanym archiwum chcieli sprawdzić skuteczność działań. Skąd jednak mieli sądowe dokumenty? „Dla mnie to była makulatura” – mówiła „GPC” szefowa spółki. Sprawę cały czas wyjaśnia Prokuratura Rejonowa w Pruszkowie.

– Nadal jest to postępowanie w sprawie, czyli nikomu nie postawiono zarzutów. Trwają przesłuchanie świadków i analiza dokumentów – przyznaje prokurator Przemysław Paluch, który potwierdza, że w oborze znaleziono m.in. akta z sądu w Wołominie. Czy były tam też dokumenty z gryfem tajności? Na to pytanie nie chciał odpowiedzieć.

Obecnie najbardziej prawdopodobny, choć nieoficjalny, scenariusz: wszystkie dokumenty były przeznaczone do brakowania, czyli zniszczenia, i przekazano je zajmującej się tym firmie. Tam jednak coś poszło nie tak i sądowe akta (ale nie tylko) trafiły w ręce osób nieupoważnionych.

Grzegorz Broński

Ruszył amerykański zjazd klubów „GP”

POLONIA \ Wczoraj w Doylestown, Amerykańskiej Częstochowie, rozpoczął się V Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” z USA i Kanady. W sobotę i niedzielę odbędzie się wiele uroczystości patriotycznych. – Pierwszy raz zjazd pokrywa się z organizowanym w USA Dniem Żołnierza. Chcemy w tym roku szczególnie przypomnieć stulecie Czynu Zbrojnego Polonii Amerykańskiej i Kanadyjskiej – mówi nam Tadeusz Antoniuk.

W zjeździe uczestniczą przedstawiciele większości klubów z USA i Kanady, w tym m.in. New Jersey, Bostonu, Waszyngtonu, Ottawy. – W tym roku kładziemy nacisk na pokazanie strategicznego sojuszu polsko-amerykańskiego. Liczymy, że ostatecznie na terenie Polski powstanie stała baza amerykańska. Zwiększenie budżetu na armię w USA daje na to nadzieję – mówi nam Tadeusz Antoniuk.

W tym roku zjazd klubów przypada na Dzień Żołnierza i Stulecia Czynu Zbrojnego Polonii Polskiej i Kanadyjskiej w Doylestown, organizowany przez II Okręg Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce. – Mało osób pamięta, że w Armii Polskiej we Francji walczyło ok. 20 tys. przedstawi-

cieli Polonii amerykańskiej. Stanowili oni trzon Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera – mówi nam Tadeusz Antoniuk. W sobotę i niedzielę odbędzie się cykl spotkań patriotycznych z zaproszonymi gośćmi. Wśród nich znaleźli się m.in. Antoni Maciejewicz, konsul Maciej Gołubiewski, poseł Jan Dziędzić, redaktor naczelny „GP” Tomasz Sakiewicz, dyrektor Filip Frąckowiak. W programie nie zabraknie również koncertu bardów Pawła Piekarczyka, Leszka Czajkowskiego i Andrzeja Kołakowskiego. W niedzielę odbędzie się wielki koncert muzyki poważnej z udziałem artystów Teatru Wielkiego i Opery Narodowej.

Jacek Liziniewicz



SUKCES ŚLĄSKIEJ POLICJI \ Zatrzymano ginekologa z Zabrze podejrzanego o zgwałcenie czterech pacjentek i zmuszenie trzech z nich do poddania się również innej czynności seksualnej – podała w piątek śląska policja. Do przestępstw miało dojść w prywatnym gabinecie lekarskim w latach 2016–2018.

POLITYKA \ Poseł PO uderzył posła PiS. I co? I nic!

Lenz bezkarny, bo prokurator umorzył sprawę

„Brak znamion czynu zabronionego”, a także „brak interesu społecznego w objęciu ściganiem z urzędu” – to cytaty z postanowienia o umorzeniu dochodzenia prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie. Chodzi o słynne zdarzenie z sali plenarnej Sejmu, gdy poseł Platformy Tomasz Lenz uderzył polityka PiS Józefa Leśniaka. Scenę zarejestrowały kamery, a mimo to agresywny polityk może być bezkarny.

Grzegorz Broński

Lipiec zeszłego roku. W Sejmie trwała debata nad reformą Sądu Najwyższego. Atmosfera na sali plenarnej była napięta, ze strony opozycji padały mocne słowa, nie rzadko chamskie odzywki. Nikt jednak się nie spodziewał, że ktoś z nich zaatakuje politycznego konkurenta. I to dosłownie.

W nocy z 18 na 19 lipca poseł PO Tomasz Lenz podszedł do grupki polityków PiS i bardzo mocno uderzył ręką w plecy posła Józefa Leśniaka. Dzięki nagraniu, które stało się hitem internetu, nie ma wątpliwości co do przebiegu skandalicznego zdarzenia.

Leśniak złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Lenza. Poseł PiS podkreślił, że zo-

stał uderzony podczas obrad Sejmu, a tym samym naruszono jego nietykalność cielesną jako funkcjonariusza publicznego podczas wykonywania obowiązków służbowych (art. 222 Kodeksu karnego). „Osoba, która tego dokonała, był poseł Tomasz Lenz, który dokonał tego czynu umyślnie” – podkreślił poseł Leśniak.

Sprawą zajął się prokurator z wydziału śledczego Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Dochodzenie trwało wiele miesięcy, w tym czasie reporter „Codziennej” wielokrotnie dopytywał o postępy. Za każdym razem otrzymywał odpowiedź, że postępowanie się toczy, trwają przesłuchania świadków, konieczna jest opinia biegłych, nie ma decyzji...

Takowa zapadła kilka tygodni temu, ale do dziś nikt jej nie upublicznił. Wydano postanowienie o umorzeniu

dochodzenia. Nasz reporter poznał treść dokumentu. Okazuje się, że sprawę zakończono bez stawiania zarzutów (czy choćby wniosku o uchylenie immunitetu) „wobec braku znamion czynu zabronionego i wobec braku interesu społecznego ściganiem z urzędu”.

Kilkanaście stron zajęło uzasadnienie decyzji. To dość zaskakująca lektura. Przede wszystkim prokurator przyznał, że do skandalicznego zdarzenia z udziałem posła Lenza i uderzenia przez niego polityka PiS rzeczywiście doszło. Tego nikt nie kwestionował. Później jednak pojawiła się interpretacja faktów.

„Nie ulega wątpliwości, że Józef Leśniak doświadczył przemocy fizycznej [...], niemniej nie sposób przyjąć, że doświadczył tego zachowania podczas wykonywania obowiązków



Tomasz Lenz, mimo fizycznego ataku na polityka PiS, pozostanie bezkarny

fot. Marcin Obara/PAP

służbowych, a tym bardziej w związku z pełnieniem obowiązków służbowych” – stwierdził autor postanowienia o umorzeniu.

Uznał bowiem, że choć Leśniak jest posłem, przebywał na sali plenarnej Sejmu, trwała debata, to opuścił swoje miejsce w ławach poselskich, a sam fakt uderzenia przez Lenza miał miejsce „już po zarządzeniu przerwy w obradach”. W związku z tym nie doszło – jak twierdzi prokurator – do naruszenia nietykalności funkcjonariusza publicznego, ale jedynie występku

ściganego z oskarżenia prywatnego.

Skontaktowaliśmy się z posłem Leśniakiem, ale nie chciał komentować zaskakujących stwierdzeń prokuratury. – Złożyłem zażalenie na to postanowienie – przyznał „Codziennej”. Jak ustaliliśmy, akta trafiły do wydziału II karnego Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia. Sprawa otrzymała sygnaturę, ale termin posiedzenia nie został jeszcze wyznaczony.

Za to wiadomo, że Tomasz Lenz jest kandydatem Platformy Obywatelskiej na prezydenta Torunia.

Zamiast nauką zajmują się polityką

RANKING \ Manifestacje polityczne i ideologiczne, listy, petycje i inne formy sprzeciwu wobec władzy i reform – to codzienność na wielu polskich uczelniach. Efekty są takie, że w rankingu 500 najlepszych uczelni świata znalazły się zaledwie dwie z Polski. I to nawet nie w pierwszej, drugiej czy trzeciej setce.

Sytuacja od lat za bardzo się nie zmienia. Na tzw. Liście Szanghajskiej, czyli w rankingu 500 najlepszych uczelni świata przygotowywanym przez Uniwersytet Jiao Tong w Szanghaju, znalazły się dwie polskie uczelnie. Uniwersytet Warszawski plasuje się w czwartej setce, Uniwersytet Jagielloński – w piątej (dokładne miejsca w klasyfikacji znane są tylko w przypadku pierwszej setki). UW na podobnej pozycji znajduje się od początku istnienia ran-

kingu, czyli od 2003 r. (tylko w 2016 r. spadł do piątej setki). UJ w latach 2004–2015 znajdował się na lepszej pozycji, bo w czwartej setce – w 2016 r. spadł i utrzymuje się na tym samym poziomie.

Dlaczego tak się dzieje? Powodów jest wiele. Nie bez znaczenia jest jednak nadmierne skupienie części studentów, wykładowców, a nawet władz uczelni na sprawach politycznych i ideologicznych, a nie naukowych. Oczywiście tych wspierają-

cych lewą stronę sceny politycznej. Z tymi z prawej polskie uczelnie raczej walczą.

W styczniu br. w wielu miastach odbywały się kilkudziesięcioosobowe studenckie manifestacje będące formą sprzeciwu wobec rządu PiS, który – jak pisał kilka miesięcy temu Onet.pl – zdaniem części studentów łamie prawo i zasady demokracji. Na przykład w czasie pierwszego czarnego marszu wielu wykładowców zdecydowało się na usprawiedliwienie

nieobecności studentom, którzy wzięli udział w pochodzie zwolenników aborcji. Można się tylko domyślać, że chęć uczestniczenia np. w pikiecie w obronie życia nie przekonałaby ich do podobnej reakcji.

To jednak nie wszystko. Dobrym przykładem uczelni, która jest silnie zaangażowana ideologicznie, jest Uniwersytet Warszawski. Jest tam miejsce dla organizacji „równościowych”, a więc zrzeszających i broniących praw homoseksualistów, jest miejsce

na wykłady „autorytetów” chociażby w dziedzinie gender. W tym zdaniem władz uczelni nie ma nic złego. Ale na spotkanie z Rebecą Kiesling, amerykańską prawniczką, działaczką pro-life, poczetą w wyniku gwałtu, zgody nie wydano. Dlaczego? Jak tłumaczono: „Wydarzenie miałoby formę promowania określonego stanowiska światopoglądowego, a nie dyskusji akademickiej”.

(dl)



STRAŻ GRANICZNA ZATRZYMAŁA WIETNAMCZYKÓW
PRZEMYT LUDZI \ Funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali w Kostrzynie nad Odrą (Lubuskie) trzech Wietnamczyków podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy. Wraz z nimi zatrzymano przewożącego ich Polaka.



AWANTURY NA SZLAKU
JAK ZDOBYĆ MORSKIE OKO \ Tłumy turystów szturmują tatrzańskie szlaki. Parkingi przed nimi się przepełniają, zwłaszcza przed szlakiem do Morskiego Oka, gdzie kierowcom niemożącym zaparkować puszcza nerwy.

Udokumentowaliśmy, jak Jerzy Miller wymuszał na swojej ekipie śledczych, krótko po katastrofie, by doszli do takich samych wniosków co Rosjanie. Taka jest wymowa jego zaleceń dla podwładnych – powiedział na antenie Telewizji Republika Glenn Jørgensen, duński śledczy katastrof lotniczych, a także członek podkomisji smoleńskiej. Wyjaśnił również, że brak ubrań na ciałach ofiar tragicznego lotu z 10 kwietnia 2010 r. jest kolejnym dowodem wybuchu – zerwała je fala uderzeniowa.

Jan Przemyński

Glenn Jørgensen był gościem Ewy Stankiewicz w ostatnim odcinku programu „Otwartym tekstem”, który emitowany jest na antenie Telewizji Republika. Ekspert wyjaśnił w nim, że poprzednie dochodzenie w sprawie katastrofy smoleńskiej było prowadzone nierzetelnie, a momentami dochodziło również do jawnej manipulacji wnioskami.

KATASTROFA SMOLEŃSKA \ Ekspert ds. katastrof lotniczych ujawnia kolejne szokujące fakty

Manipulacje komisji Millera w śledztwie smoleńskim



Na jaw wychodzą kolejne manipulacje, których dopuszczali się członkowie komisji Millera | fot. Sergei Karpukhin/Reuters

– Udokumentowaliśmy, jak Miller wymuszał na swojej ekipie śledczych, krótko po katastrofie, by doszli do takich samych wniosków co Rosjanie [...]. To bardzo dziwne. Miller zrobił to czterokrotnie podczas swojego przemówienia przed komisją na spotkaniu inicjującym prace. Nie wiedział wtedy jeszcze, do jakich wnio-

sków dojdą Rosjanie – mówił Jørgensen. Duński ekspert poruszył również sprawę braku odzieży na ciałach części ofiar. – Mamy 35 ciał kompletnie bez ubrań lub prawie kompletnie, np. na gołym ciele został krawat lub skarpetka. Trudno wytłumaczyć takie obrażenia wypadkiem komunikacyjnym

[...]. Za to spójnym wytłumaczeniem jest fala uderzeniowa. Zdarzenie ubrań to częste i powszechnie znane zjawisko w przypadku działania materiałów wybuchowych, szeroko opisane już choćby podczas I wojny światowej – wyjaśniał. Glenn Jørgensen odniósł się również do manipulacji, jakich dopuszczają się media

w naszym kraju, opisując katastrofę z 10 kwietnia 2010 r. – Jestem duńskim inżynierem i to, co widzę tutaj w Polsce, jest wyraźnie inne od tego, co by zrobiono w Danii. Tutaj mamy gazety takie jak „Wyborcza” czy telewizje TVN oraz Polsat, media, które przepychają dziwne teorie jakichś ludzi [...], którzy nie mają żadnego wykształcenia w badaniu katastrof – poinformował. Ekspert opisał również działania, które podkomisja smoleńska podejmie w najbliższym czasie. – Pod wpływem eksplozji serce przestaje bić natychmiastowo, co oznacza, że krew nie jest już pompowana, a więc pomimo obrażeń wiele się jej nie wydostaje – to typowe zjawisko. Temu będą się przyglądali śledczy prokuratury. Nasi eksperci również będą to analizowali – powiedział śledczy, odpierając argumenty o niewystarczającej ilości krwi na miejscu katastrofy.

Kampanijny kapiszon opozycji

KAMPANIA WYBORCZA \ „PiS wziął miliony, a ludzie nie stać na leki”, „PiS wziął miliony, a tanich mieszkań nie ma”, „PiS wziął miliony i chce być bezkarny” – m.in. takie hasła pojawiły się na billboardach w całej Polsce. Akcję finansują PO i Nowoczesna. – Widać, że opozycja nie ma pomysłu na kampanię, ponieważ ich jedynym przekazem jest straszenie Prawem i Sprawiedliwością – tłumaczy „Codziennej” politolog prof. Norbert Maliszewski.

Chociaż termin tegorocznych wyborów samorządowych został ogłoszony zaledwie kilka dni temu, to kampania już gna pełną parą. Koalicyjny komitet wyborczy Platforma. Nowoczesna Koalicja Obywatelska postanowił odwołać się do swojej tradycji i zamiast przedstawić społeczeństwu propozycje poprawy jakości życia, znowu zaczął straszyć PiS-em. Na billboardach w całej Polsce pojawiła się groźna mina Jarosława Kaczyńskiego, a obok zamieszczono m.in. takie hasła: „PiS wziął miliony, a wszystko drożeje”. Akcję szeroko komentują użytkownicy sieci. „Piękna kampania. Pozytywna. Przemysłana. Pełna precyzyjnych sformułowań. Gratulacje. Będą z Was ludzie” – ironizował na Twitterze Michał Grodz-

ki z PiS, burmistrz warszawskiej dzielnicy Bemowo. Zabawne jest, że portal NaTemat Tomasza Lisa na poważnie wziął wpis polityka dobrej zmiany i podparł się nim w tekście chwającym kampanię opublikowanym w internecie. O wyjaśnienie swojego wpisu poprosiliśmy samego autora Michała Grodzkiego. – Oczywiście, że to miał być prześmiewczy komentarz. Ta kampania odnosi się do niczego. Gdzie i kiedy PiS wziął te miliony, o których mowa na billboardach? Absurd, dno dna, tak to mogę nazwać – powiedział „Codziennej” burmistrz Bemowa. O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy również politologa prof. Norberta Maliszewskiego. – Ta kampania będzie nieskuteczna. Cały czas mamy jeden przekaz: PiS jest zły

i trzeba go odsunąć od władzy, żadnych konkretów. Co więcej, aby tego typu akcje odniosły jakiegokolwiek skutek, to ich organizatorzy powinni wzbudzać zaufanie. Zarówno PO, jak i Nowoczesna to zaufanie utraciły – powiedział nam prof. Maliszewski. Również sondaże nie mogą napawać opozycji optymizmem. Gdyby wybory do Sejmu odbyły się 19 sierpnia, 38 proc. badanych zagłosowałoby na PiS, a 25 proc. na PO. Partia Grzegorza Schetyny w porównaniu z ostatnim sondażem straciła 1,5 pp. Próg wyborczy przekroczyłyby też SLD, uzyskując 8 proc. poparcia, i Kukiz'15 z 6 proc. poparcia oraz PSL – 5 proc. – wynika z najnowszego sondażu IBRiS dla „Rzeczpospolitej”.
.....
Jan Przemyński

„Autorytety” w natarciu

SKANDAL \ Tomasz Lis, Bartosz Węglarczyk, poseł Michał Szczerba – to osoby, które stają w obronie Ludmiły Kozłowskiej. Prezes Fundacji Otwarty Dialog została deportowana z terenu Unii Europejskiej na Ukrainę.

Ludmiła Kozłowska została zatrzymana na lotnisku w Brukseli – podczas sprawdzania w systemie okazało się, że jest wpisana do Systemu Informacyjnego Schengen i oznaczona najwyższym alertem nakazującym wydalenie z UE. Jak podkreśla rzecznik Urzędu ds. Cudzoziemców, wpisu do systemu dokonuje się na wniosek uprawnionych organów, m.in. MON, MSZ czy służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, gdy te stwierdzą, że wymagają tego względy obronności, bezpieczeństwa państwa, ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego lub interes RP. Mąż Kozłowskiej Bartosz Kramek przekonuje jednak, że powodem ma być zemsta za jego działalność antyrządową. Takiej narracji przyklaskują inne przeciwnie rządowi „autorytety”. Udostępniając

wpis Kramka na Twitterze, Tomasz Lis komentuje w swoim stylu: „Żałosny, mściwy reżim małych ludzi”. „To już są prześladowania osób postrzeganych przez władze jako przeciwnicy polityczni. Dziś Ludmiła, bo najłatwiej, jutro następni” – przekonuje z kolei Bartosz Węglarczyk, dyrektor programowy Onetu, niegdyś dziennikarz „Wyborczej”. To właśnie Onet poinformował o zatrzymaniu Ukrainki. Podobnego zdania jest poseł PO Michał Szczerba. „Państwo PiS i jego funkcjonariusze zachowują się tak samo, jak Rosja, Kazachstan czy Turcja. Bez żadnego trybu wydała z Polski, a tym samym ze strefy Schengen, krytycznych, niewygodnych, opozycyjnych wobec bezprawia rządzących obrońców praw człowieka” – przekonuje.
.....
dł. Niezależna.pl



ZIELONI OSTRZEGAJĄ PRZED ROSJĄ

NIEMCY \ Przed sobotnim spotkaniem Angeli Merkel z Władimirem Putinem Partia Zielonych ostrzegła niemiecką kanclerz przed zbyt dużymi ustępstwami wobec Rosji w związku z Nord Streamem.

BARCELONA \ Funkcjonariusze twierdzą, że urzędnicy chronią imigrantów

Samobójstwo władz Barcelony

Członkowie barcelońskiego związku zawodowego straży miejskiej podejrzewają, że władze miasta bojkotują ich wysiłki na rzecz walki z niedozwolonym handlem obwoźnym, którym na ulicach metropolii masowo trudnią się nielegalni imigranci. Funkcjonariusze służb uważają, że nielegalni handlarze otrzymują poufne informacje od pracowników urzędu miasta, gdyż w dniu zaplanowanych akcji nie wychodzą na ulicę.

Joanna Kowalkowska

Wczwartek rzecznik prasowy związku zawodowego straży miejskiej w Barcelonie (SAPOI) Manel García w wypowiedzi dla portalu informacyjnego El Món stwierdził, że pracownicy urzędu miasta w Barcelonie bojkotują wysiłki funkcjonariuszy, którzy regularnie organizują akcje mające na celu zatrzymanie nielegalnych imigrantów włóczących się po ulicach metropolii i bez zezwolenia handlujących podrabianymi towarami. – W dniach, na które planujemy ważne operacje, na ulicach jest niewielu imigrantów, dlatego że są oni uprzedzani przez lokalne władze – powiedział García w rozmowie z dziennikarzami.

Zarzuty, które padły z ust przedstawiciela służb, zostały poważnie potraktowane przez członków lokalnej opozycji, którzy zapowiedzieli już zwołanie specjalnej komisji we wrześniu i dokładne zbadanie, czy urzędnicy celowo nie ukrócają wysiłków służb. Członek katalońskiej formacji centroprawicowej Partii Ludowej (PP) Alberto Fernández poprosił związek zawodowy o zebranie dowodów na działanie wbrew prawu i zwrócił się do prokuratury, by przejęła sprawę.



Burmistrz Barcelony Ada Colau jest dumna z przyjmowania imigrantów | fot. Charles Platiau/Reuters

To już kolejna sytuacja, kiedy władzom w Barcelonie zarzuca się podejmowanie działań na korzyść imigrantów z Afryki. Choć w ciągu czterech ostatnich miesięcy kilkukrotnie odbywały się debaty dotyczące burmistrza Barcelony, którym jest aktywistka lokalnego ruchu obywatelskiego złożonego z ugrupowań lewicowych, komunistycznych i ekologicznych Ada Colau, sytuacja się zaogniła, po tym jak imigranci dotkliwie pobili na ulicy amerykańskiego turystę. Jak pisała wówczas „Codzienna”, gdy 45-letni mężczyzna za-

uważył, że grupa młodych obcokrajowców otoczyła kobietę i zaczęła ją bić, natychmiast rzucił się jej na ratunek. W rezultacie sam trafił do szpitala, gdzie zdiagnozowano u niego krwawienie śródczaszkowe, a pracownicy pobliskich barów i restauracji opowiedzieli mediom, że na co dzień mają do czynienia z agresją ze strony koczujących całe dni na ulicy imigrantów.

Kryzys migracyjny odbija się również na relacjach na linii Barcelona–Madryt. Mimo że centralny rząd lidera Hiszpańskiej Socjalistycz-

nej Partii Robotniczej (PSOE) Pedro Sáncheza do tej pory regularnie przyjmował osoby przybywające na hiszpańskie wybrzeże z Afryki, w poniedziałek zdystansował się do propozycji przyjęcia kolejnego statku „Aquarius” z ponad 140 osobami na pokładzie, twierdząc, że hiszpańskie porty znajdują się za daleko, aby przyjąć statek dryfujący wówczas w pobliżu Malty.

Dzień po deklaracji hiszpańskiego premiera głos zabrał szef rządu Katalonii Quim Torra, który wyraził gotowość otwarcia dla imi-

grantów portów w Katalonii. Torra poinformował o trzech portach „kontrolowanych przez katalońskie władze”, które mogą bezpiecznie przyjąć imigrantów. Dodatkowo w czwartek burmistrz Colau wystąpiła na konferencji upamiętniającej pierwszą rocznicę zamachu terrorystycznego w Barcelonie, gdzie oznajmiła, że drugie co do wielkości hiszpańskie miasto jest „miastem pokoju”. Colau oświadczyła, że jest dumna z tego, iż Barcelona odpowiada na terror miłością, i zachwycą ją różnorodność katalońskiej stolicy.

USA szykują kolejne sankcje

TURCJA \ Tureckie władze wciąż nie ustępują w sprawie przetrzymywanego w areszcie domowym amerykańskiego pastora Andrew Brunsona. Waszyngton tymczasem ostrzega, że nałoży na Ankarę kolejne sankcje, jeśli nie wypuści duchownego.

Minister finansów USA Steven Mnuchin poinformował, że jeśli tureckie władze nie uwolnią oskarżanego o szpiegostwo, wspieranie kurdyjskich separatystów i udział w puczu przed dwoma laty pastora Andrew Brunsona, to Stany Zjednoczone nałożą na nie kolejne sankcje. Podkreślił, że są one już przygotowane.

W środę sąd odrzucił wniosek o zwolnienie go z aresztu domowego oraz o zniesienie zakazu podróży. Pastorowi

grozi nawet do 35 lat kary. Na słowa Mnuchina zareagował szef tureckiej dyplomacji Mevlüt Çavuşoğlu, który powiedział, że jego kraj nie chce problemów ze Stanami Zjednoczonymi, ale nie przy obecnym podejściu Waszyngtonu.

Donald Trump nałożył wcześniej na Turcję sankcje w postaci podwojenia cła na tamtejszą stal i aluminium, a także ukarał sankcjami dwóch ministrów. Ankarą odpowiedziała na ame-

rykańskie kary, zwiększając cła na niektóre towary importowane z USA, w tym samochody osobowe, alkohol i tytoń. Pogorszenie się relacji między Ankarą i Waszyngtonem doprowadziło do zapaści tureckiej liry.

W odpowiedzi na sankcje USA turecki prezydent Recep Tayyip Erdoğan powiedział, że jego kraj znajdzie sobie „nowych przyjaciół i nowych sojuszników”. W ostatnim czasie zauważalna jest próba poprawy przez Ankarę rela-

cji z najsilniejszymi krajami zachodniej Europy, w tym z Niemcami i Francją, z którymi wcześniej dochodziło do licznych konfliktów. W czwartek Erdoğan odbył rozmowę telefoniczną z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, w której podkreślono wagę wzajemnych relacji gospodarczych. Dzień wcześniej turecki prezydent rozmawiał z kanclerz Niemiec Angelą Merkel. Oboje mają się spotkać pod koniec września w Berlinie. Podczas

rozmowy Erdoğan podkreślił, że silna gospodarka turecka jest także w interesie Niemiec. W poniedziałek Merkel zapewniła, że nikt nie jest zainteresowany ekonomiczną destabilizacją Turcji i podkreśliła potrzebę zapewnienia niezależności banku centralnego tego kraju. W wyniku rozmów Erdoğan z liderami Francji i Niemiec ma dojść do spotkań tureckiego ministra finansów Berat Albayraka z odpowiednikami z obu krajów.

Ankara stara się też zacieśniać współpracę z Rosją, co budzi szczególnie zastrzeżenia Waszyngtonu w kontekście zakupu przez Turcję, członka NATO, rosyjskiego uzbrojenia.

.....
Aleksander Klos



CHCĄ UNIEWINNIEŃ DLA BESTII Z RIMINI

WŁOCHY \ Kongijczyk Guerlin Butungu, szef gangu, który dokonał brutalnego ataku na dwójkę Polaków, zasługuje na uniewinnienie – uważają obrońcy przestępcy. Proces rozpocznie się 19 października.

fot. Facebook/d



fot. Pixabay/d

KE PODEJMIE DECYZJE WS. ZMIANY CZASU

UE \ Ponad 4,6 mln głosów oddano w ramach konsultacji dotyczących zmiany czasu. Teraz Komisja Europejska ma się zapoznać z wynikami i zdecydować, czy będzie proponowała odpowiednie zmiany prawne.

Grupa brytyjskich posłów z podkomisji ds. obrony ostrzega w najnowszym raporcie przed rosyjską ekspansją wojskową w regionie Arktyki, która może zachwiać bezpieczeństwem na tym strategicznym obszarze. Jednocześnie armia Kremla nie ustaje w prowokacjach nad Morzem Czarnym.

Konrad Wysocki

Zmieniająca się sytuacja bezpieczeństwa w Arktyce i na Dalekiej Północy jest sprawą o rosnącym znaczeniu dla Wielkiej Brytanii ze względu na strategiczne znaczenie tego regionu i obserwowany przez nas rosnący poziom aktywności wojskowej – uważa Madeleine Moon, przewodnicząca podkomisji ds. polityki obronnej w brytyjskim parlamencie. Skomentowała w ten sposób najnowszy raport członków podkomisji o stanie bezpieczeństwa w Arktyce. Wskazuje on, że w ostatnich latach Rosja zbudowała nowe lub reaktywowała dawne bazy wojskowe w regionie oraz zwiększyła swoją obecność

WLK. BRYTANIA \ Władze zaniepokojone militarną aktywnością FR

Rosja chce podbić Arktykę

militarną m.in. poprzez rozmieszczenie systemów obrony powietrznej i rakiet długiego zasięgu.

Ostatnia kwestia jest dla Londynu niezwykle istotna, gdyż w zasięgu rosyjskiej broni znajduje się cały obszar Wielkiej Brytanii. – Aktywność Kremla oraz przykłady jego agresywnego i rewizjonistycznego zachowania w innych częściach świata mogą sugerować powrót do rywalizacji mocarstw w rejonie – ostrzegają posłowie. Dodają, że militaryzując region, Rosja chce zyskać dostęp do naturalnych surowców, występujących w Arktyce, m.in. ropy i gazu ziemnego. W raporcie wskazano na konieczność zwiększenia przez Londyn wydatków na obronność oraz powołania specjalnego ambasadora, który będzie bronił brytyjskich interesów w Arktyce.

Swoje dane nt. rosyjskiej ekspansji w regionie przedstawił też brytyjski MON. „Jesteśmy świadomi 10-krotnego zwiększenia ro-



Rosyjska obecność na Arktyce niepokoi coraz więcej państw
| fot. Sergei Karpukhin/Reuters

syjskiej aktywności w Arktyce i na Grzbiecie Północnoatlantyckim” – czytamy w komunikacie. „Wraz z USA i innymi sojusznikami w ramach NATO, Wielka Brytania podejmuje odpowiednie kroki, aby zapewnić stabilność w Arktyce” – przekonuje resort obrony.

Tymczasem Wielka Brytania informuje również o innych niepokojących ruchach rosyjskiej armii. Brytyjskie siły powietrzne (RAF) podały w czwartek informację o przechwyceniu w poniedziałek nad Morzem Czarnym sześciu rosyjskich myśliwców Su-24, które zbliżyły się na niebezpieczną odległość do przestrzeni powietrznej NATO. Tego samego dnia Kreml opublikował oświadczenie, w którym zaprzeczył, jakoby w regionie latały myśliwce Su-24. „Były to samoloty szkoleniowe należące do Floty Czarnomorskiej, a ich przelot odbywał się bez naruszania przestrzeni innych państw” – odpiera zarzuty Rosja.

Raptory pokazały się na północnej flance NATO

MANEWRY \ Dwa amerykańskie myśliwce przewagi powietrznej F-22 Raptor w tym tygodniu wzięły udział w powietrznej walce manewrowej (tzw. dog fight) wspólnie z norweskimi myśliwcami F-35A Lightning II w ramach ćwiczeń wzmacniających NATO oraz zwiększających możliwości odstraszenia Sojuszu.

Jednodniowa wizyta F-22 Raptor w bazie lotniczej Ørland należącej do wojsk lotniczych Norwegii (Luftforsvaret) oraz pozorowane walki manewrowe miały na celu wsparcie norweskich sojuszników z NATO w integracji zdolności stealth, jakimi dysponują myśliwce F-35A Lightning II. Z zakupionych 52 egzemplarzy tych samolotów myśliwskich piątej generacji Norwegia dysponuje obecnie 6 egzemplarzami.

Z kolei dwa myśliwce piątej generacji F-22 Raptor, które brały udział w tzw. dog fight, należą do 95. eskadry myśliwców (95th Fighter Squadron) wchodzących w skład 325. Skrzydła Myśliwskiego (325th Fighter Wing) z bazy Tyndall na Florydzie. Na początku sierpnia br. Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych zdecydowały

się na przerzucenie do bazy Spangdahlem w Niemczech łącznie kilkunastu myśliwców F-22 należących do 95th Fighter Squadron. Część samolotów brała udział m.in. w środowowej defiladzie wojska polskiego w Warszawie.

W ciągu kilkunastu tygodni z udziałem tych myśliwców zaplanowanych jest wiele ćwiczeń na terenie całej Europy. Działania te są podejmowane w celu zarówno odstraszenia potencjalnych agresorów oraz zwiększenia interoperacyjności z sojusznikami NATO w Europie, jak i zapewnienia ich o gotowości do reakcji w przypadku niepowodzenia działań odstraszających. Wszystkie te ćwiczenia oraz dyslokacje amerykańskich wojskowych na terytorium Starego Łądu są realizowane w ramach Europejskiej Inicjaty-

wy Odstraszenia (European Deterrence Initiative – EDI). Na działania te w budżecie obronnym Stanów Zjednoczonych na rok 2018 przeznaczono 6,5 mld dol. Dzięki funduszom w ramach EDI możliwe jest również rotacyjne stacjonowanie żołnierzy piechoty morskiej USA w Norwegii. Od 2017 r. amerykańscy wojskowi wespół z norweskimi biorą udział w ćwiczeniach w warunkach zimowych. Kilkaście tygodni temu zdecydowano się na przedłużenie obecności wojskowych z USMC na następne pięć lat oraz zwiększenie kontyngentu marines do 700 żołnierzy oraz przesunięcie ich bliżej granicy z Rosją. Wszystkie te działania podejmowane są w odpowiedzi na neoimperialną politykę Kremla.

Paweł Kryszczak

Powodzie zabijają w Indiach

AZJA \ Ponad sto osób zginęło z powodu silnych monsunowych deszczów, które nawiedziły znajdujący się w południowo-zachodniej części kraju stan Kerała. Żywiół wywołał powodzie i osunięcia ziemi. Setki ratowników walczą o życie mieszkańców zalanych domów.

Lokalne władze podkreślają, że monsunowe deszcze są najsilniejsze od prawie 100 lat. Według ich danych zginęły co najmniej 164 osoby. Liczby te będą się prawdopodobnie zwiększać, gdyż władzom wciąż się nie udało opanować katastrofy i wielu ludzi znajduje się na terenach, na których grozi im utrata życia. Ratownicy informują, że duża liczba osób zapewne zginęła pod gruzami domów.

O skali dramatu mieszkańców stanu Kerała świadczy również liczba ok. 150 tys. osób, które pozostają bez dachu nad głową. We wszystkich tamtejszych dystryktach obowiązuje czerwony alert. W całym stanie zamknięto szkoły. Większość zapór jest otwarta, a oczyszczalnie ścieków znalazły się pod wodą. – Jesteśmy

świadkami czegoś, co nigdy wcześniej w historii Kerali się nie wydarzyło – ocenił premier tego stanu Pinarayi Vijayan.

Na razie sytuacja zapewne się nie poprawi, gdyż meteorolodzy przewidują dalsze deszcze. Obecna sytuacja negatywnie odbija się też na wysoko rozwiniętej branży turystycznej w tym regionie. W zeszłym roku odwiedziło go ponad milion turystów. Teraz władze zakazują im wjazdu do części dystryktów. Międzynarodowe lotnisko w Koczin, które jest jednym z najważniejszych miast portowych w tym kraju, jest zamknięte co najmniej do 26 sierpnia. Przed trzema tygodniami w wyniku powodzi w stanie Uttar Pradeś zginęło 58 osób.

(ak)



LICZBA DNIA

88 MLN TON \ Tyle żywności marnuje się rocznie w krajach UE, a związane z tym koszty szacuje się na 143 mld euro. Co roku na śmietniki trafia m.in. 17 mld kg odpadów po świeżych owocach i warzywach – wynika z raportu opublikowanego na łamach „Waste Management”.

HANDEL \ Rosja już nie jest kluczowym rynkiem zbytu dla polskiej żywności

Embargo Putina nie zaszkodziło Polsce

Wprowadzone w sierpniu 2014 r. przez Rosję embargo na żywność nie zaszkodziło polskim eksporterom. Udało się im znaleźć alternatywne rynki zbytu i zwiększyć sprzedaż na tradycyjnych rynkach – wynika z analizy Związku Przedsiębiorców i Pracodawców.

Andrzej Ratajczyk

Zaraz po wprowadzeniu embarga straszono nas, jak okropne skutki przyniesie ono dla polskich producentów, a w szczególności dla rolników, których miała czekać katastrofa. Tymczasem okazało się, że Rosja nie jest dla naszych eksporterów niezbędnym rynkiem zbytu, a samo embargo najbardziej uderza w samych Rosjan, którzy muszą płacić za żywność dużo więcej niż przed 2014 r. – komentuje Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców (ZPP).

O tym, że embargo nie wpłynęło w istotnie negatywny sposób na wolumen polskiego eksportu, najlepiej świadczą dane statystyczne. W 2013 r. eksportowaliśmy towary o warto-

ści ok. 648 mld zł. W 2016 r., po dwóch latach obowiązywania embarga, wartość eksportu wzrosła do 803 mld zł, czyli o ok. 32 proc. w stosunku do roku 2013. Jednocześnie nie zmieniła się istotnie struktura eksportu, co oznacza, że również wolumen sprzedaży za granicę polskich produktów żywnościowych się zwiększył.

– Świadczy to o tym, że embargo nie doprowadziło do załamania eksportu polskiej żywności. Okazuje się ponadto, że Rosja wcale nie jest kluczowym rynkiem zbytu dla polskich eksporterów, już w 2013 r. więcej niż tam sprzedawaliśmy do małych Czech – zauważa Jakub Bińkowski, sekretarz Departamentu Prawa i Legislacji ZPP. Dlatego też ewentualne utrzymywanie embarga nie powinno stanowić dla polskich producentów żadnej poważnej groźby.

Pomimo że polscy producenci znakomicie poradzi sobie z wprowadzonym w 2014 r. ograniczeniem, a Rosjanie narzekają na rosnące ceny żywności, prezydent Władimir Putin twierdzi, że będzie chciał utrzymywać embargo tak długo, jak się da. Według ekspertów Związku Przedsiębiorców i Pracodawców nie ma ku temu żadnych racjonalnych przesłanek.

– Nawet kondycja rosyjskiego sektora spożywczego, która teoretycznie mogłaby się wskutek tej sytuacji poprawić z uwagi na jego zwiększony udział w zaspokajaniu wewnętrznego zapotrzebowania na żywność, nie uzasadnia podtrzymywania embarga. Wyrażną poprawę można odnotować w zasadzie tylko w sektorze drobiu i wieprzowiny – czytamy w raporcie przygotowanym przez ZPP.



Wprowadzone przez Władimira Putina embargo na polską żywność uderzyło w samych Rosjan | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Coraz mniej Polaków pracuje na Wyspach

PRACA \ Odnotowano znaczny spadek emigracji z Polski do Wielkiej Brytanii. Według profesora ekonomii Jonathana Portesa z King's College London zjawisko to świadczy o sile polskiej gospodarki. Tej wiosny odsetek Polaków, którzy myśleli o saksach na Wyspach Brytyjskich, zmniejszył się trzykrotnie i wynosił niespełna 6 proc.

Brytyjski urząd statystyczny (ONS) podał, że stopa bezrobocia na koniec czerwca br. wyniosła 4 proc., osiągając najniższy poziom od 43 lat. Poprzednio tak niskie bezrobocie odnotowano w kwartale pomiędzy grudniem 1974 a lutym 1975 r. Jednocześnie odnotowano rekordowo wysokie spadki liczby pracowników z UE, w szczególności z Polski.

Według danych ONS w ciągu ostatniego roku liczba obywateli Unii Europejskiej pracujących w Wielkiej Brytanii spadła do 2,28 mln. Największy spadek odnotowano wśród obywateli ośmiu państw, które dołączyły do Wspólnoty w 2004 r., w tym Polski. Liczba pracowników z tych państw spadła ogółem o 117 tys. osób, do 880 tys., przy czym wciąż rośnie licz-

ba pracowników z Bułgarii i Rumunii.

Komentujący te dane dla gazety „The Telegraph” profesor ekonomii Jonathan Portes z King's College London zwrócił uwagę, że odnotowano znaczny spadek imigracji z Polski. Pytany, czy może to być efekt brexitu, który sprawi, że Wielka Brytania jest mniej atrakcyjna dla migrantów z Unii Europejskiej, zaprzeczył. – Absolutnie nie – powiedział. – To raczej odzwierciedla siłę polskiej gospodarki – zaznaczył ekspert.

Według danych opublikowanych w maju przez ONS, na koniec 2017 r. w Wielkiej Brytanii mieszkało około miliona Polaków. Znosi się na to, że w tym roku ich liczba na pewno zmaleje. O ile? Przekonamy się o tym jesienią, ponieważ najnow-

sze szacunki dotyczące liczby Polaków brytyjski urząd statystyczny zaprezentuje w drugiej połowie listopada.

O tym, że coraz mniej Polaków zainteresowanych jest pracą na Wyspach Brytyjskich, świadczy zaprezentowany w maju raport agencji zatrudnienia Work Service. Wynika z niego, że jeszcze wiosną 2017 r. Wielka Brytania była głównym celem Polaków rozważających wyjazd za granicę w celu podjęcia pracy. Z badania wynikało, że chciała tam pojechać niemal co piąta ankietowana osoba – 19 proc. Tej wiosny odsetek ten zmalał ponad trzykrotnie i wynosił niespełna 6 proc. Dla Polaków najbardziej atrakcyjnymi, zagranicznymi rynkami pracy są dziś Niemcy i Holandia.

Jan Kamieniecki

W trosce o zdrowie pracownika

INICJATYWA \ Ministerstwo Zdrowia jest inicjatorem projektu Pracodawcy Zdrowia, mającego wyróżniać pracodawców, którzy szczególnie troszczą się o zdrowie swoich pracowników.

Z danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika, że w 2017 r. w polskich firmach nastąpił wzrost zarówno liczby zaświadczeń lekarskich (o 2,4 proc.), jak i liczby dni absencji chorobowej (o 1,8 proc.). W zeszłym roku Polacy spędzili na chorobowym łącznie ponad 281 mln dni.

– Ponieważ choroba pracownika to koszt również dla pracodawcy, dobrze się stało, że zainaugurowano program, który promuje profilaktykę zdrowotną wśród przedsiębiorców, urzędów i instytucji – ocenia Patrycja Radecka, ekspert organizacji Pracodawcy RP, która jest jednym z partnerów tej inicjatywy.

– Przy tak wysokiej zapadalności na choroby przewlekłe, w szczególności choroby onkologiczne, promocja badań profilaktycznych i zdrowego stylu życia jest bardzo cenną inicjatywą. Największym kapitałem pra-

codawcy są jego pracownicy. Dobrze, że Ministerstwo Zdrowia chce nagradzać tych, którzy o tym pamiętają – dodaje Radecka.

Certyfikat Pracodawcy Zdrowia jest przyznawany przedsiębiorstwom i instytucjom, które promują aktywny styl życia pracowników, wspierają badania profilaktyczne, ograniczają stres w miejscu pracy czy też zachęcają do rzucenia palenia.

Jednym z warunków przyznania wyróżnienia jest współfinansowanie i wspieranie kampanii społecznych na rzecz przeciwdziałania chorobom przewlekłym, w szczególności nowotworowym. Ponadto laureaci certyfikatu powinni wykorzystywać fundusz socjalny do działań wspierających zdrowie pracownika, np. wspomagać aktywność fizyczną i wypoczynek.

(ar)



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

PALIWA MOGĄ TANIEĆ

SUROWCE \ Ropa naftowa w USA kosztuje na ok. 65 dol. za baryłkę. Surowiec zmierza do zakończenia tego tygodnia spadkiem ceny o ponad 3 proc. Będzie to już 7. z kolei tydzień zakończony zniżką notowań – takiej serii tygodniowych spadków nie było od 2015 r. – podają maklerzy.

GOSP.

9

Straty spowodowane przez suszę przekroczyły 2 mld zł – poinformowało Ministerstwo Rolnictwa. Kwota ta na pewno jeszcze wzrośnie, ponieważ resort wciąż czeka na protokoły komisji szacujących straty. Minister Jan Krzysztof Ardanowski wypłacanie pomocy rolnikom chciałby rozpocząć we wrześniu.

Jan Kamieniecki

Według danych resortu rolnictwa na 16 sierpnia szacunkowa wartość strat spowodowanych przez tegoroczną suszę wynosi 2 mld 15 mln zł. Klęską dotkniętych jest ok. 2,5 mld ha upraw, w tym przeszło 227 tys. ha zostało zniszczonych w ponad 70 proc. Nie są to dane ostateczne, gdyż z 2089 powołanych komisji ds. szacowania strat dotychczas protokoły oddało 288 z nich, tj. trochę więcej niż 10 proc. Największe szkody odnotowano w woj. wielkopolskim – objęły one 625,6 tys. ha, w woj.

ROLNICTWO \ Pomoc dla poszkodowanych rolników może ruszyć we wrześniu

Ponad 2 mld zł strat przez suszę



Chciałbym, aby pomoc dla rolników poszkodowanych przez suszę mogła się rozpocząć z początkiem września – powiedział minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski | fot. Pixabay/d

warmińsko-mazurskim – 487,9 tys. ha, oraz zachodniopomorskim – 423 tys. ha. Wprawdzie żniwa w wielu rejonach kraju zostały zakończone, ale tam, gdzie jeszcze trwają, szkody mogą się po-

większyć, ponieważ susza nie ustępuje. Z ostatnich danych Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa wynika, że wciąż dotyka zachodnią część kraju. Największy deficyt wody wystę-

pował w Poznaniu i na terenach przyległych do tego miasta oraz na terenie Ziemi Lubuskiej, Niziny Szcecińskiej, w okolicach Zielonej Góry, Trzebnicy, Lubinia i na Równinie Legnickiej.

Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski powiedział w TVP Info, że resort wciąż czeka na protokoły szacowania strat. – One w tej chwili wpływają dość intensywnie. Liczę, że powinny być w przyszłym tygodniu – stwierdził. Zaznaczył, że dopóki nie ma protokołów szacowania strat, nie można udzielić pomocy. – Chciałbym, aby pomoc dla rolników poszkodowanych przez suszę mogła się rozpocząć z początkiem września – podkreślił szef resortu rolnictwa.

Jak wcześniej zapowiadał Ardanowski, z pomocy państwa będą mogły skorzystać gospodarstwa, których straty przekraczają 30 proc. Na ten cel rząd przeznaczył 800 mln zł. Minister zapowiedział, że chciałby pomóc zarówno tym, którzy oczekują dopłat do hektara, jak również rolnikom, którzy mają wielkie kredyty do spłaty na jesieni, a wskutek suszy ponieśli znaczne straty. – Ludzie ci mówią, że nie te kilkaset złotych dopłat do hektara jest dla nich najważniejsze, ale pomoc w spłacie pożyczek. Trzeba te kredyty rozłożyć na dłuższy okres, pomóc im w spłacie odsetek – podkreślił Ardanowski.

W lipcu płace wzrosły o 7 proc.

RYNEK PRACY \ W lipcu o 7,2 proc. wzrosło przeciętne wynagrodzenie brutto w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej dziewięciu osób, licząc w skali rok do roku, i wyniosło 4825,02 zł – podał GUS. Na rękę daje to 3428,79 zł. Natomiast zatrudnienie wzrosło o 3,5 proc. Według analityków tempo wzrostu wynagrodzeń powinno się utrzymać.

Analitycy się spodziewali, że lipiec okaże się kolejnym miesiącem, w którym solidnie wzrosną płace. Malejąca stopa bezrobocia idąca w parze z koniunkturą gospodarczą sprawia, że pracodawcy odczuwają coraz bardziej kurczące się źródło w pozyskiwaniu pracowników. W ciągu dwóch lat wzrosła liczba firm, które narzekają na brak dostępnych kandydatów do pracy. Są sektory, w których już bardzo boleśnie odczuwa się braki kadrowe. Przedsiębiorcy zmuszeni są więc do podnoszenia wynagrodzeń, by zatrzymać czy pozyskać pracowników, ale sprzyja też temu wzrost gospodarczy i rosnące fundusze płac. To zjawisko na rynku pracy odzwierciedlają dane GUS dotyczących wynagrodzeń i zatrudnienia. Pra-

codawcy podnieśli średnio płace o 7,2 proc. i zatrudnili o 3,5 proc. więcej pracowników. Średnia płaca w średnich i dużych przedsiębiorstwach wyniosła w lipcu 3428,79 zł po odliczeniu wszystkich należności dla fiskusa i ZUS. – Ograniczona skala wzrostu inflacji sprzyja utrzymaniu solidnego wzrostu funduszu płac w ujęciu realnym – podkreślają ekonomiści z BOŚ Banku. Analitycy spodziewają się też, że większe płace przełożą się na wyższe wydatki konsumpcyjne, czyli na towary i usługi. Jednocześnie zauważają, że wzrost tych wydatków nieco wyhamuje z uwagi na konieczność odbudowania oszczędności w budżetach domowych, które silnie obniżyły się w 2017 r. Ich zdaniem wynagrodzenia w sek-

torze przedsiębiorstw będą rosły w tempie ok. 7 proc. w skali rok do roku, choć należy się spodziewać odchyień w tym tempie w poszczególnych miesiącach z uwagi na tzw. efekt kalendarzowy, czyli różną liczbę dni roboczych. Jak w lipcu rozłożyło się tempo wzrostu płac w poszczególnych sektorach gospodarki, jeszcze nie wiadomo z uwagi na brak oficjalnych danych. Ekonomiści BOŚ Banku szacują, że w lipcu odnotowano sporo niższą dynamikę wzrostu wynagrodzeń w górnictwie. Przed miesiącem skumulowały się wypłaty premii i nagród. Za to wyższy wzrost powinien być w przetwórstwie przemysłowym i budownictwie.

Lucyna Piwowska

Ocean biznesowych możliwości

AUSTRALIA \ Od wtorku zacznie działać przedstawicielstwo Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu w Sydney. Będzie to już 50. placówka PAIH poza granicami kraju. Australia to mały rynek, ale bardzo bogaty – ocenia prezes PAIH. To ocean biznesowych możliwości.

Otwarcie biura nastąpi w obecności prezydenta Andrzeja Dudy. Oddział PAIH w Sydney zajmie się wyszukiwaniem okazji biznesowych dla polskich firm. Będzie też asystował przedsiębiorcom na każdym etapie realizowania projektów w Australii. Biuro udostępni branżowe analizy, raporty, umożliwi kontakty z lokalnymi firmami i instytucjami, pomoże w pozyskaniu lokalnej pomocy publicznej, zweryfikuje partnerów biznesowych i poddostawców.

– Australia to ocean biznesowych możliwości, ale trzeba wiedzieć, jak po nim surfować. Choć rejestracja działalności trwa zaledwie 20 minut, to osoba zarządzająca musi być lokalnym rezydentem podatkowym – uprzedza prezes agencji Tomasz Pisuła. – Doradzamy nawiązanie

współpracy z miejscowymi firmami na zasadzie joint venture – dodał. Obszary najbardziej perspektywiczne w rozwoju handlu i inwestycji na australijskim rynku to sektory: zasobów naturalnych i energii (górnictwo, gazownictwo odnawialne źródła energii), ale także innowacyjne segmenty gospodarki. Duże zainteresowanie Australią widać wśród polskich firm ITC zajmujących się rozwojem technologii opartych na sztucznej inteligencji czy tworzących systemy do optymalizacji procesów. Duży potencjał jest też dla innowacyjnej produkcji z Polski: wytwórców sprzętu medycznego, lotnictwa, sprzętu sportowego, tekstyliów i dla branży spożywczej.

(luc, PAP)

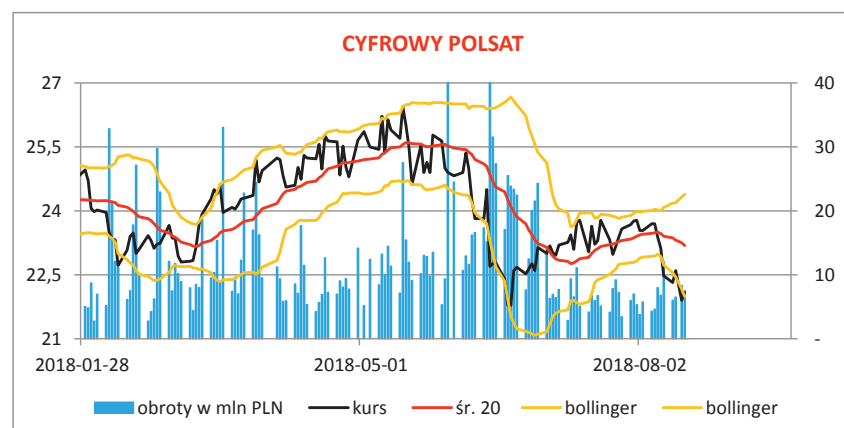
2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 13 KULTURA 15 PROGRAM TV 16 SPORT



foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Turcja dyktuje warunki

GIEŁDA \ Warszawa w południe pod kreską. Europa lepiej, ale też w czerwonej tonacji. Na GPW mocny CI Games. Wzrost poparty sporymi obrotami.



Warszawa inaczej niż większość kontynentu zamknęła czwartkowe notowania na minusie. Trudno się temu dziwić. Środa, która na GPW była dniem wolnym dla Europy, oznaczała spadki, co niejako z automatu skazywało warszawski parkiet na porażkę. Ta jednak nie była aż tak dotkliwa, bo indeks WIG20 stracił 0,5 proc., a małe i średnie spółki zanotowały jedynie kosmetyczną korektę.

Zielony kolor widoczny był także w Stanach, gdzie DJ zwyciężył ponad 1,5 proc., a bardzo mocnym wzrostem mógł się poszczycić Wal Mart. Sieć handlowa po publikacji wyników zyskała ponad 9,3 proc.

Piątek przyniósł w Azji liczącą przewagę wzrostowych par-

kietów. Jednak ten najważniejszy, czyli w Szanghaju, zakończył dzień spadkiem, a indeks SHC zanotował w trakcie sesji wieloletnie minima. A to nie było dobrym sygnałem dla rozpoczynającej zmagania o godz. 9 Europy.

Europejskie otwarcie potwierdziło niepewność, bo po kilku minutach indeksy notowały jedynie nieznaczne zmiany. Wpływ na to miał być może też fakt, że giełdowy poranek nie obfitował w dane ekonomiczne, a względny spokój na rynku walutowym także nie pozostawał bez wpływu.

Po trzech kwadransach sytuacja w Europie dalszym ciągu nie była zbyt czytelna, jednak rodzący się na GPW trend nie był zbyt

optymistyczny. WIG20 tracił ponad 0,6 proc., a ponadprocentową przecenę notowały PKN oraz CD Projekt. Znacznie lepiej prezentował się drugi segment, gdzie indeks zyskiwał 0,2 proc., a mocny ruch w górę było znowu udziałem CI Games.

O godz. 10.30 indeks tracił 1 proc., a atmosferę parkietu ratowały Eurocash oraz Lotos i PGE, jednak ich wzrosty były naprawdę słabe. Opublikowane o godz. 10 dane o rynku pracy, tylko nieznacznie słabsze od wysokich prognoz, nie pobudziły rynku. W dalszym ciągu gwiazdą parkietu pozostawał CI Games zyskujący już ponad 14 proc. (roczny rekord), a zwyżce towarzyszyły prawie 15-milionowe obroty.

Europa przed godz. 12 także pozostawała na minusie, jednak tu spadek był zdecydowanie mniejszy. Brak danych i wcześniejsza przecena (poniedziałek i środa) hamowały nieco skłonności podaży. Stosunkowo słabo prezentował się Mediolan tracący 0,77 proc., a przed południem notujący kolejne minimum i coraz bardziej realny jest spadek indeksu poniżej 20 tys. Indeks BIST ze Stambułu także tracił, notując o poranku roczne minimum. A to w obecnej sytuacji nie najlepszy prognostyk, potęgowany dodatkowo przez wysoką rentowność tamtejszych obligacji.

Rafał Grodowski

Lepiej, ale bez znaczącej poprawy

SUROWCE \ Uspokojenie po trudnej środzie. Złoto i srebro dalekie od odreagowania. Miedź i inne metale przemysłowe podobnie.

Miedź w czwartek zyskała ponad 1,8 proc., co może wskazywać na bardzo dobry rezultat. Jednak dzień wcześniej spadek kursu przekroczył 4,5 proc., a notowania zakończyły się rocznym minimum. Taki zmienny scenariusz to efekt napięć, w których poza USA i Chinami sporą rolę odgrywa także Turcja, i obaw, że kryzys liry może uderzyć w inne gospodarki.

Obraz kłopotów segmentu metali potwierdza także cynk, który w środę notował 14-miesięczne minimum. Podobnie nikiel, który także notował wyraźne osłabienie. Czwartek był już dla rynku metali czasem odbicia, co potwierdził indeks segmentu zyskujący ponad 2,6 proc.

Wczorajsze wczesne przedpołudnie przyniosło dodatni odczyt dla ropy naftowej i lekki spadek w segmencie metali przemysłowych. Kurs ropy tylko nieznacznie przekraczał 71,5 dol., choć jeszcze trzy dni temu był o ponad 2 dol. wyższy. Dane o zapasach zrobiły swoje, a odrabianie strat niestety okazało się bardzo trudne. Zwłaszcza

że na rynek napłynęły dane o rekordowej produkcji paliwa w Rosji (ponad 11,2 mln baryłek w lipcu), co z natury umacnia i tak silną stronę podaży.

Miedź w dalszym ciągu nie zmienia swojego kierunku. Być może wpływ na taki obraz miały doniesienia z Chile wskazujące na zakończenie protestu płacowego. Także globalna atmosfera nie pozwala zwiększyć siły podaży. Podobnie do miedzi nieudany początek ostatniego dnia miały cynk, aluminium i nikiel. Aluminium w dalszym ciągu było blisko spadku poniżej 2 tys. dol. za tonę, czyli najniższego kursu od końca ubiegłego roku.

Przed południem ropa symbolicznie poprawiła swój odczyt, zyskując o 0,35 proc. W segmencie metali szlachetnych nie doszło do wyraźnej zmiany. Złoto, srebro i platyna po czwartkowej porannej katastrofie prezentowały się lepiej, jednak ich kursy były nawet niższe niż w poprzedni wieczór. Odbicie euro, które chwilowo przekroczyło poziom 1,14 dol., nie

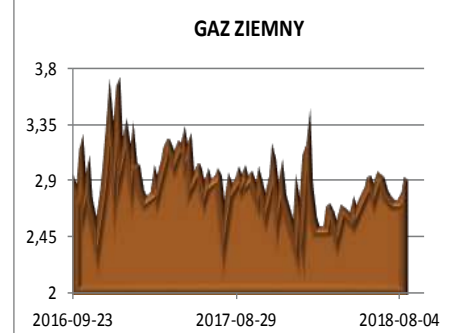
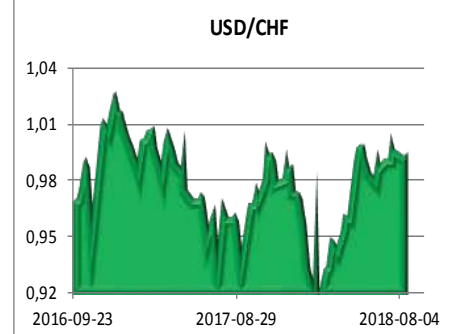
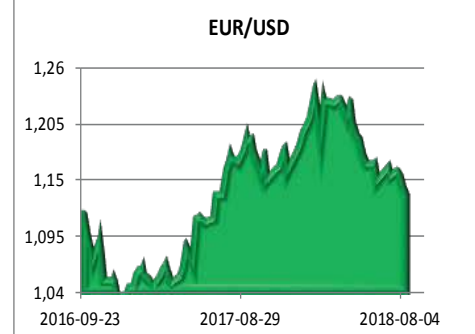
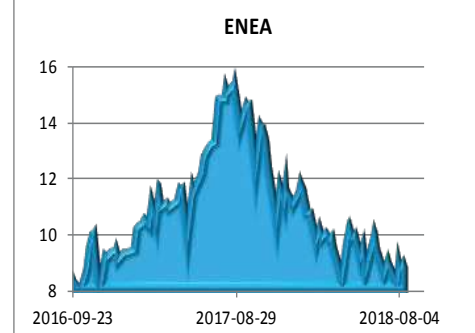
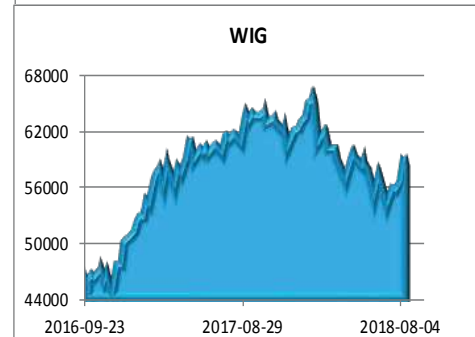
miało chyba zbyt dużego wpływu na sytuację i być może mają rację ci, którzy uważają, że tureckie problemy przypominały światu, iż koniunktura gospodarcza nie jest aż taka dobra. Potwierdzały to notowania metali przemysłowych, które w dalszym ciągu pozostawały na minusie.

(rg)

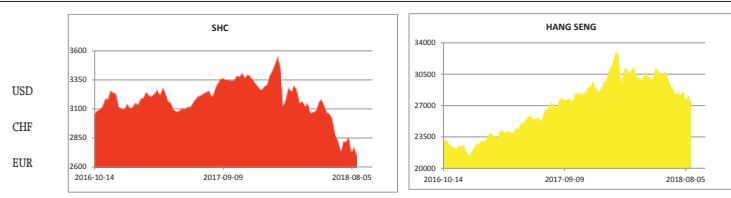
OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Do wynajęcia
3 pokojowe mieszkanie
– umeblowane
w Warszawie
przy ul. Podleśnej.
Cena 2600,00 złotych.
Tel. 503 80 53 53

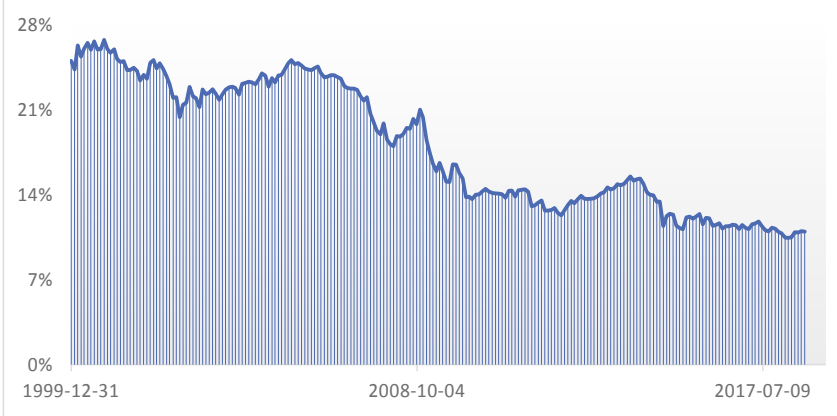
Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub **737 499 812**



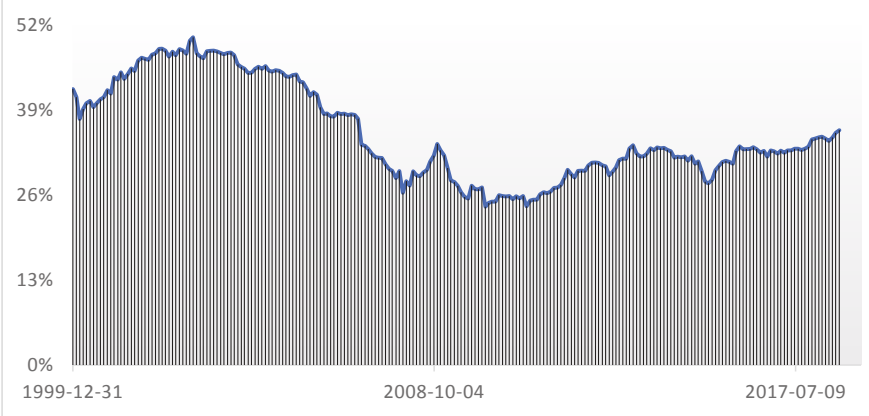
↓ 0,99614	-0,07%	USDCHF	↓ 14,61	-0,70%	SREBRO	↓ 7540,72	-0,21%	FTSE 100	Kursy NBP
↓ 110,577	-0,33%	USDJPY	↓ 1183,4	-0,05%	ZŁOTO	↑ 22280	0,40%	NIKKEI	
↓ 1,27085	-0,06%	GBPUSD	↓ 260,4	-0,48%	MIEDŹ	↓ 12186,89	-0,41%	DAX	
↑ 1,13907	0,14%	EURUSD	↑ 71,75	0,45%	ROPA BRENT	↑ 25558,73	1,58%	DJIA* POPRZEDNI	
									3,7784 -0,23%
									3,7926 -0,54%
									4,3061 -0,10%



Udział czterech krajów Europy w GI



Udział USA w GI



Giełdowy indeks świata (3)

PARKIET \ Ostatnie lata nie umocniły Europy. Włochy pozostają pewnego rodzaju outsiderem, co potwierdza poziom korelacji indeksu Mibtel. Chiny pomimo silnej gospodarki nie mogą odzyskać giełdowej formy sprzed lat.

Rafał Grodowski

Ciekawie prezentowała się korelacja krajowych indeksów z GI. Ta w październiku 2007 r. w odczycie narastającym dla wszystkich krajowych indeksów była nie tylko dodatnia, ale znacznie przekraczała poziom 0,85. Najgorzej prezentowała się dla mediolańskiego parkietu, gdzie wynosiła 0,74. Najmocniejszą relację z indeksem GI miał oczywiście indeks Dow Jones, dla którego po ponad siedmiu latach

współczynnik korelacji wyniósł 0,96. Kolejne półtora roku osłabiło ogólną zgodność, która oczywiście pozostała bardzo wysoka, ale dla Włoch wynosiła 0,57, a niewiele wyższe wartości notowały Japonia i Francja. Do pokonania rekordu z października 2007 r. światowy indeks potrzebował aż siedmiu lat, bo wtedy wartość indeksu przekroczyła poziom 1620 pkt. Siedem lat to naprawdę bardzo dużo, ale tak naprawdę kluczową rolę odegrały tylko dwa kraje: USA i Indie, których

giełdowe wskaźniki zyskały w tym okresie. Dow Jones ponad 25 proc., a hinduski BSE Sensex prawie 40 proc. Kanadyjski wskaźnik pomimo upływu siedmiu lat praktycznie nie zmienił swojej wartości, a aż siedem parkietów notowało ujemny odczyt. To naprawdę sporo i być może ten wynik najlepiej świadczy o tym, że indeks Globalny Indeks (GI) wcale nie musi być dobrą miarą. Potwierdza to także malejąca korelacja, która po ponad 14 latach wyraźnie obniżyła swoją war-

tość, schodząc do średniego odczytu 0,63, a dla Włoch notując ujemny wskaźnik na poziomie -0,23. Gdy jednak skróci się analizowany okres do dekady, czyli o ponad cztery lata, średnia spada do poziomu 0,61. Czyli niewiele, ale pokazuje to dobrze, jak stabilne i podobne na wielu parkietach były pierwsze lata XXI w. A spadki indeksów? Największe miał parkiet w Szanghaju, który zniżył w ciągu siedmiu lat o prawie 60 proc., a jego udział w globalnym wskaźniku spadł do 23 proc. (z poprzednich 25 proc.), i to przy wzroście krajowego PKB w światowym z 6,1 proc. do ponad 13 proc. To pewien paradoks, że jedyny kraj, który ominął światowy kryzys gospodarczy, w giełdowym świecie zaprezentował się tak słabo. W październiku 2014 r. indeks GI notował poziom 1620 pkt, by w lipcu bieżącego roku osiągnąć 2230 pkt. To spora zmiana jak na niecałe cztery lata. Pod koniec stycznia, gdy się kończył bardzo dobry trend rozpoczęty w październiku 2016 r., indeks notował odczyt na poziomie 2358 pkt, a lepsze niż 15 miesięcy temu wyniki miały wszystkie indeksy. Liderem, co niejako jest zrozumiałe, były Stany Zjednoczone, gdzie indeks

zyskał 44 proc., a najsłabiej wypadły wskaźniki z Kanady i Chin, gdzie zwyżka wyniosła odpowiednio 8 i 12 proc. Epoka Trumpa, bo tak można ten okres nazwać, przyniosła więc supremację USA, a kłopoty krajom, które dziś są obarczone mniejszymi lub większymi amerykańskimi handlowymi represjami. Dziś, po mocnych turbulencjach na parkietach Azji i Europy, pozycja USA wydaje w dalszym ciągu niezagrożona. Wartość indeksu DJIA z końca lipca 2018 r. jest o ponad 82 proc. wyższa niż najwyższy odczyt sprzed kryzysu 2008 r. Potwierdza to także udział w GI, który wynosi przeszło 35 proc., zwiększając swój udział na przestrzeni 9 lat o ponad 7 pkt proc. Nawet spojrzenie na wykres GI oraz DJIA (ważonego do wyrównanych wielkości) pokazuje, że to właśnie obraz USA najlepiej odzwierciedla sytuację na giełdach. Ciekawie się prezentuje korelacja innych parkietów nietworzących indeksu. Warto spojrzeć nie tylko na nasz parkiet, ale także na rynki w Australii, Korei Południowej czy Rosji, które przynajmniej częściowo poruszają się pod wpływem wydarzeń w otaczającym świecie.

Poniedziałek, 20 sierpnia 2018 r.

Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
10.00	Polska	Produkcja przemysłowa (r/r)	lipiec	9,7%
10.00	Polska	Produkcja budowlano-montażowa (r/r)	lipiec	20%
10.00	Polska	Ceny produkcji sprzedanej (r/r)	lipiec	3,55%

Materiały przygotowane przez NXF

KONDOLENCJE

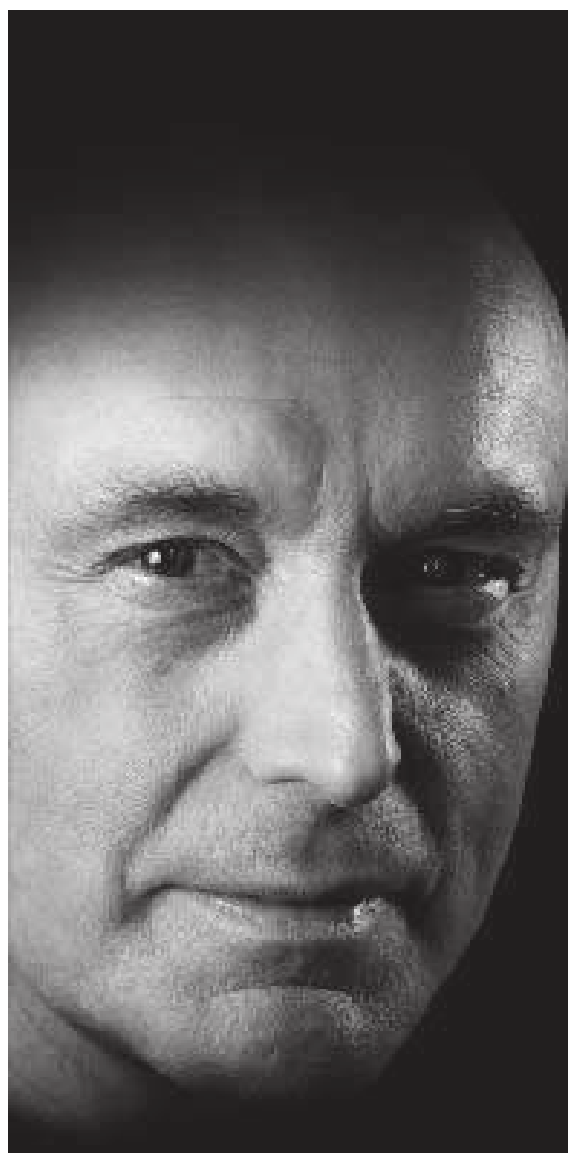
Pani Małgorzacie Niezgodzie,
Dyrektor Departamentu Nadzoru i Polityki Właścicielskiej
w Ministerstwie Energii

oraz Rodzinie
najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

ŚP

OJCA
składają

Zarząd Energi SA i pracownicy Grupy Energa



Rawa Blues®

THE WORLD'S BIGGEST INDOOR BLUES FESTIVAL

KATOWICE
NOSPR 28.09.2018
SPODEK 29.09.2018

Zapraszam
Jek Puclek

info: www.rawablues.com
 bilety: www.ticketmaster.pl



KATOWICE dla rodziny

KATOWICE MIASTO WIZYJNY UNESCO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NINE PANSTWO

**ATRAKCYJNE
 PAKIETY
 +
 WYJĄTKOWE
 PREZENTY**

Koszulka
 ODSIECZ WIEDŃSKA
 kultowej marki
RED IS BAD™
 o wartości
 120zł

Książka
**RESORTOWE
 TOGI**
 o wartości
 50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



EUROWIZJA DLA MŁODYCH \ 17-letnia flecistka Marta Chlebicka jest już w Edynburgu, gdzie powalczy dziś o wejście do Wielkiego Finału Eurowizji dla Młodych Muzyków. Razem z nią do walki o finał Eurowizji przystąpią muzycy z 18 krajów. Ich zmagania można oglądać w sobotę od godz. 17 na platformie Vod.tvp.pl. Finał konkursu 23 sierpnia.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 18-19 SIERPNIA 2018

KULTURA

13

WSPOMNIENIE \ Odeszła Aretha Franklin

Mówili o niej Królowa

Nie lubię, gdy traktuje się mnie jako gwiazdę, kiedy otacza mnie ten cały blichtr i zgiełk. Chcę być dla was sąsiadką, dziewczyną żyjącą gdzieś obok – mówiła o sobie Aretha Franklin, największy z głosów muzyki soul. Artystka odeszła w czwartek po długiej chorobie.

Piotr Iwicki

Aretha Franklin była jedną z najbardziej bezkompromisowych artystek i jednym z najważniejszych głosów w muzyce – napisał w pożegnalnym liście Neil Portnow, prezydent amerykańskiej Akademii Fonograficznej. Idealnie pasowało do niej miano Królowej Soulu, które zyskała, dając w 1960 r. światu takie przeboje, jak „Respect” „A Natural Woman (You Make Me Feel Like)” oraz „Think”. Akademia w ciągu liczącej sześć dekad jej kariery nominowała ją 44 razy do nagrody Grammy, a ona 18 razy usłyszała ze sceny w czasie ceremonii wręczania statuetek



Aretha Franklin w 2005 r. otrzymała najwyższe cywilne odznaczenie amerykańskie, Prezydencki Medal Wolności
| fot. Jason Reed/Reuters

słowa: „The Grammy goes to Aretha Franklin”.

– Aretha była bardzo aktywna w działaniach charytatywnych, nigdy nie odmówiła udziału w koncercie czy akcji na rzecz potrzebujących. Pozostaje z nami jej

niesamowity głos uwieczniony na płytach, te wszystkie niezapomniane piosenki, pozostaje z nami jej dobry duch i całe dobro, które dała. W tych trudnych dniach myślami łączymy się z bliskimi – pożegnał artystkę szef naj-

ważniejszej instytucji muzycznej świata.

Aretha Franklin urodziła się w 1942 r., na jej życiowe decyzje miała wpływ matka Barbara Vernice, pianistka i wokalistka, której śladami podążała mała Are-

tha. Pierwszych nagrań dokonała, mając 14 lat. Wielu pamięta ją ze wspaniałej roli w filmie „The Blues Brothers”, inni cenią za wspólny przebój z George’em Michaellem „I Knew You Were Waiting (For Me)” zwieńczony statuetką Grammy.

Namacalnymi dowodami powszechnego szacunku, jakim darzono ją już za życia, było wpisanie do Rock and Roll Hall of Fame (1987, jako pierwsza kobieta) oraz uznanie właśnie jej jako najważniejszego głosu wszech czasów w ankiecie magazynu „Rolling Stones”. W 2005 r. otrzymała najwyższe amerykańskie odznaczenie cywilne – Prezydencki Medal Wolności.

Herbie Hancock, pisząc: „Świat poniósł druzgocącą stratę. Aretha Franklin była przyjacielem pokrewnym duchem, namiętnym rzecznikiem praw obywatelskich, sztuki i wolności wypowiedzi. Aretha miała barwę, która dotykała najgłębszą część swojej istoty”, słowa te dopełnił piosenką „A Song For You” wykonaną wspólnie dwa lata temu w czasie koncertu z okazji Światowego Dnia Jazzu w Białym Domu. Cały internet od dwóch dni jest pełen wspomnień o artystce. W ten szczególny czas jedną z najczęściej cytowanych piosenek jest „I Say a Little Prayer”. Pewnie śpiewa ją teraz ze swoją chrześnicą Whitney Houston.

Intrygujące połączenie sił

JAZZ \ Największa spełniona nadzieja ostatnich lat w polskim jazzie EABS oraz artysta, którego kariera wydaje się najbardziej dynamiczna i spektakularna w tej dekadzie, wirtuoz skrzypiec Adam Bałdych zagrają dzisiaj (sobota) na Rynku Starego Miasta w Warszawie w ramach festiwalu Jazz na Starówce. Zabrzmi program odwołujący się do spuścizny po Krzysztofie Komiedzie.

Ale kto zna bohaterów dzisiejszego grania, ten wie, że to, co proponują, dalekie jest od sztampy, skostniałego ujęcia jazzu w konwencji mainstreamu. EABS, czyli Electro-Acoustic Beat Session, wielu uznało za największą sensację ostatnich lat na naszej scenie. Ich ubiegłoroczny album „Repetitions”, doceniony zarówno przez krytyków, jak i fanów (a nieczęsto idzie to w parze), to muzyczny ukłon w stronę klasyki jazzu sprzed kilkudziesięciu lat połączony z nowym brzmieniem improwizowanej muzyki współczesnej. To spektakularny hołd złożony legendzie polskiego jazzu Krzysztofowi Komiedzie przez młodych, zdol-

nych i niepokornych muzyków z Wrocławia.

Ich debiutancki krążek to wyselekcjonowana dawka Komedowskiej klasyki, jednak nie tej oczywistej, uzurpującej sobie prawo do miana przebojów, ale tematy niejako z drugiej linii popularności. Często zdecydowanie bardziej złożone harmonicznie, bliższe fuzji jazzu i muzyki klasycznej w ujęciu współczesnym, od etiud baletowych, przez sundtracki filmów fabularnych i dokumentów, po frazy towarzyszące krótkiemu metrażowi i animacji. Sami muzycy nazywają swoje podejście do twórczości Krzysztofa Komedy rekonstrukcją dekonstrukcji. Brzmienie zespołu czerpie z hip-hopu,

pełne jest sampli oraz typowych dla takiej konwencji wykonawczej loopów. Jednak głównym środkiem wyrazu jest jazz, który w oparciu o nowe i unikatowe kompozycje pozwala budować kanoniczny fundament. To kreatywne i nowoczesne rekonstruowanie muzycznej przeszłości.

EABS to autorski projekt Marka Pędziwiatra, pianisty, rapera, producenta, którym artysta spektakularnie wdarł się do czołówki polskiej niepokornej, poszukującej sceny muzycznej. Zespół zagra w składzie: lider – instrumenty klawiszowe i syntezatory, Marcin Rak – perkusja, Wojto Monteur – gitara elektryczna, Paweł Stachowiak – gitara basowa,

Spisek Jednego – gramofony, Olaf Węgier – saksofon tenorowy, Jakub Kurek – trąbka.

Zgodnie z wcześniejszym anonsem do septetu dołączy tym razem Adam Bałdych. Już okrzyknięto go jednym z najwybitniejszych skrzypków jazzowych naszych czasów. To wirtuoz, kompozytor, bandleader, jeden z najlepiej rozpoznawanych polskich muzyków jazzowych w Europie. Oprócz niesamowitej wirtuozerii ceniony jest za oryginalne brzmienie i kompozycje. Od początku swojej kariery wyznacza nowe ścieżki wiolinistyki. Do współpracy przy kolejnych projektach zaprasza wyjątkowych artystów, takich jak m.in. norweskie Helge Lien Trio, które poprzez osobowość lidera, znakomitego pianisty, poszerza granice jego muzyki. Artysta świadomie nawiązuje do polskiej tradycji, zaciera granice między muzyką poważną i jazzową. Dla mnie to artysta, który wizją i konsekwencją twórczą może się rów-

nać z Leszkiem Możdżerem, a komunikatywność jego muzyki przy zachowaniu najwyższych artystycznych lotów sprawia, że podbija błyskawicznie serca fanów. Bałdych ma w swoim brzmieniu i stylu to coś, co sprawia, że jego jazz jest pełen słowiańskiego zaśpiewu. I co prawda nie można go wpisać w nurt world music czy ethno, ale ten pierwiastek polskości to mocny brzmieniowy podpis artysty, coś, co składa się na pojęcie osobowości.

Sobotnie połączenie sił tak wybitnych postaci to z jednej strony mieszanina wybuchowa, bowiem w jazzie wydarzyć się może wszystko, z drugiej zaś może to być początek nowej drogi tej muzycznej kompanii, bowiem fuzja tak znakomitych muzyków może procentować nową jakością. Czego Państwu i sobie życzę. Do zobaczenia na stołecznym Rynku Starego Miasta o godz. 19. Oczywiście jak zawsze wstęp wolny.

Piotr Iwicki

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
15 PROGRAM TV
16 SPORT



NIE ZWALNIAMY TEMPA!

Premierowe odcinki w każdy

poniedziałek 20:00



ZADAWAJ PYTANIA NA ŻYWO

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl



fot. mat. pras/d

WARTO OBEJRZEĆ

Niedziela, 20.05 | TVP2

KOMEDIODRAMAT

„UGOTOWANY” \ Adam to charyzmatyczny szef kuchni, który nie udźwignął ciężaru sławy. Po długim czasie postanawia powrócić do pracy. Trafia do kulinarnego świata w Londynie, gdzie postanowia stworzyć najlepszą restaurację na świecie. W roli głównej Bradley Cooper.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PROGRAM TV

SOBOTA-NIEDZIELA 18-19 SIERPNI 2018

15

SOBOTA \ 18.08

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:45 Rok w ogrodzie 08:05 Rok w ogrodzie extra 08:25 Sekundy, które zmieniały życie 08:45 Zakochaj się w Polsce 09:15 Studio Raban 09:45 Rodzinny ekspres 10:10 Słodkie życie (9) - serial 10:50 Janosik (9) - serial 11:40 Opolo 2018 na bis 12:00 Leśniczówka (15) - serial 12:25 Leśniczówka (16) - serial 12:50 Leśniczówka (17) - serial 13:15 Leśniczówka (18) - serial 13:50 Okrasa łamie przepisy 14:20 Fundusze europejskie - jak to działa? 14:40 Komisarjat - serial 15:15 Dziewczyny ze Lwowa (12) - serial 16:05 Dziewczyny ze Lwowa (13) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 The Wall. Wygraj marzenia (21) - teleturniej 18:55 Opolo 2018 na bis	05:55 Na dobre i na złe (700) - serial 06:55 Rodzinka.pl (216) - serial 07:20 Rodzinka.pl (217) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 08:50 Panorama 08:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Pociąg do podróży (1) - serial 11:05 Makłowicz w podróży 11:40 Gwiazdy w południe: Intelligent w armii - komedia, USA 1994, reż. Penny Marshall, wyk. Danny DeVito, Gregory Sporleder 14:00 Familiada - teleturniej 14:30 Koło fortuny - teleturniej 15:10 8. Płocka Noc Kabaretowa. Kabaretowe Igrzyska 2014 16:25 Rodzinka.pl (218) - serial 16:55 Słowo na niedzielę 17:10 Na dobre i na złe (706) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Sport 18:30 Kulisy „Postaw na milion” 18:35 Postaw na milion - teleturniej	07:55 Kobieta na krańcu świata 08:30 Dzień dobry wakacje 11:00 Rybki z ferajny - film animowany, USA 2004 12:55 Złodzieje (3) - mag. 13:35 MasterChef Junior (8) - pr. rozryw. 15:05 Druga twarz 2 (5) - pr. rozryw. 16:00 Dorota inspiruje (5) - reality show 17:00 Zamiana żon (2) - pr. rozryw. 18:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Sztuka zrywania - komedia romantyczna, USA 2006, reż. Peyton Reed, wyk. Jennifer Aniston, Vince Vaughn, Jon Favreau. Gary i Brooke rozstają się po wieloletnim związku. Jednak żadne z nich nie zamierza opuścić dotychczasowego domu.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:30 Koszmarny Karolek - komedia, Wielka Brytania 2011 09:25 My3 - pr. dla dzieci 09:55 Ewa gotuje - mag. 10:30 Bitwa pod Wiedniem - dramat historyczny, Włochy /Polska 2012, reż. Renzo Martinelli, wyk. Jerzy Skolimowski, F. Murray Abraham 13:10 Hotel Marigold - komediodramat, Zjednoczone Emiraty Arabskie/Wielka Brytania/USA 2011 15:50 Joker - teleturniej 16:50 Joker - teleturniej 17:50 Chłopaki do wzięcia (93) - serial 18:20 Chłopaki do wzięcia (94) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (248) - serial 20:05 Festiwal Weselnych Przebojów - Mrągowo 2018 - koncert 23:00 Sporty walki: Babilon MMA 5 w Międzyzdrojach - walka: Szymon Kolecki - Michał Bobrowski 00:05 Przeznaczenie - thriller SF, Australia 2014, reż. Michael Spierig, wyk. Ethan Hawke, Sarah Snook, Christopher Kirby. Tajna agencja rządowa, wykorzystując podróże w czasie, wysłała agentów, którzy zapobiegają przyszłym zbrodniom. 02:20 Chirurgi (96) - serial	07:00 Telezakupy 09:00 Oddaję Państwu głos 09:52 Kulisy manipulacji 10:30 Pod przykryciem 10:55 Gwiazdy w Republice 11:15 Zdrowie na śniadanie 11:40 Kalendarz historyczny 12:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 13:00 Zawód: żołnierz 13:20 Telezakupy 14:10 Starcie cywilizacji 14:35 Telezakupy 15:35 Zdrowie na śniadanie 16:00 Telezakupy 17:00 Studnia 17:40 Otwartym tekstem 18:15 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:20 Sport w Republice 19:25 Prognoza pogody 19:35 Wywiad z chuliganem 20:35 Gry tajnych służb 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Republika sztuki 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:20 Oddaję państwu głos 23:05 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 23:50 Sport w Republice 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Podsumowanie polityczne tygodnia 01:20 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte młodych 08:55 Słowo Życia 09:00 Trzeci Testament - święty Augustyn 09:55 Karta z kalendarza 10:00 Informacje dnia 10:15 Kapłan pro-life 10:25 Kolory świętości 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Jubileusz 50. rocznicy koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Świętorodzinnej w Studziannie 14:00 Uczeń i mistrz 15:30 Wierzę w Boga 15:45 Spotkania z ekologią 16:00 Informacje dnia 16:10 Próba wiary. Matka Teresa z Kalkuty 17:00 Gospodarcze filary niepodległości 17:20 Karta z kalendarza 17:25 Kolory świętości 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Król Dawid 22:50 Nigdy mam ciębie, ludu, nie rzuciła 23:45 Mój brat papież 00:00 Słowo Życia 00:05 Świat w obrazach
PO POŁUDNIU	19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:05 Sport 20:10 Komisarz Alex 11 (142) - serial 21:05 Gorący pościg - komedia, USA 2015, reż. Anne Fletcher 22:45 Naznaczony: Rozdział 2 - horror, USA 2013 00:40 Klucz Salamandry - film sensacyjny, Rosja /Holandia/USA 2011 02:30 Bez przedawnienia - thriller, USA 2002	19:30 Lajk! 20:05 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 21:35 La La Poland - pr. rozryw. 22:30 Kabaretowe Przeboje Lata 2015 (1) 23:30 Kabaretowe Przeboje Lata 2015 (3) 00:35 Ugotowany - film obyczajowy, USA 2015, reż. John Wells, wyk. Bradley Cooper, Sienna Miller 02:25 Fighting. Miejskie walki - dramat sensacyjny, USA 2009	22:15 Dziewczyna mojego kumpla - komedia romantyczna, USA 2008, reż. Howard Deutch. Tank umawia się na kosztmarne randki, aby spowodować powrót dziewczyny w ramiona dotychczasowych chłopaków. 00:30 Battleship: Bitwa o Ziemię - film SF, USA 2012, reż. Peter Berg, wyk. Taylor Kitsch, Liam Neeson, Rihanna 03:10 Uwaga!	23:00 Sporty walki: Babilon MMA 5 w Międzyzdrojach - walka: Szymon Kolecki - Michał Bobrowski 00:05 Przeznaczenie - thriller SF, Australia 2014, reż. Michael Spierig, wyk. Ethan Hawke, Sarah Snook, Christopher Kirby. Tajna agencja rządowa, wykorzystując podróże w czasie, wysłała agentów, którzy zapobiegają przyszłym zbrodniom. 02:20 Chirurgi (96) - serial	22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:20 Oddaję państwu głos 23:05 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 23:50 Sport w Republice 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Podsumowanie polityczne tygodnia 01:20 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather	22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:20 Oddaję państwu głos 23:05 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 23:50 Sport w Republice 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Podsumowanie polityczne tygodnia 01:20 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather
WIECZOREM	19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:05 Sport 20:10 Komisarz Alex 11 (142) - serial 21:05 Gorący pościg - komedia, USA 2015, reż. Anne Fletcher 22:45 Naznaczony: Rozdział 2 - horror, USA 2013 00:40 Klucz Salamandry - film sensacyjny, Rosja /Holandia/USA 2011 02:30 Bez przedawnienia - thriller, USA 2002	19:30 Lajk! 20:05 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw. 21:35 La La Poland - pr. rozryw. 22:30 Kabaretowe Przeboje Lata 2015 (1) 23:30 Kabaretowe Przeboje Lata 2015 (3) 00:35 Ugotowany - film obyczajowy, USA 2015, reż. John Wells, wyk. Bradley Cooper, Sienna Miller 02:25 Fighting. Miejskie walki - dramat sensacyjny, USA 2009	22:15 Dziewczyna mojego kumpla - komedia romantyczna, USA 2008, reż. Howard Deutch. Tank umawia się na kosztmarne randki, aby spowodować powrót dziewczyny w ramiona dotychczasowych chłopaków. 00:30 Battleship: Bitwa o Ziemię - film SF, USA 2012, reż. Peter Berg, wyk. Taylor Kitsch, Liam Neeson, Rihanna 03:10 Uwaga!	23:00 Sporty walki: Babilon MMA 5 w Międzyzdrojach - walka: Szymon Kolecki - Michał Bobrowski 00:05 Przeznaczenie - thriller SF, Australia 2014, reż. Michael Spierig, wyk. Ethan Hawke, Sarah Snook, Christopher Kirby. Tajna agencja rządowa, wykorzystując podróże w czasie, wysłała agentów, którzy zapobiegają przyszłym zbrodniom. 02:20 Chirurgi (96) - serial	22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:20 Oddaję państwu głos 23:05 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 23:50 Sport w Republice 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Podsumowanie polityczne tygodnia 01:20 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather	22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:20 Oddaję państwu głos 23:05 Instrukcja obsługi kobiety. Instrukcja obsługi mężczyzny 23:50 Sport w Republice 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather 00:15 Podsumowanie polityczne tygodnia 01:20 Dokument w Republice - Próba 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather

NIEDZIELA \ 19.08

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach	06:05 Na dobre i na złe (701) - serial	07:55 Nowa Maja w ogrodzie	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem Świętego Augustyna w Warszawie	08:00 Słowo Życia
	08:00 Tydzień	07:00 M jak miłość (1373) - serial	08:25 Akademia ogrodnika	07:30 Jeźdźcy smoków - serial anim.	08:05 Studnia	08:05 Polski punkt widzenia
	08:40 DISCOPOLAND (1)	07:55 Pytanie na śniadanie	08:30 Dzień dobry wakacje	08:20 Jeźdźcy smoków - serial anim.	08:45 Kalendarz historyczny	08:25 Święty na każdy dzień
	09:10 Ziarno	09:55 Pociąg do podróży (4) - serial	11:00 Dorota inspiruje (6) - reality show	08:50 Księga dżungli - film przygodowy, USA 1994	09:00 Podsumowanie polityczne tygodnia	08:30 Gospodarcze filary niepodległości
	09:45 Weterynarze z sercem	10:00 Święto Przemienienia Pańskiego 2018	12:00 Co za tydzień	11:10 Gęsia skórka - komedia, Australia/USA 2015	10:05 Agro info	08:50 Mój brat papież
	10:15 Słodkie życie (10) - serial	12:10 Gwiazdy w południe: Winetou i tajemnica Srebrnego Jeziora - western, Niemcy 2016, reż. Philipp Stölzl, wyk. Wotan Wilke Möhring, Nik Khelilaj	12:30 Efekt Domina (8) - dok.	13:30 Jumanji - film przygodowy, USA 1995	10:10 Zdrowie na śniadanie	09:05 Karta z kalendarza
	10:45 Janosik (10) - serial	14:00 Familiada - teleturniej	13:05 Naga broń 2 1/2 - komedia sensacyjna, USA 1991. Frank Drebin próbuje powstrzymać szalonego potentata energetycznego, który planuje wywołanie katastrofy ekologicznej.	15:50 W rytmie serca (21) - serial	10:35 Gwiazdy w Republice	09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza
	11:35 Sekrety mnichów	14:30 Koło fortuny - teleturniej	15:15 Kocham Cię, Polsko! - pr. rozryw.	16:50 W rytmie serca (22) - serial	11:00 Salonik polityczny	09:30 Msza święta
	11:55 Między ziemią a niebem	15:15 Kocham Cię, Polsko! - kulisy	16:40 „Kocham Cię, Polsko!” - pr. rozryw.	17:50 Nasz nowy dom (58) - reality show	12:00 Polityczna kawa - magazyn Tomasza Sakiewicza	10:35 Przegląd Katolickiego Tygodnika „Niedziela”
	12:00 Anioł Pański	16:50 Bake off - Ale przepis 4 (2) - widowisko	18:00 Ugotowani - reality show	18:50 Wydarzenia	13:00 Telezakupy	10:40 Przyroda Ziemi Świętej. Zyciodajna rzeka Jordan
PO POŁUDNIU	12:15 Między ziemią a niebem	17:10 Na dobre i na złe (707) - serial	14:55 Hobbit: Bitwa Pięciu Armii - film fantasy, Nowa Zelandia/USA 2014	19:20 Sport	15:00 Magazyn wojskowy	11:35 Grunt to droga. Camino to rodzina
	12:45 Tornister pełen uśmiechów	18:00 Panorama	18:00 Ugotowani - reality show	19:25 Pogoda	15:15 Telezakupy	11:50 100 cudownych miejsc na świecie
	13:00 BBC w Jedyńce: Wielka odwilż w Yellowstone	18:20 Pogoda	19:00 Fakty	19:30 Słoneczna Stacja	17:25 Podsumowanie polityczne tygodnia	12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem
	14:00 Sonda 2	18:25 Sport	19:25 Sport	20:05 Kabaret na żywo - pr. rozryw.	18:20 Koniec systemu	12:20 Wieś - to też Polska
	14:30 Opolo 2018 na bis	18:35 Postaw na milion - teleturniej	19:45 Uwaga!	23:05 Lawstaurant - komedia sensacyjna, Polska 2005.	19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	13:30 Papież Polak do rodaków
	14:40 Tornister pełen uśmiechów	19:30 Rodzinka.pl (219) - serial	20:00 Battleship: Bitwa o Ziemię - film SF, USA 2012.	01:25 Elizjum - dramat SF, USA 2013, reż. Neill Blomkamp, wyk. Matt Damon, Jodie Foster, Sharlto Copley. W roku 2159 bogaci ludzie żyją na wybudowanej stacji Elysium obok reszty ludzkości na przeludnionej i zniszczonej Ziemi. Sekretarz Rhodes chce za wszelką cenę zachować luksusowy styl życia obywateli Elysium. Ludzie próbują się przedostać na stację. Jeden z nich, Max, podejmuje niebezpieczną misję, która może ocalić jego życie, ale także zaprowadzić równowagę na świecie.	19:18 Sport w Republice	14:15 Bieg życia
	15:05 Samotny miesiąc miodowy - komedia romantyczna, USA 2011	20:05 Ugotowany - film obyczajowy, USA 2015	21:55 The Good Doctor (11) - serial	03:55 Tajemnice losu - pr. rozryw.	19:23 Prognoza pogody	16:00 Informacje dnia
	16:35 Tornister pełen uśmiechów	21:55 The Good Doctor (12) - serial	22:45 Odważna - thriller, Australia/USA 2007, reż. Neil Jordan, wyk. Jodie Foster, Terrence Howard. Erika Bain wraz z narzeczonym padają ofiarą brutalnego napadu, w wyniku którego jej ukochany ginie, a ona zostaje ciężko ranna. By przezwyciężyć strach i zaspokoić pragnienie sprawiedliwości, kobieta wkracza na drogę zemsty.		19:35 Salonik polityczny	16:10 Koncert życzeń
	17:00 Teleexpress	23:45 Kino bez granic: Kamerdyner - dramat biograficzny, USA 2013, reż. Lee Daniels, wyk. Forest Whitaker, Oprah Winfrey, David Oyelowo			20:30 Polityczna kawa	17:00 Tam, gdzie Bóg płacze
	17:20 Pogoda	02:05 Intelligent w armii - komedia, USA 1994			21:30 Analfabet III RP	17:30 Okiem kamery
WIECZOREM	17:30 Big Music Quiz (10) - teleturniej				22:00 Poland Daily	18:00 „Z polską pieśnią i tańcem przez wieki”
	18:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw.				22:10 Poland Daily - Weather	20:00 Informacje dnia
	19:30 Wiadomości				22:15 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza	20:20 Różaniec
	20:00 Pogoda				23:15 Studnia	20:50 100 cudownych miejsc na świecie
	20:05 Sport				00:00 Poland Daily	21:00 Apel Jasnogórski
	20:10 Pensjonat nad rozlewiskiem (10) - serial				00:10 Poland Daily - Weather	21:20 Informacje dnia
	21:00 Pensjonat nad rozlewiskiem (11) - serial				00:15 Rozmowa ściśle jawna	21:40 Cuda Jezusa
	21:55 Zmierzch nad Birmą - dramat biograficzny, Niemcy /Austria 2015				00:35 Kalendarz historyczny	22:30 20 lat dla świata. Co pozostawiamy w sercach ludzi
	23:50 Hardkor Dysko - film obyczajowy, Polska 2014				00:50 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego	22:40 Tydzień z Ziemi Świętej
	01:25 Gorący pościg - komedia, USA 2015				01:20 Dokument w Republice - Bitwa pod Rzębaczem	23:00 Jak my to widzimy

Piotr Dutka

Dla większości piłkarskich kibiców liga hiszpańska kojarzy się głównie ze starciem dwóch piłkarskich potęg, Realu Madryt oraz FC Barcelona. Przez ostatnich dziewięć lat mecze pomiędzy tymi dwoma klubami miały szczególną wagę oraz prestiż. Rywalizacja Cristiana Ronaldo z Leo Messim była ważnym aspektem, przez który zainteresowanie nie tylko „Gran Derbi”, ale i samą ligą było ogromne. Obecny sezon na Półwyspie Iberyjskim będzie przełomowy z wielu względów. Odejście Cristiana Ronaldo do Juventusu może wpłynąć na atrakcyjność oraz zmienić ligowe realia. Ostatni mecz w ramach Superpucharu Europy z odwiecznym rywalem, Atletico, pokazał, że Real może odczuć brak dotychczasowego lidera oraz największej gwiazdy zespołu. Zbyt mało ofensywnych wzmocnień może mieć swoje konsekwencje oraz znacząco wpłynąć na postawę „Królewskich” w rozgrywkach La Liga. Transfery oraz przedsezonowa forma zarówno FC Barcelona, jak i Atletico Madryt pozwalają twierdzić, że walka o prymat na hiszpańskiej ziemi rozegra się pomiędzy tymi dwoma zespołami. Ekipa „Blaugrany” dokonała ciekawych transferów. Do drużyny zawitali tacy piłkarze, jak Arturo Vidal, Malcolm czy Clement Lenglet. Pozbyto się też niepotrzebnych zawodników, którzy nie mieli szans na regularną grę w drużynie z Katalonii, m.in. Yerrego Miny oraz Lucasa Digne. Mistrzowskie aspiracje zgłaszają również działacze Atletico. „Los Colchoneros” oprócz upragnionego zwycięstwa nad od-

PIŁKA NOŻNA \ W weekend rusza La Liga i Serie A

Rewolucje na horyzoncie

Tydzień temu wznowiono sezon ligowy w Premier League. W ten weekend startują kolejne rozgrywki, których śledzenie jest kibicowskim obowiązkiem dla wszystkich sympatyków piłki nożnej. Walkę o najwyższe cele rozpoczęły kluby w hiszpańskiej La Lidze oraz włoskiej Serie A.



Cristiano Ronaldo jest bohaterem najgłośniejszego transferu tego lata | fot. Massimo Pinca/Reuters

wiecznym rywalem w Superpucharze Europy wzmocnili swoją kadrę. Thomas Lemar, Gelson Martins czy też Santiago Arias nie są piłkarzami anonimowymi. Za plecami wielkiej trójki swojego miejsca poszukają Valencia, Sevilla czy Betis. Mogą w realny sposób rywalizować o miejsce czwarte, dające możliwość gry w Li-

dze Mistrzów. Ciekawym smaczkiem, który w pewnym stopniu zrewolucjonizuje La Ligę, będzie ekspansja ligi hiszpańskiej na rynek amerykański. Na ten moment przynajmniej jedno spotkanie startującego w ten weekend sezonu ma być rozgrywane za Atlantykiem. Umowa podpisana na kolejnych piętnaście lat ma być

impulsem do popularyzacji piłki nożnej w Ameryce Północnej. Rozgrywki ligowe wracają również na Półwysep Apeniński. Będzie to szczególny sezon, gdyż zainteresowanie włoską ligą gwałtownie wzrosło. Transfer Cristiana Ronaldo do Juventusu spowodował, że ligowa hegemonia klubu ze stolicy z Piemontu może trwać jeszcze wiele lat. Spowodował także znaczący wzrost zainteresowania ligą oraz przyciągnął wiele milionów nowych sympatyków calcio. Nie można zapomnieć o wzmocnieniach poczynionych przez kluby z Mediolanu, SSC Napoli czy AS Roma. Obecne okienko dla włoskiej czołówki było pracowitym okresem. Klubowe roszady Radji Natingolana, Stefana de Vrija, Leonarda Bonucciego czy też Gonzala Higuaina to najważniejsze roszady na Półwyspie Apenińskim.

impulsem do popularyzacji piłki nożnej w Ameryce Północnej.

Rozgrywki ligowe wracają również na Półwysep Apeniński. Będzie to szczególny sezon, gdyż zainteresowanie włoską ligą gwałtownie wzrosło. Transfer Cristiana Ronaldo do Juventusu spowodował, że ligowa hegemonia klubu ze stolicy z Piemontu może trwać jeszcze wiele lat. Spowodował także znaczący wzrost zainteresowania ligą oraz przyciągnął wiele milionów nowych sympatyków calcio. Nie można zapomnieć o wzmocnieniach poczynionych przez kluby z Mediolanu, SSC Napoli czy AS Roma. Obecne okienko dla włoskiej czołówki było pracowitym okresem. Klubowe roszady Radji Natingolana, Stefana de Vrija, Leonarda Bonucciego czy też Gonzala Higuaina to najważniejsze roszady na Półwyspie Apenińskim.

Polska kolonia piłkarska w słonecznej Italii powoduje, że Serie A jest ligą niezwykle przystępną dla polskiego kibica. Kilkunastu rodaków na włoskich boiskach umacnia atrakcyjność Serie A dla odbiorcy znad Wisły. Ostatnio najwięcej zamieszania zrobił Krzysztof Piątek. Kupiony przez Genoa piłkarz w debiucie strzelił aż cztery gole. Polską kolonię ma w ostatniej chwili powiększyć jeden napastnik. Z Anderlechtu Bruksela do Udinese wybierają się Łukasz Teodorczyk.

KRZYŻÓWKA

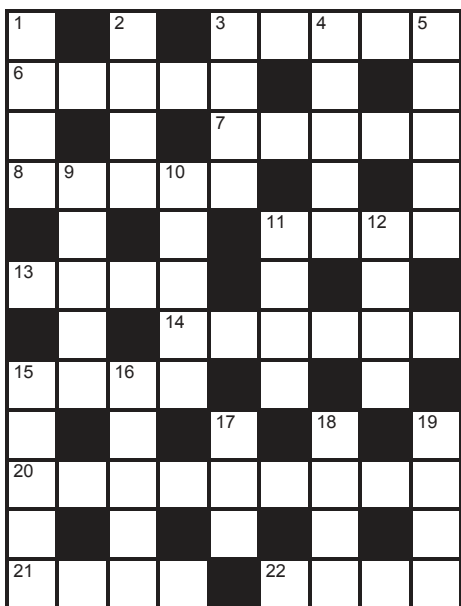
POZIOMO

- 3) pańska jeździ na pstrym koniu
- 6) gąsienica lub kijanka
- 7) teatralna grupa
- 8) świtezianka, rusałka
- 11) narzuta na tapczan
- 13) stolica Egiptu
- 14) artybut sprzątaczk
- 15) słodkie lenistwo
- 20) kablowa lub satelitarna
- 21) audi lub opel
- 22) był nim Otello

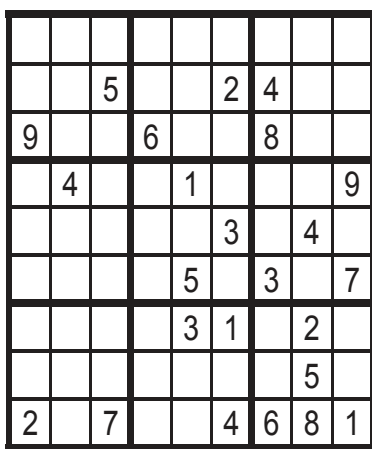
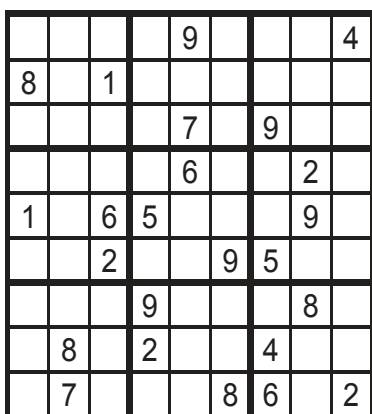
PIONOWO

- 1) pomysł, projekt
- 2) środek uspokajający
- 3) naszyta na dziurę
- 4) na szyi księdza
- 5) kwitnie tylko raz
- 9) wyspa Odyseusza
- 10) rancho, gospodarstwo

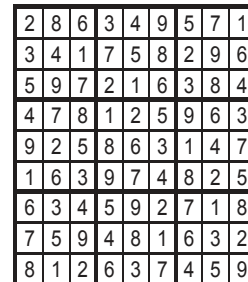
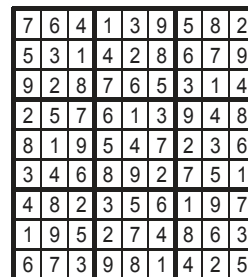
- 11) kanadyjskie drzewo
- 12) miasto jak ryba
- 15) kraj z Wilnem i Kownem
- 16) taniec klasyczny
- 17) żona Adama
- 18) kontynent z Chinami
- 19) zdjęcie z filmu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



WYWIAD MIROSŁAWA STACHOWIAK-RÓŻECKA MA PLANY NA WROCŁAW

Moja kampania to rozwiązania, nie obietnice

Mirosława Stachowiak-Różecka (ur. w 1973 r.) jest obecnie posłem na Sejm. W 2014 r. przeszła do drugiej tury wyborów prezydenckich we Wrocławiu, w której zebrała 45,28 proc. głosów | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Dla mnie najważniejsze są spotkania i żywa, dynamiczna komunikacja z mieszkańcami miasta. Dla moich przeciwników liczą się tajemniczo finansowane billboardy i plakaty – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” kandydatka PiS na prezydenta Wrocławia MIROSŁAWA STACHOWIAK-RÓŻECKA. Rozmawia Janusz Wolniak.

Chociaż dopiero w tym tygodniu poznaliśmy termin wyborów [21 października], to kampania we Wrocławiu trwa już od miesięcy. Pani w tym wyścigu de facto nie brała udziału. Dlaczego?

Czas od ogłoszenia mojej kandydatury na prezydenta Wrocławia do chwili ustalenia terminu wyborów wykorzystałam na spotkania z mieszkańcami. Rzeczywiście mogliśmy obserwować kampanię Jacka Sutryka, na którą – jak twierdzi – złożyli się radni, oraz bardzo kosztowną Michała Jarosa, na którą z kolei nie wiadomo kto się zrzucił.

Legalna kampania wyborcza musi mieć jasno wskazane źródła finansowania, które powinny być

opisane na materiałach wyborczych. W tamtych przypadkach tak nie było. Dla mnie najważniejsze są spotkania i żywa, dynamiczna komunikacja z mieszkańcami miasta. Dla moich przeciwników – tajemniczo finansowane billboardy i plakaty.

To pokazuje prawdziwe oblicze samorządowców z wrocławskiego obozu władzy, ich stosunek do prawa. Mam nadzieję, że także tym kryterium będą się kierowali wyborcy przy urnach. To kwestia wiarygodności, która jest dla mnie bardzo ważna.

Środowisko dotychczasowego prezydenta Rafała Dutkiewicza postawiło na szerzej nieznanego urzędnika ratusza – Jacka Sutryka. Dostał jeszcze poparcie PO, Nowoczesnej i SLD. To dość egzotyczna koalicja. Wygląda to na pospolite ruszenie, wszyscy przeciw PiS. Czemu tak się Pani boją?

Zawiązała się koalicja, której głównym celem jest zachowanie władzy i wpływów w mieście. Jacek Sutryk był i pozostanie podwładnym Rafała Dutkiewicza. Dlatego głosowanie na niego oznacza de facto piątą

kadencję Rafała Dutkiewicza. W kampanii będzie wiele słów o zmianie. Jakiej? Mieli 16 lat, zmieniają teraz, w 2018 r.? Właściwie pomysły Jacka Sutryka powinny być poprzedzone prośbami albo wytłumaczeniem, dlaczego przez ostatnią dekadę nie zrobił on nic z zapowiadanych obecnie rzeczy.

Te partie są u władzy we Wrocławiu. Używają często hasła „zjednoczona opozycja”, a przecież to nie jest żadna opozycja. To są ludzie, którzy dzierżyli władzę przez ostatnie 16 lat. Niepoważne wydaje mi się twierdzenie Jacka Sutryka, że nie jest politykiem ani biurokratą, tylko samorządowcem. Trzeba z całą mocą podkreślić – Jacek Sutryk jest wysokiej rangi urzędnikiem, który w godzinach swojej pracy i z pozycji dyrektora departamentu prowadzi kampanię wyborczą. Ludzie, którzy za nim stoją, robią wszystko, aby nie oddać władzy. Wyraźnie to pokazują karuzelę kandydatów, kolejnych porozumień. Nie dziwię się, że tak naturalnie stworzyli obóz władzy, który desperacko broni swoich przywilejów i pozycji.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

ŚLEDZTWO

Zginął podczas interwencji policji

Prokuratura wszczęła śledztwo mające wyjaśnić okoliczności śmierci mężczyzny, który zmarł w czwartek w Wałbrzychu podczas interwencji policyjnej. 34-latek, który miał się dopuścić m.in. kradzieży i rozboju, po tym, jak został obezwładniony przez policjantów, zaczął się dusić i mimo reanimacji zmarł. Do wydarzeń będących przedmiotem śledztwa doszło w nocy ze środy na czwartek w Wałbrzychu. Jak powiedział w piątek PAP rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy Tomasz Orepuk, 34-letni mężczyzna ukradł ze stacji benzynowej kanapki, a następnie idąc ulicą, uszkodził kilka zaparkowanych samochodów. Później, ok. godz. 4 rano, zaatakował przypadkowo spotkanego mężczyznę, zabierając mu portfel i telefon komórkowy. Ten powiadomił o zdarzeniu policję i wskazał miejsce, do którego udał się napastnik. – Podczas interwencji 34-latek był bardzo pobudzony, agresywny i nadnaturalnie silny. Policjanci mieli problem z obezwładnieniem go i wezwali posiłki. W trakcie obezwładniania założono mężczyźnie kajdanki, wówczas zaczął się dławić i wy-

miotować – mówił prok. Orepuk. Policjanci rozpoczęli reanimację mężczyzny, którą kontynuowało wezwane na miejsce pogotowie. Mimo tego 34-latek zmarł. Prokurator przekazał, że śledztwo wszczęte przez Prokuraturę Rejonową w Wałbrzychu prowadzone jest ws. nieumyślnego spowodowania śmierci 34-latka w związku z interwencją policji. „Jest ono prowadzone również pod kątem ewentualnego przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy; jednak trzeba zaznaczyć, że na chwilę obecną nie ma żadnych dowodów świadczących o tym, że policjanci zachowali się nieprawidłowo” – mówił prokurator. Dodał, że w ramach śledztwa przeszukano mieszkanie zmarłego mężczyzny. – Znalezione tam woreczek z białą substancją, która zostanie zbadana – mówił prokurator. Dodał, że przeprowadzona zostanie również sekcja zwłok mężczyzny – w tym badanie histopatologiczne i toksykologiczne. – Sekcja wyjaśni, czy był on pod wpływem środków odurzających – powiedział prok. Orepuk.

(PAP, mg)



GWAŁCICIEL ZATRZYMANY

BEZPIECZEŃSTWO \ Policjanci z pionu kryminalnego wrocławskiej komendy zatrzymali 29-letniego mieszkańca powiatu wrocławskiego podejrzanego o związek ze zdarzeniami na tle seksualnym, w tym o gwałt na młodej kobiecie. Do przestępstw doszło w rejonie osiedli na południu miasta. Sprawca był agresywny i używał przemocy wobec przypadkowo napotkanych kobiet. Grozi mu 12 lat więzienia.

fol. Policja.gov.pl/d

INFRASTRUKTURA

Ważna inwestycja GDDKiA w regionie

Przebudowę południowej jezdni A18 między Olszyną a Golnicami oszacowano na ok. 1,1 mld zł – informuje GDDKiA.

Ponad 1,1 mld zł – to szacowany koszt przebudowy południowej jezdni A18 między Olszyną (Lubuskie) a Golnicami (Dolny Śląsk) i dostosowania tej trasy do parametrów autostrady – poinformowała rzeczniczka Oddziału GDDKiA w Zielonej Górze Anna Jakubowska. Dodała, że inwestorem będzie zielonogórski oddział GDDKiA. W sierpniu przebudowę tego odcinka A18 zapowiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Przekazał, że budowa ruszy w 2019 r. i będzie finansowana ze środków krajowych.

W piątek przedstawiciele zielonogórskiego Oddziału GDDKiA przedstawili stan przygotowania do realizacji inwestycji i jej planowany harmonogram. – Dokumentacja z tym związana jest gotowa od kilku lat i częściowo wymaga aktualizacji – w zakresie wymogów związanych z ochroną środowiska. Analiza ta już została zlecona i ma się zakończyć pod koniec tego roku – powiedziała PAP Jakubowska.

Budowa nowej trasy o długości 70 kilometrów zostanie podzielona na pięć odcinków. Ogłoszenie pierwszych przetargów jest planowane na ten rok, koniec inwestycji zaś na lata 2021–2023. Obejmuje ona nie tylko budowę nowej jezdni o szerokości 11 metrów, ale także niezbędnej w wypadku autostrady infrastruktury. Powstaną m.in.: miejsca obsługi podróżnych, przejścia dla zwierząt, zmodernizowane zostaną węzły z drogami lokalnymi

mi i wybudowane drogi dojazdowe, powstanie obwód utrzymania autostrady.

Droga A18 biegnie przez województwa lubuskie i dolnośląskie, od granicy z Niemcami Olszyna–Forst (łączy się tutaj z niemiecką A15 w kierunku Berlina), przez obszar Borów Dolnośląskich aż do węzła Krzyżowa k. Bolesławca, gdzie łączy się z autostradą A4. Odcinek od granicy Polski do węzła Krzyżowa ma długość ok. 78 kilometrów.

Dzisiejsza droga krajowa nr 18 została wybudowana przez Niemców w latach 30. ubiegłego wieku jako droga jednojezdniowa o nawierzchni betonowej. Przez wiele lat droga funkcjonowała jako droga krajowa nr 12. Na początku lat 90. XX w. na odcinku od węzła Olszyna do węzła Królów na DK18 dobudowano drugą jezdnię o nawierzchni bitumicznej, natomiast w latach 2005–2007 zmodernizowano przedmiotowy odcinek i dobudowano drugą jezdnię na odc. Królów–Golnice o nawierzchni betonowej.

Południowa jezdnia z płyt betonowych od wielu lat jest w złym stanie technicznym. Na całym odcinku poniemieckiej jezdni występują spękania podłużne i poprzeczne, a także wykruszenia i ubytki w płytach betonowych, co jest odczuwalne podczas podróży. Nawierzchnia jest niejednorodna, ponieważ najbardziej zniszczone płyty betonowe pokryto masą bitumiczną.

..... (PAP, mg)



fol. Filip Białkowski/Gazeta Polska

WYWIAD

Wrocław to nasz wspólna przyszłość

Wrocław ma być miastem dobrym do życia. Nic dodać, nic ująć – MIROSLAWA STACHOWIAK-RÓŻECKA, kandydatka Prawa i Sprawiedliwości na prezydenta Wrocławia, w rozmowie z JANUSZEM WOLNIAKIEM podkreśla, że chce poważnego i zdyscyplinowanego podejścia do wydatków miasta.



Zna Pani bardzo dobrze problemy Wrocławia, bo przez lata zasiadała Pani w radzie miejskiej. Cztery lata temu nastraszyła Pani mocno Rafała Dutkiewicza, gdy przeszła do drugiej tury wyborów. Czy w Pani ocenie Wrocław był dobrze zarządzany w tej kadencji?

Mieszkańcy Wrocławia i miasto potrzebują nowego otwarcia. Konieczna jest zmiana perspektywy. To naturalny proces wynikający z tego, że pewne cele i etapy rozwoju zostały osiągnięte, inne domagają się świeżego spojrzenia. Nikt nie jest specjalistą od wszystkiego. Jacek Sutryk i Rafał Dutkiewicz oraz środowisko władzy są odpowiedzialni za ostatnie lata rządów we Wrocławiu. Nie można odmówić im pewnych zasług. Jednak obecnie wrocławianie zdecydowanie domagają się głębszej analizy i dostrzegania ich codziennych problemów. Tego nie da się osiągnąć marketingiem, wielkimi projektami finansowanymi z UE. To wymaga zupełnie innego podejścia. Budowania i wzmacniania wspólnoty, która jest fundamentem dobrego identyfikowania potrzeb, i wspólnego przekładania tego na rozwiązania. Tego nie potrafią zrobić ludzie z gabinetów i kuluarów władzy. Nie dlatego, że są źli. Po prostu nie mają do

tego talentu i zdolności. Myślę, że wrocławianie to rozumieją i stąd mój wynik w ostatnich wyborach. Przez ostatnią kadencję Rafała Dutkiewicza nie zmieniło się nic. Obecne zapowiedzi wyborcze Jacka Sutryka nie są wiarygodne. Wszyscy przecież wiemy, kto za nimi stoi.

Jaki ma Pani pomysł na Wrocław? Na czym miałaby polegać dobra zmiana w stolicy Dolnego Śląska?

Przede wszystkim Wrocław ma być miastem dobrym do życia. Nic dodać, nic ująć. Osiedla powinny być dobrze planowane i kompletne pod względem infrastruktury spełniającej potrzeby mieszkańców: żłobki, dobre szkoły, miejsca parkingowe, tereny zielone, sprawna i czysta komunikacja publiczna. Podsumowując – chodzi mi o dobrze skomunikowane osiedla, na których panuje porządek i poczucie bezpieczeństwa. Ruch drogowy trzeba przeorganizować, kluczowe skrzyżowania przebudować, a drogi osiedlowe budować. To nie jest żadne novum w zarządzaniu miastem. Po prostu trzeba analizować rzeczywistość z perspektywy mieszkańca i wdrażać rozwiązania problemów, które przecież nie są nowe, a ich rozwiązania leżą w granicach możliwości władz miejskich.

Drugi obszar moich pomysłów na Wrocław można zmieścić w twierdzeniu, że mieszkańcy miasta są żywą i rozwijającą się wspólnotą, którą trzeba wzmacniać i której trzeba tworzyć warunki do rozwoju. Największym kapitałem naszego miasta są ludzie. Tu każdy jest u siebie. Żeby móc stworzyć synergię w działaniach między urzędem a mieszkańcami i wykorzystać ich energię, musimy zacząć słuchać i rozmawiać, współdecydować. Chcę poważnie traktować rady osiedli jako partnerów i źródło informacji od mieszkańców. Jeśli mamy być wspólnotą, musimy troszczyć o zdrowie wrocławian, o seniorów, energicznie i pomyślowo realizować politykę społeczną w wymiarze wykluczenia społecznego i obszarów ubóstwa. To jest miasto wszystkich mieszkańców, a nie tylko bogatych. Jako wspólnota mamy obowiązek dbania o samodzielność niepełnosprawnych i przeciwdziałania barierom, które tłumią potencjał mieszkańców w starszym wieku, schorowanych. Wspólne miasto to takie, które troszczy się w swoich mieszkańców i nie unika pomagania. Moim zdaniem wystarczy rozmawiać i stworzyć mieszkańcom warunki do działania w tych obszarach. Resztę zrobią wrocławianie z pomocą urzędników,



AKADEMICKI WROCŁAW

NAUKA \ W poniedziałek ruszają zapisy na wycieczkę edukacyjną 25 sierpnia po kampusie Pracze Polskiego Ośrodka Rozwoju Technologii PORT. Jej temat to „Podróż w czasie do PORT-u”. Więcej na stronie internetowej Wrocławskiego Centrum Akademickiego.

fot. mat. pras./d



LUBIN PAMIĘTA

OBCHODY \ 31 sierpnia warto być w samym sercu Lubina. Cugowski, Kayah, Bednarek, setka muzyków, pokaz ogni sztucznych i laserów – wszystko w ramach obchodów 36. rocznicy zbrodni lubińskiej i 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

fot. mat. pras./d



Ustępujący
prezydent
Wrocławia
mianował
kandydatem
swojego
podwładnego.
Potem wraz
z innymi
środowiskami
władzy we
Wrocławiu zbudował
misterną sieć
wspierającą go
wbrew programom,
poglądom czy
zdrowemu
rozsądkowi. Czy
to jest oddolna
demokracja?
Nie, to po prostu
budowanie dynastii
i namaszczenie
następcy

fot. Janusz Wójcik/Czarna Polska

bo chcą, mają potencjał i na to zasługują.

Wrocław to nasza wspólna przyszłość. Ale nie rozumiana jako wypełnienie miasta gadżetami. Wrocław będzie się rozwijał jako nowoczesne miasto wtedy, kiedy zaczniemy poważnie organizować edukację w szkołach. Szkoły mają rozwijać chęć nauki i potrzebują w tym wsparcia. To nasza przyszłość. Nie ma nowoczesności bez kształtowania odpowiednich postaw w szkołach. Kolejny fundament nowoczesności to kultura w mieście. Nie elitarna, ale otwarta i dostępna dla mieszkańców, bez względu na stan portfela, i oparta na potencjale wrocławskich artystów i działaczy kultury. Do tego dochodzi rozwój sportu we Wrocławiu – i znowuż, nie elitarnego. Bazą wrocławskiego sportu są dzieci i młodzież, która musi mieć warunki i okazję do odkrywania i rozwijania swojego talentu w tym obszarze. Gmina musi w tym uczestniczyć. I wreszcie nie utrwalimy i nie rozwinimy się jako nowoczesne europejskie miasto bez transportu publicznego na odpowiednim poziomie. Musi być dostępny, punktualny, ekologiczny i zachęcać do korzystania.

Żeby to osiągnąć, chcę poważnego i zdyscyplinowanego podejścia do wydatków miasta. Najpierw trzeba zrobić audyt. Mamy prawo wiedzieć, jaka jest faktycz-

na kondycja finansowa miasta i na co nas stać. Ponadto planuję przegląd spraw sądowych, które są poważnym obciążeniem finansowym dla gminy i których finał, wbrew zapowiedziom prezydenta Dutkiewicza, wcale nie musi być na korzyść miasta. To pozwoli Wrocławowi odzyskać wiarygodność jako partnerowi biznesowemu i dokończyć realizację ważnych inwestycji. Obecnie ogłasza się przetargi, a wykonawców nie ma. Warto się zastanowić, dlaczego tak jest. I sprawa arcyważna – korzystanie z wiedzy urzędników miejskich i wdrożenie uprawnień. Będzie to z korzyścią zarówno dla pracowników miejskich, jak i dla wszystkich tych, którzy chcą i muszą załatwiać swoje sprawy w urzędzie. Bez tego nie utrzymamy się jako nowoczesne miasto.

Jednym z argumentów opozycji przeciwko kandydatom PiS jest sugerowanie, że do samorządów powróci centralistyczne zarządzanie. Czy to jest poważny zarzut?

Udowodniłiśmy, że dostrzegamy to, jak ważne w samorządzie są udział mieszkańców i wspólne podejmowanie decyzji. W Sejmie uchwaliliśmy kilka rozwiązań, których celem jest zwiększanie wpływ obywateli na to, co dzieje się w samorządach. Wprowadziliśmy rozwiązania, dzięki którym

w każdej gminie mogą działać budżet obywatelski i obywatelska inicjatywa uchwałodawcza. Wprowadzamy rozwiązania zwiększające transparentność i kontrolę obywatelską. Większe kompetencje dla radnych, wymóg upubliczniania przebiegu obrad rad gmin – to tylko niektóre z ułatwień.

Proszę spojrzeć na obecną sytuację we Wrocławiu. Ustępujący prezydent Wrocławia mianował kandydatem swojego podwładnego. Potem wraz z innymi środowiskami władzy we Wrocławiu zbudował misterną sieć wspierającą go wbrew programom, poglądom czy zdrowemu rozsądkowi. Czy to jest oddolna demokracja? Nie, to po prostu budowanie dynastii i namaszczenie następcy. Tu nie ma miejsca na kontrolę obywatelską, na dyskusję, na wsłuchiwanie się w głosy wyborców. To całkowicie odgórna decyzja. Jak tacy ludzie mogą twierdzić, że nie są za centralizacją?! Wrocław jest całkowicie scentralizowany już obecnie, jest w ręku ludzi z koalicji. Tu nie ma miejsca na oddolne myślenie. Dlatego pozwalam sobie twierdzić, że mieszkańcy Wrocławia wybiorą zmianę.

Nie przegap

Druga część wywiadu z kandydatką na prezydenta Wrocławia w najbliższy poniedziałek.



KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Kleimy samoloty

W ramach cyklu warsztatów dla dzieci „Wakacje z historią” (6–12 lat) w tym tygodniu uczestnicy spotkają się z Gwiazdą z Eskadry. Podczas warsztatów modelarskich poznają historię Meriana Coopera i zbudują replikę samolotu Albatros D.III (Oef), którym latała eskadra kościuszkowska Wojska Polskiego w wojnie z bolszewikami.

Sobota, godz. 12, CH Zajezdnia, ul. Grabiszyńska 184, Wrocław

Żydowscy kompozytorzy

Podczas kolejnego z wakacyjnych koncertów odbywających się w ramach obchodów międzynarodowego Dnia Kultury Żydowskiej usłyszymy Kubę Stankiewicza – jednego z najciekawszych pianistów polskiej sceny jazzowej. Muzyk zaprezentuje twórczość uznanych amerykańskich kompozytorów żydowskiego pochodzenia.

Niedziela, godz. 18, synagoga Pod Białym Bocianem, Włodkowska 5a, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras./d

KONCERT



fot. mat. pras./d

Ciao Cialo!

Przedstawienie dla najmłodszych widzów – najniższe do 5 lat – i ich rodziców to pełna przygód historia o odkrywaniu swojego ciała i niepohamowanej potrzebie ruchu. Spektakl taneczno-pantomimiczny z autorską muzyką połączony jest z warsztatami teatralno-ruchowymi po przedstawieniu. Obowiązują zapisy: novyruchteatr@gmail.com. Sobota, godz. 17, infopunkt Barbara, ul. Świdnicka 8b, Wrocław

KINO



fot. mat. pras./d

Nie jesteśmy aniołami

Podczas kolejnego seansu w letnim kinie plenerowym, organizowanym przez Brzeskie Centrum Kultury, wyświetlona zostanie komedia kryminalna Neila Jordana „Nie jesteśmy aniołami” z Robertem De Niro i Seanem Pennem. Zobaczmy historię zbiegłych więźniów, którzy udając księży, ukrywają się w klasztorze. Seans dozwolony od lat 12!

Sobota, godz. 21.30, BCK, ul. Mleczna 5, Brzeg

Organy inaczej

W ramach Międzynarodowego Festiwalu Organowego „Non Sola Scripta”, którego założeniem jest eksperyment wynikający ze spotkania najlepszych organistów z całego świata z mistrzami innych instrumentów i wokalistami, wystąpią: Renate Lesieur z Litwy (organy), Julia Karpeta (viola da gamba) i Maurycy Raczynski (klawesyn). Niedziela, godz. 19, kościół Świętego Krzyża, Ostrów Tumski, Wrocław

DOKUMENT



fot. mat. pras./d

Rozczarowani american dream

Kolejnym z bezpłatnych filmów w ramach cyklu pokazów towarzyszących wystawie „Szczurolap” będzie dokument Mikaela Lypińskiego. Film jest opowieścią o Slab City – dziękaj osadzie na pustyni w południowej Kalifornii, gdzie żyją bez bieżącej wody i prądu ci, których rozczarował american dream.

Niedziela, godz. 20.30, MWW Muzeum Współczesne, pl. Strzegomski 2a, Wrocław



AWANS DOLNOŚLĄZAKA

TENIS \ Pochodzący z Bolesławca Łukasz Kubot w parze z Brazylijczykiem Marcelem Melo awansowali do ćwierćfinału debla turnieju ATP Cincinnati. W pojedynku, który trwał godzinę i 23 minuty, pokonali oni nowozelandzko-południowoafrykańską parę Michael Venus – Raven Klaasen w dwóch setach 6:4, 7:6 (7:4).

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



**Dzisiejsza
konfrontacja będzie
siódmym spotkaniem
obu zespołów
w rozgrywkach
ligowych**

Pomocnik Jakub Bohdanowicz (lat 22) spodziewa się dobrego wyniku swojej drużyny | fot. Mirosław Szozda/400mm

Zagrają po raz siódmy

Po dwóch spotkaniach wyjazdowych piłkarze trzecioligowej Ślezy Wrocław w końcu prezentują się przed własną publicznością. Dziś o godz. 17 na stadionie przy Niskich Łąkach podejmą Stal Brzeg.

Bartłomiej Górski

Wrocławianie w tym sezonie dobrze zainaugurowali trzecioligowe zmagania. Mimo rozegrania dwóch spotkań na wyjazdach zdołali na swoim koncie zgromadzić 4 pkt, wygrywając z rezerwami Górnika Zabrze 4:1 oraz remisując 2:2 z Ruchem Zdzieszowice. Ich dzisiejsi przeciwnicy w pierwszej kolejce zdołali wygrać w wyjazdowym spotkaniu z Lechią Dzierżoniów 2:1, jednak kolejne spotkanie nie było już tak udane. Stal uległa na swoim boisku 1:2 piłkarzom ze Zdzieszowic. W tabeli wrocławianie zajmują drugą pozycję, drużyna z Brzegu jest dziesiąta.

Spotkania Ślezy ze Stalą nigdy nie były dla wrocławian łatwą konfrontacją. Do pierwszych potyczek pomiędzy tymi zespołami doszło w sezonie 1979/1980. Miały one miejsce w rozgrywkach dawnej III ligi. Niestety, nie udało nam się ustalić wyników tamtych meczów. Nie był to jednak udany sezon ani dla zespołu z Wrocławia, ani Brzegu. Śleza zajęła 11. miejsce, a Stal 13., co dla obydwu klubów skończyło się degradacją.

Kolejny raz obydwa zespoły spotkały się w sezonie 2016/2017. Mecz w Brzegu zakończył się remisem

3:3, natomiast we Wrocławiu Śleza wygrała 1:0. W kolejnym sezonie trzecioligowym nie było już tak dobrze. Pierwsze spotkanie obu zespołów zakończyło się rezultatem 6:0 dla drużyny z Brzegu. W rewanżu było podobnie. Wynik co prawda był niższy – Stal wygrała 3:2, jednak porażka pozostaje porażką.

Dzisiejsza konfrontacja będzie więc siódmym spotkaniem obu zespołów w rozgrywkach ligowych. Śleza na pewno będzie chciała się zrewanżować Stali za porażki z poprzedniego sezonu, które w ostatecznym rozrachunku zamknęły wrocławianom drogę do II ligi. Możliwe, że pomoże im w tym pozyskany latem z Lechii Dzierżoniów Maciej Tomaszewski, który nie mógł wcześniej zadebiutować w żółto-czerwonych barwach ze względu na czerwoną kartkę, którą został ukarany w ostatniej kolejce poprzednich rozgrywek. Do dyspozycji trenera Grzegorza Kowalskiego będzie również Mateusz Kluzek. Tych dwóch piłkarzy da trenerowi jeszcze większe pole manewru przy ustalaniu jedenastki na mecz ze Stalą.

Serdecznie zapraszamy kibiców na to spotkanie, które powinno dostarczyć wielu emocji. Wstęp na stadion przy ul. Na Niskich Łąkach jest bezpłatny.

KOLARSTWO

Szymon Sajnok
w nowej grupie

W nowo tworzonej grupie zawodowej elity, której sponsorem tytularnym będzie firma CCC, od nowego sezonu ścigać się będzie Szymon Sajnok. Kolarz jest mistrzem świata w olimpijskiej konkurencji torowej omnium. W barwach CCC Sprandi Polkowice wygrał szosowy wyścig Dookoła Mazowsza.

TENIS

Zwycięstwo
i porażka

Ze zmiennym szczęściem prezentowali się na turnieju ATP w niemieckim Meerbusch zawodnicy Redeco Wrocław. Grzegorz Panfil awansował do półfinału gry podwójnej. W parze z Wołodymyrem Użyłowskim z Ukrainy pokonali

Australijczyka Rameeza Junaida i Holendra Davida Pela 3:6, 6:4 i 10:7. Natomiast Szymon Walków i inny ukraiński tenisista Władysław Manałow przegrali z Rosjaninem Tejmurazem Gabaszwilim i Hiszpanem Davidem Marrero-Santana 3:6 i 5:7.

KOSZYKÓWKA

Rozpoczęli
przygotowania

Koszykarskie zespoły Śląska Wrocław: II ligi, juniorów starszych oraz juniorów rozpoczynają przygotowania do nadchodzącego sezonu 2018/2019. Zawodnicy będą ćwiczyli pod okiem trenerów Tomasza Janakowskiego oraz Jacka Krzykały. Głównym celem okresu przedsezonowego jest dobre przygotowanie motoryczne, które pozwoli wytrzymać trudy nadchodzących rozgrywek.

ŻUŻEL



W niedzielę z Toruniem

W niedzielę 19 sierpnia o godz. 19.30 Sparta Wrocław w ramach 13. kolejki żużlowej ekstraklasy podejmie na swoim torze zespół Get Well Toruń.

Zarówno w zespole wrocławskim, jak i drużynie gości najprawdopodobniej dojdzie do zmian w składach. W awizowanym składzie torunian trener Jacek Frątczak na pozycji numer 2 wystawił młodzieżowca Aleksa Rydleńskiego. Co prawda jest mało prawdopodobne, żeby ten żużlowiec pojawił się w ogóle na wrocławskim torze, raczej będzie on zmieniany na rezerwowego Jacka Holdera, jednak nic nie jest pewne. O tym, czy Rydlewski wystąpi, przekonamy się dopiero w niedzielę.

W awizowanym składzie Sparty również mamy zmianę. Rafał Dobrucki zdecydował się na zmianę pozycji Maxa Frickego i Václava Milika. Do tej pory to Australijczyk startował w parze z którymś z wrocławskich młodzieżowców, tym razem jednak wrocławski szkoleniowiec postanowił, że z juniorami jeździć będzie Czech. Warto również wspomnieć, że w środę we Wrocławiu rozegrano zaległą drugą rundę Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Wygrali ją zawodnicy z Torunia, a wrocławianie zajęli piątą pozycję. Wśród torunian kompletnie punktów zdobył Igor Kopec-Sobczyński, który również znalazł się w składzie na niedzielne spotkanie. Mecz zapowiada się niezwykle interesująco. Zapraszamy wszystkich sympatyków żużla na Nowy Olimpijski.

(bg)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

18-19 SIERPNIA 2018

#PremieraKinowa

WINO, KOBIETY I BITWA O ANGLIĘ

.....
RÓWNOWAGA
MOCY NAD WISŁĄ?
.....

.....
AGENTKA
00-SEXY
.....

.....
ZEMSTA
STALINA
.....

.....
SZKODZI
WSZYSTKO
.....

.....
SAKIEWICZ
OPOWIADA BAJKI
.....

#PremieraKinowa

Wino, kobiety i bitwa o Anglię

Sylwia **Krasnodębska**

Brytyjski reżyser David Blair o historii Dywizjonu 303 dowiedział się dopiero ze... scenariusza filmu. Wtedy poczuł się zobowiązany, by, jak mówi, pokazać ten ogromny wkład Polaków w losy bitwy o Anglię. Ale nie stworzył monumentalnego kina historycznego, lecz obyczajowy dramat klasy C o śmiałkach znad Wisły. Nie ma się jednak co obrażać.

**Zbyt niski budżet**

Produkcja ewidentnie cierpi na zbyt małą liczbę scen batalistycznych. Twórcy jak gdyby nie mogą się zdecydować, czy film ma być kinem kameralnym, czy filmem akcji

Musimy doprowadzić Polaków do porządku – mówią Brytyjczycy niewierzący w talent naszych bohaterów. Zanim ci w końcu wzbiją się w powietrze, wstawiają się hulaszczym trybem życia oraz zamiłowaniem do kobiet i wódeczki. Słabo też znają angielski, a scena, w której uczą się, jak powiedzieć „naleśnik” w obcym języku, jest równie żałosna co zdumiewająca. Do kina wszedł właśnie zrealizowany przez brytyjskich scenarzystów i reżysera film „303. Bitwa o Anglię” z Iwanem Rheonem, Milo Gibsonem i Marcinem Dorocińskim.

„Oberwańcy” znad Wisły

Z punktu widzenia pracy nad konstrukcją filmu takie ujęcie problemu może być zrozumiałe. Mamy oto grupę niegodnych zaufania obcokrajowców, zwaną oberwańcami, którzy nie szanują musztry i bawią się nocami. (Nie tworzy to żadnego ciągu logicznego z pojawiającymi się w filmie scenami, w których Polacy ubolewają nad losem okupowanej w tym czasie ojczyzny. We wspomnieniach jednego z pilotów pojawia się nawet scena z Katynią.)

Pozory mogą mylić, o czym widz przekona się, gdy myśliwce prowadzone przez naszych wzbiją się w niebo. Jednak scena, w której polscy piloci wsiadają za stery myśliwców, będąc na... kacu, może wywołać w widzu oburzenie. Historia prowadzona jest jednak tak, że etos polskiego pilota finalnie się obroni. Polacy działają niekonwencjonalnie, ale skutecznie. Gdy

Trochę koszar, trochę wojny

Scena, w której polscy piloci wsiadają za stery myśliwców, będąc na... kacu, może wywołać w widzu oburzenie



**32 godziny bez snu**

Polacy działają niekonwencjonalnie, ale skutecznie. Gdy dostają zielone światło do powietrznej walki, poznajemy ich jako postrach Luftwaffe robiący furorę w podniebnej walce

dostają zielone światło do powietrznej walki, poznajemy ich jako postrach Luftwaffe robiący furorę w podniebnej walce. – W tych samolotach nie ma ludzi. Są Niemcy – motywują się polscy piloci. – Jeszcze chwila i wygrają za nas wojnę – mówi jeden z brytyjskich dowódców. Dowiemy się też niebawem, że polscy piloci są koneserami wina, szarmanckimi dżentelmenami i potrafią grać na pianinie. Są też świetnymi... kochankami. Słowem, we wszystkim przebijają Anglików.

Brytyjski żal za grzechy

O skuteczności Polaków szybko robi się głośno. Już niebawem Brytyjczycy nie pozwolą im spać przez 32 godziny, by dalej, równie spektakularnie, rozprawiali się z wrogami. Zorganizują na ich cześć bankiet, a dywizjon uznany zostanie za najskuteczniejszą jednostkę powietrzną podczas bitwy o Anglię. Tym, co wydaje się największą wartością filmu, jest to, że reżyser David Blair nie waha się pokazać kompromitujących zachowań swoich rodaków. Jego film jest pewną formą uderzenia się w piersi. Blair pokazuje, że Anglicy nie będą płacili polskim pilotom, a po skończonej walce odeślą ich do domów, gdzie za udział w bitwie o Anglię czeka ich śmierć. Ci, którzy zostaną, będą co najwyżej pracować jako sprzedawcy gazet. Jednak żeby film w hołdzie polskim pilotom mógł być odbierany jako forma zadośćuczynienia po latach, powinien spełnić wiele warunków, których „303. Bitwa o Anglię” nie spełnia. Choćby budżet.

Produkcja ewidentnie cierpi na zbyt małą liczbę scen batalistycznych. Twórcy jak gdyby nie mogą się zdecydować, czy film ma być kinem kameralnym, czy filmem akcji. Budżet filmu to ok. 10 mln dol. Dokładnie dziesięć razy mniej niż „Dunkierki” Christophera Nolana.

Bitwa na dywizjony

A już za dwa tygodnie na ekrany kin wejdzie „Dywizjon 303. Historia prawdziwa” z Piotrem Adamczykiem i Maciejem Zakościelnym w reżyserii Denisa Delicia. Będzie to również polsko-brytyjska produkcja. Film powstał na kanwie bestsellerowej książki Arkadego Fiedlera o tym samym tytule. Fiedler był porucznikiem Wojska Polskiego, który poznał pilotów Dywizjonu 303. Przedruk jego książki „Dywizjon 303. Historia prawdziwa” krzepił ducha w okupowanej Polsce. Film z PISF i ministerstwa kultury został wsparty dotacją w wysokości 4 mln zł. W sumie budżet opiewa na kwotę ok. 14 mln zł. Produkcja powstawała kilka lat. W pierwszym etapie oceny scenariusza PISF skierował projekt do poprawek. Później zmienili się reżyser, obsada i dystrybutor. Twórcy filmu „Dywizjon 303. Historia prawdziwa” postanowili zażartować i na plakacie ostrzegają, by nie pomylić filmów. Wyścig twórców „303. Bitwa o Anglię” i „Dywizjon 303. Historia prawdziwa” trwa. Pytanie, czy gra na pewno toczy się o to, kto godniej upamiętni bohaterów Dywizjonu 303. **N**

#FijotkiWGłowie**METODA „NA UCHODŹCĘ”****Wcieleniówka Kraśki**

Piotr Kraśko poprowadzi nowy program TVN pt. „Wracajcie, skąd przyszlście”. Wraz z sześcioma uczestnikami przemierzy trasę, na której codziennie giną uchodźcy usiłujący dostać się na zachód Europy. Czy to oznacza, że w cieplarnianych warunkach, za pieniądze, będzie symulował ludzki dramat? Wyborne! I jakże empatyczne.

Pierś niezgody

w zwiastunie „Kleru” Wojciecha Smarzowskiego ocenowano scenę, w której Joanna Kulig pokazuje pierś. Pierwotną wersję skasowano, co oczywiście jeszcze bardziej podgrzało emocje wokół i tak już głośnego filmu. O „Klerze” mówi się, że ma być dla polskiego Kościoła tym, czym „Botoks” Patryka Vegi dla służby zdrowia. Patrząc na skandalicznie niski poziom trailera – trudno się z tym nie zgodzić.

Bogobojny jak gej

Jakub i Dawid, czyli afiszująca się w mediach społecznościowych para gejów, umieścili w sieci nagranie z utworem własnego autorstwa. Panowie rapują w nim o zagrożeniach, które niesie za sobą dobra zmiana. Tymczasem tyle tam rymów częstochowskich. Czy panowie chcieli takich skojarzeń?

Niepotrzebna sesja

Kasia Warnke rozebrała się dla „Playboya”. Nie wiem, kto to kupi. Nie to, żebym nie doceniała wdzięków jednej z ulubionych aktorek Patryka Vegi, ale większość z nich i tak już pokazała na Instagramie. Za darmo.

OPRACOWAŁA

Magdalena **Fijolek**

#W Odległej Galaktyce

Równowaga Mocy nad Wisłą?

Piotr Łuczuk

Niezależnie od tego, czy jest się fanem „Star Wars”, czy nie, postać Lorda Vadera – najmroczniejszego z czarnych charakterów kinematografii – raczej jest powszechnie znana. Warto jednak zastanowić się, co spowodowało, że był on właśnie taki. Wbrew pozorom zaczęło się dość... baśniowo.

Przewijająca się przez całą sagę przepowiednia przemyciona przez George’a Lucasa zakłada pojawienie się wybrańca, który zapewni równowagę Mocy. W tym właśnie kontekście pojawia się Anakin Skywalker – późniejszy Vader. Skoro zaś o równowadze mowa, to należałoby ją zachować również i w tej rubryce. Po ostatnich dywagacjach na temat planów Sithów dziś przyszła pora na jasną stronę Mocy. O kim może mówić tajemnicza przepowiednia Jedi? Anakin Skywalker to postać dość złożona. Młody chłopak dysponujący dużą mocą i robiący zawrotną karierę w zakonie Jedi. W młodym wieku staje się bohaterem całej galaktyki dzięki swoim wyczynom u boku Obi-Wana Kenobiego i bohaterskim działaniom podczas wojen klonów. To właśnie Anakinowi i Obi-Wanowi udaje się pokonać

siły Separatystów dowodzone przez generała Greivousa i hrabiego Dooku (upadłego mistrza Jedi, który staje się uczniem lorda Sithów Dartha Sidiousa). Kto zatem mógłby być odpowiednikiem Anakina Skywalkera w niezbyt odległej galaktyce nad Wisłą? Zaryzykowałbym stwierdzenie, że w tej roli sprawdziłby się prezydent Andrzej Duda, którego wbrew pozorom ze Skywalkerem sporo łączy. Tak jak on wszedł do świata wielkiej polityki w dość młodym wieku i tak jak on niemal na każdym kroku musiał stawiać czoło przeciwnościom. Mistrzowie Jedi wielokrotnie krytykowali metody, którymi posługiwał się młody Skywalker. Podobnie rzecz ma się w wypadku Andrzeja Dudy. Często poddawany jest on krytyce dosłownie z każdej strony. Jedni zarzucają mu zbyt uległość wobec macierzystej formacji

politycznej, a gdy tylko stara się on pokazać opinii publicznej jako polityk w pełni niezależny, to właśnie z jego obozu podnoszą się głosy krytyki i zarzuty odstąpienia od wcześniejszych ideałów. W wypadku Skywalkera był to bodziec, który ostatecznie przesądził o jego przejściu na ciemną stronę Mocy i na rodzinach Dartha Vadera.

Andrzej Duda, podobnie jak Anakin Skywalker, ma na swoim koncie sporo kontrowersyjnych decyzji. Dla Skywalkera najważniejszą z nich był właśnie wybór pomiędzy jasną a ciemną stroną Mocy i opowiedzenie się przeciwko rycerzom Jedi. Czy przed takim wyborem stoi również Andrzej Duda? Skywalker miał u swego boku mentora Obi-Wana Kenobiego i mistrza Yodę, z czasem jednak ulegał coraz bardziej wpływom i podszeptom mroczne-



go lorda Sithów, próbującego przeciągnąć go na ciemną stronę Mocy. Czy prezydent Duda może liczyć na wsparcie Obi-Wana i mistrza Yody znad Wisły? Czy jego również lord Sithów próbuje przeciągnąć na swoją stronę? I wreszcie pytanie najważniejsze: czy jako prezydent będzie on w stanie utrzymać równowagę Mocy? Od odpowiedzi na te pytania zależy to, czy nasza saga w galaktyce nad Wisłą zakończy się happy endem. **N**

Tekst sponsorowany

#Podróże – ruch bezwizowy do USA

DREAMLINEREM ZA OCEAN



Podróż do Stanów Zjednoczonych to marzenie wielu Polaków. W ostatnim czasie za sprawą nowych bezpośrednich połączeń do Chicago, Los Angeles i Nowego Jorku marzenie to staje się jeszcze łatwiejsze do zrealizowania. Co więcej, jesteśmy na najlepszej drodze do tego, by zniesiono wizy amerykańskie dla Polaków.

Uruchomione w zeszłym roku przez LOT połączenie do Miasta Aniołów jest obsługiwane przez jedno z najno-

wocześniejszych samolotów – boeingi 787 dreamlinery. Dzięki zaawansowanej technologii pozwalają one na zapewnienie znacznie bardziej komfortowych warunków podczas podróży – m.in. utrzymanie lepszej wilgotności na pokładzie, udostępnienie większej przestrzeni dla pasażerów. Lepsze warunki poprawiają samopoczucie w czasie długiego lotu i redukują efekt tzw. jet lagu. Jednak już niedługo loty do USA mogą być jeszcze przyjemniejsze. Polska jest bliska wejścia do progra-

mu Visa Waiver, a to oznacza objęcie naszego kraju ruchem bezwizowym. Przypomnijmy, że aby to się stało, wskaźnik odmów dla wniosków o wizy B1/B2 musi spaść poniżej 3 proc. Podróżujący, którzy chcą uzyskać wizę, muszą spełniać kilka warunków, m.in. mieszkać i pracować w Polsce. Odmowy wjazdu otrzymują osoby, które wcześniej miały problemy prawne, nielegalnie pracowały na terenie USA lub przebywały za oceanem dłużej, niż pozwalały im na to przepisy imigracyjne.

W ramach akcji wizowej aktywnie działa Polska Izba Turystyki, która zrzesza ok. 500 firm z branży, w tym najważniejsze i największe biura podróży, agencje turystyczne, towarzystwa ubezpieczeniowe czy wyższe szkoły turystyczne. Polskie Linie Lotnicze „LOT” należące do PIT zaprezentowały jakiś czas temu kampanię społeczną „Bez wiz do USA”, która ma zachęcić jak najwięcej osób do ubiegania się o amerykańskie wizy. W ramach kampanii uruchomiono stronę www.bezwizdousa.pl, na której można znaleźć szczegóły programu ruchu bezwizowego do USA oraz kryteria, które należy spełnić, by otrzymać wizę. **N**

Artykuł przygotowany przez redakcję we współpracy z PLL „LOT”.

#PolemikaFilmowa

AGENTKA 00-SEXY



„Szpieg, który mnie rzucił”

REŻYSERIA
Susanna Fogel

SCENARIUSZ
David Iserson, Susanna Fogel

GATUNEK
komedial, sensacyjny

PREMIERA
17 sierpnia

Gdy przystojny brunet na łożu śmierci prosi swoją ukochaną o zrealizowanie tajnej i śmiertelnie niebezpiecznej misji, nie ma zmiłuj. Kobieta zakasuje rękawy i zaczyna walczyć zarówno z gangsterami, jak i CIA. To nic, że myli czasem jednych z drugimi, tak jak zdarza jej się mylić prawą stronę z lewą.



Sylwia Krasnodebska

Film widziałam. To taka brzydsza siostra „Ocean’s 8”

Igorze, znów kobiety pokazały swoją przewagę nad mężczyznami. Gdy przystojny brunet na łożu śmierci prosi swoją ukochaną o zrealizowanie tajnej i śmiertelnie niebezpiecznej misji, nie ma zmiłuj. Kobieta zakasuje rękawy i zaczyna walczyć zarówno z gangsterami, jak i CIA. To nic, że myli czasem jednych z drugimi, tak jak zdarza jej się mylić prawą stronę z lewą. Do kin weszła amerykańska komedia „Szpieg, który mnie rzucił”. Jest to taka brzydsza siostra „Ocean’s 8”. Brzydsza, bo dziewczyny nie mają takich drogich kreacji i zbyt dużo tu dowcipów o kłopotach gastrycznych. Igorze, polemizując nad filmem familijnym „Moja żyrafa”, zastanawialiśmy się, dlaczego dzieci śmiesz – przepraszam za wyrażenie – puszczanie bąków. Z filmu, o którym dziś piszemy, dowiaduję się, że nie tylko dzieci. O, zgrozo! Ale wracając do sedna. Audrey (Mila Kunis) i Morgan (Kate McKinnon) to przyjaciółki, które pechowym zrządzeniem losu trafiają na celowniki mafii i służb zarazem. Wszystko przez to, że były chłopak Audrey, szpieg, postanowił zostawić w jej mieszkaniu kilka swoich osobistych rzeczy. W tym dysk z bardzo wrażliwymi danymi. Tak rozpoczyna się niebezpieczna podróż. Dziewczyny zaczynają swoją misję jako niezdarzy. Dziewczyny zaczynają swoją misję jako niezdarzy, a kończą jak agentki z podwójnym zerem na przedzie. Bo kobiety, o czym z pewnością, Igorze, nie wiesz, są stworzone do bycia szpiegami! Potrafią się śmiać, gdy powinny płakać. Płakać, gdy trzeba się cieszyć. Uroczo kłamać, machając przy tym długimi rękawami. Zarówno dzielnie zachowywać tajemnice, jak i łatwo je zdradzać. Uwodzić, a dzięki temu popsuć plany mężczyznom, którzy nie mogą się przy nich skupić na robocie. Wiedzą też, jak podnieść męskie ego, a następnie jak je zdegradować. Niemal równocześnie. No, i jeszcze jedno. Wiedzą, gdzie ukryć pendrive’a... Uprowadzałam, że w filmie roi się od dowcipów niskich lotów, prawda? I uwaga! W filmie rolę drugoplanową gra Gillian Anderson. Jak ona świetnie nadaje się do roli szefa rzekomo największych twardzieli w USA!

Ps. Przypomnę tylko, że wszystko zaczęło się od tego, że facet zostawił bałagan w mieszkaniu bylejak. Pano wie! Chcecie pokoju na świecie? Sprzątajcie po sobie skarpetki!

Igor Szczęsnowicz

Filmu nie widziałem. Gdzie diabeł nie może...

...tam kobietę pośle. Ile można, no ile można? Naprawdę kobiet szpiegów było już na pęczki. Od Hanki Ordonówny ze „Szpiega w masce” po Charlize Theron w „Atomic Blonde”. I już nawet zła mamuska Mila Kunis mnie do kina nie przeciągnie. Na początek cytuję. Długi, ale rymowany, więc dacie radę:

„Cóż wy wiecie o kobiecie? Trochę bzdur.

Że kobieta myśli mało,

Nie ma duszy, tylko ciało,

A męczyzna intelektem sięga chmur.

Piszą w książkach i gazetach cały czas,

Lecz nikt nie zgadł, że kobieta

To wywiadu superas”.

Tak śpiewała w najwspanialszym filmie wszech czasów „Lata dwudzieste, lata trzydzieste” (najwspanialszym moim zdaniem, ma się rozumieć) Janusza Rzeszewskiego z 1983 r. Ewa Kuklińska. Skoro Kuklińska wiedziała to już 35 lat temu, to po co wywahać otwarte drzwi? Wiedza, gdzie kobieta może ukryć pendrive’a, choć zapewne poszukiwania byłyby co dla niektórych ekscytujące, nie do końca jest mi potrzebna. Zresztą może ukryła go w szafie, a to tylko takie myśli, że gdzieś na sobie, przebiegły mi po głowie? Może Sylwia też miała na myśli jakieś inne miejsca? To nie moja sprawa. Bo i tak na film ten nie pójde.

Z opisu scenariusza wygląda, że film jest przewidywalny do bólu. Przeobrażanie się rozkosznie niezdarnej uwodzicielki w dwulicowego szpiega (bo każdy szpieg musi być jak rzymski bożek Janus dwu- albo i więcej licowy) mnie jakoś nie nęci. Zresztą jest też zupełnie nieprawdziwe, bo jak to śpiewała Kuklińska, każda kobieta to wywiadu superas. Aha. Gdybyście nie wiedzieli dlaczego, to jeszcze jedna zwrotka (to oczywiście śpiewała Kuklińska, nie ja, więc zrozumcie formę gramatyczną):

„Kiedy do męża ja czule się tulę,

A w głowie tylko ta jedna myśl;

Kto mu pomazał szminką koszulę

I ten włos rudy skąd się wziął dziś.

Wybadać muszę go, by odkrył swe zamiary.

Każda kobieta ma coś w sobie z Maty Hari

I coś z ofiary jej mąż”.

Sylwia! Jeśli myślisz, że porwie mnie film, w którym kobiety rwą na kawałki męskie ego, to masz mnie za masochistę. I głupka. Albo jednego i drugiego. Po dwakroć nie. No, może trochę?

#*PodejrzaneZNatury*

Bigos z barszczem, czyli zemsta Stalina

Natalia **Osten-Sacken**

Władze komunistyczne, aby udowodnić, że ich sposób zarządzania państwem i gospodarką jest genialny i najbardziej wydajny na świecie, miały różne dziwne i zaskakujące pomysły. Nie inaczej było w wypadku rośliny zielnej z rodziny selerowatych o nazwie barszcz Sosnowskiego (*Heracleum sosnowskyi*). Pierwotnie pochodzi ona z rejonu Kaukazu, skąd w 1947 r. została introdukowana do północno-zachodniej Rosji. Po kilkuletniej hodowli, głównie ze względu na swoje rozmiary i zawartość białka, uznana została za wartościową roślinę pastewną i zaczęto ją rozpowszechniać w różnych krajach bloku wschodniego. Ponieważ trafiła do nich krótko przed śmiercią dyktatora, nazywana jest wielu krajach zemstą Stalina. Do Polski barszcz sprowadzony został w końcu lat 50. XX w., a w latach 60. rozpoczęto jego uprawę w celach użytkowych, głównie w państwowych gospodarstwach rolnych. Po niedługim czasie okazało się, że roślina ta stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia pracowników, a także może powodować oparzenia u zwierząt hodowlanych, np. wymion u krów mlecznych. Spożycie przez zwierzęta barszczu może spowodować stan zapalny układu pokarmowego, krwotoki wewnętrzne i biegunkę. Poza tym zwierzęta karmione tą paszą dawały mleko i mięso o anyżowym posmaku. Głównym problemem okazał się jednak sam zbiór – ze względu na rozmiary roślin trudno było go zmechanizować, a zbiór ręczny powodował oparzenia skóry. Gdy władze doszły do wniosku, że barszcz nie nadaje się jako pasza dla zwierząt, zachowały się zgodnie z chaotycznym sposobem działania całego ówczesnego systemu – uprawy były po prostu porzucane. Wtedy nastąpiło samoistne rozprzestrzenianie się tego gatunku, a w środkowej i wschodniej części Europy barszcz stał się rośliną inwazyjną. Jest ona niezwykle trudna do zwalczenia i powoduje zmiany środowiska przyrodniczego.

Najbardziej niebezpieczną jej właściwością jest wywoływanie poważnych zmian skórnych przez sok wydzielany przez świeżo zerwane rośliny. Związki w nim zawarte w kontakcie ze skórą i w obecności światła słonecznego, w szczególności ultrafioletowego, powodują oparzenia II i III stopnia. Objawy pojawiają się przy naświetleniu promieniowaniem ultrafioletowym już po kilkunastu minutach od kontaktu, przy czym największe ich natężenie następuje w ciągu od 30 minut do dwóch godzin od kontaktu z rośliną. Na konsekwencje zdrowotne wynikające z interakcji z sokiem narażone są zwłaszcza



W Polsce barszcz Sosnowskiego jest objęty prawnym zakazem uprawy, rozmnażania i sprzedaży na terenie całego kraju. Zalicza się go do najgroźniejszych gatunków inwazyjnych.

dzieci, pracownicy zajmujący się utrzymaniem zieleni i rolnicy. W ciągu 24 godzin nasilają się objawy w postaci zaczerwienienia skóry i dużych pęcherzy z surowiczym płynem. Stan zapalny może się utrzymywać przez ok. trzy dni. Po tygodniu miejsca podrażnione ciemnieją i stan taki może utrzymywać się nawet przez kilka miesięcy. Miejsca podrażnione na skórze zachowują wrażliwość na światło ultrafioletowe przez kilka lat. Jeżeli doszło do kontaktu z rośliną, należy niezwłocznie i dokładnie obmyć skórę wodą z mydłem i unikać ekspozycji podrażnionych miejsc na światło słoneczne przynajmniej przez 48 godzin. W przypadku kontaktu soku roślin z oczami należy je przemyć dokładnie wodą i chronić przed światłem. W obu przypadkach należy niezwłocznie udać się do lekarza. W Polsce barszcz Sosnowskiego jest objęty prawnym zakazem uprawy, rozmnażania i sprzedaży na terenie całego kraju i zalicza się go do najgroźniejszych gatunków inwazyjnych. Spotykany jest obecnie na całym niżu Polski, szczególnie licznie na Podhalu i w dolinach rzecznych.

Jak go rozpoznać? Roślina jest bardzo duża, może osiągać od jednego do czterech metrów wysokości, przy średnicy do 10 centymetrów. Wewnątrz łodyga jest pusta, rzadko owłosiona, od góry zielona, u dołu zwykle pokryta purpurowymi plamkami. Liście o średnicy do 150 centymetrów składają się z dość szerokich i przeważnie tępo zakończonych odcinków. Wzdłuż brzegu blaszki liściowej znajdują się krótkie, zaokrąglone ząbki. Kwiatostany są zebrane w gęsty i bardzo duży baldach o średnicy do 50 centymetrów. Na jednej roślinie znajdować się może 1–20 tys. kwiatów, czasem nawet do 50 tys.! Stanowi to jedną z przyczyn tak szybkiego i intensywnego rozprzestrzeniania. W obszarze zasięgu wtórnego, czyli poza terenem swojego naturalnego występowania, widywana jest w rozmaitych zbiorowiskach roślinnych, głównie przekształconych przez człowieka, takich jak łąki, przydroża, odłogi, pola uprawne, pastwiska, łąki, ogrody i parki. Wkracza także do lasów, w tym także tych podmokłych, jak olsy i lasy łęgowe. Najczęściej rozprzestrzenia się wzdłuż rowów i w dolinach rzecznych. W miejscach występowania rośnie zwykle masowo, często tworząc jednogatunkowe zbiorowiska i wypierając dotychczasowe gatunki. Barszcz Sosnowskiego jako roślina inwazyjna i niebezpieczna powinna być zwalczana, przynajmniej na obszarach chronionych i w pobliżu miejsc zamieszkałych przez ludzi. Stanowiska barszczu można niszczyć ręcznie przy zachowaniu szczególnych środków ostrożności, unikając bezpośredniego kontaktu z rośliną. W razie konieczności należy chronić skórę, ubierając się szczelnie, najlepiej w strój z materiałów syntetycznych, wodoodpornych, w tym rękawice z długimi rękawami. Chronić należy także oczy. Niszczenie mechaniczne polega na ścinaniu pędów kwiatostanowych podczas pełni kwitnienia, ponieważ zbyt późne usunięcie kwiatostanu może powodować skutek odwrotny, czyli rozsianie się dojrzałych nasion do środowiska. Byłaby to metoda skuteczna, ponieważ barszcz posiada interesującą cechę – po zakwitnięciu zawsze obumiera, więc takie działanie wyeliminowałoby całą populację na danym obszarze. Wymaga ona jednak konsekwentnego stosowania przez dłuższy czas. **N**

#Polsk@WInternecie

SZKODZI WSZYSTKO

Panowanie upałów przyniosło zewsząd rady, co robić, by chronić się przed gorącem. Podstawowy komunikat brzmi: pić dużo wody niegazowanej. Nie trzeba jednak wielkiego sprytu, by znaleźć w wyszukiwarce setki informacji, które mówią: woda szkodzi! „Dużo częściej słyszymy o negatywnych skutkach picia zbyt małej ilości wody. Jednak naukowcy i lekarze zgodnie twierdzą, że nadmierne spożycie wody może być groźne dla zdrowia, a nawet życia” – głosi wstęp do sążnistego artykułu na jednym z portali poradniczych. Jeśli woda szkodzi i można ją przedawkować, to co jeszcze może szkodzić? A może inaczej: co nam nie zaszkodzi? Okazuje się, że coś takiego nie istnieje. Szkodzi wszystko i wystarczy wpisać cokolwiek z dopiskiem „szkodzi” i już wyszukiwarka straszy nas albo demencją, albo co najmniej bólami stawów. Weźmy taki sen. Jak stwierdzili amerykańscy naukowcy (a jakże), zbyt długi sen może powodować choroby serca, cukrzycę, nadwagę i wiele innych schorzeń. Nie wszystko jednak zbadali do końca. „Naukowcy nadal się spierają: czy to depresja skutkuje większą ilością snu, czy zbyt długi sen wywołuje depresję. Fakt jest jeden – dłuższe przebywanie w łóżku to mniejsza ilość ruchu. A ruch pozwala zapomnieć o problemach i stymuluje do pracy

endorfiny – hormony szczęścia” – donosi inny portal o zdrowiu.

To może warzywa? W przedszkolu zawsze było o tym, jak bardzo są zdrowe... Nic bardziej mylnego. Pomidory to w ogóle trucizna. „Pomidory należą do rodziny roślin psiankowatych. Ich nadmiar w diecie może być przyczyną zmniejszonej elastyczności stawów oraz powodem występowania dolegliwości bólowych. Zbyt duża ilość ziemniaków, papryki czy bakłażanów w diecie także może skutkować bólem”. Strach czytać, a co dopiero jeść. A owoce? „Po pierwsze na owoce muszą uważać osoby z chorobami nerek lub zażywające leki je obciążające. Poziom potasu we krwi może się wówczas podnosić, a jak wiadomo, owoce zawierają sporą ilość tego pierwiastka (zwłaszcza suszone morele, banany, melony czy kiwi). Dlatego ostrożnie z owocami, jeśli nerki szwankują. Także osoby chore na serce mogą mieć problemy po zjedzeniu owoców”. O nabiale złych informacji jest tyle, że wyszukiwarka się od nich ugięła. Wniosek z tego jest następujący: stosując rady z internetu, gatunek ludzki wymarłby z głodu i pragnienia. Ale jako pierwszy w dziejach świata wymarłby zdrowo. **N**

Jarosław **Molga**

#NaturaUzdrowia

PIĆ, ALE CO?

Napoje latem należy spożywać w dużych ilościach. Oto nasza lista zdrowych soków!

**Sok buraczano-jabłkowy**

Godna polecenia jest cała gama świeżych soków, ale my stawiamy na ten z dodatkiem buraków. Buraki poprawiają wydolność i obniżają ciśnienie, przyczyniają się do prawidłowego przebiegu menstruacji. Ponadto są bogate w krzem. Korzystnie wpływają także na wątrobę i jelita.

Sok brzozyowy z owocem granatu

W medycynie ludowej sok z brzozy jest używany jako środek oczyszczający i poprawiający przemianę materii. Wersja z dodatkiem owoców granatu smakuje nam najbardziej. Granat jest polecany przy problemach z pęcherzem moczowym i dziąsłami, ponadto łagodzi owrzodzenia w ustach i gardle

i wspomaga kuracje przeciw pasożytnicze.

Sok aroniowy

Rekomendujemy sok nieklarowany, tłoczony na zimno, czyli wyprodukowany bez dodatku rafinowanego cukru. Polecamy go, ponieważ stanowi bombę zdrowotną, pełną przeciwutleniaczy oraz witaminy C.

Sok pomidorowy 100%

Sok zawiera śladowe ilości kalorii, a dostarczy nam likopenu chroniącego m.in. przed rakiem piersi. Zalecamy, by wybrać takiego producenta, który do zagęszczonego soku dodaje przecier ze świeżych pomidorów. **N**

Justyna **Pietrzykowska**

Reklama

MARKIZA VMZ Solar DO OKIEN PIONOWYCH

Markiza **Solar** do okien pionowych to naturalny, zdrowy i ekonomiczny sposób ochrony przed nagrzewaniem wnętrza podczas upałów. Markiza Solar reaguje na słońce i automatycznie rozwija się w gorące dni chroniąc pomieszczenia przed nagrzewaniem.

Ponadto markiza VMZ Solar:

- zapewnia odpowiednią ilość i równomierny rozkład naturalnego światła w pomieszczeniu przy jednoczesnym zapewnieniu widoczności na zewnątrz,
- obniża temperaturę wnętrza nawet o ok. 10°C, przez co ogranicza lub całkowicie eliminuje korzystanie z energochłonnej klimatyzacji,
- pełni funkcję moskitiery.

FAKRO®
www.fakro.pl

#SakiewiczOpowiadaBajki

KAŻDY MA SWOJEGO KRASNOLUDKA

Pan Miałkiszynski był wzorem spokoju i opanowania. Codziennie o szóstej rano wstawał z łóżka. O szóstej pięć jadł śniadanie, o szóstej trzydzieści mył zęby, o siódmej wychodził do pracy. W pracy był zawsze o wpół do ósmej, pół godziny wcześniej, niż trzeba. Kiedyś przychodził do pracy na ósmą, ale przez całe lata spędzał mu sen z powiek pewien koszmar. Pan Miałkiszynski bał się awarii tramwaju. Mógłby się przez to spóźnić choćby pięć minut, a w jego życiu nie było miejsca na żadne spóźnienia. Żeby nie mieć problemu, wychodził wcześniej. Gdyby tramwaj się zepsuł, pan Miałkiszynski zdążyłby nawet na piechotę.

O czwartej po południu pan Miałkiszynski szedł na obiad. Pięć po ósmej słuchał radia. Interesowała go tylko prognoza pogody, bo wiadomości jakoś słuchać nie lubił. O dziewiątej mył się, a o dziewiątej trzydzieści szedł spać. Zaspiając, mówił do siebie: – Jak dobrze, że nic się nie dzieje, nic a nic.

Prawdziwym problemem dla pana Miałkiszynskiego był weekend. Weekend burzył mu tygodniowy plan. Miałkiszynski nie wyobrażał sobie, żeby w sobotę czy w niedzielę mógł wstać później niż o szóstej rano. Trzeba było coś zrobić z tym okropnym czasem, kiedy ludzie zamiast pracować robili tyle – zdaniem pana Miałkiszynskiego – rzeczy niepotrzebnych. Wreszcie znalazł sobie zajęcie idealne: strzygł trawę w ogródku. Ogródek był raczej mały i nic prócz trawy tam nie rośło. Właśnie taki ogródek pan Miałkiszynski lubił najbardziej. W każdą sobotę o siódmej rano wychodził z domu z nożyczkami i linijką. Sprawdzał, czy któreś źdźbło trawy nie wyrosło powyżej dziesięciu centymetrów. Trawa uparcie rosła, więc pan Miałkiszynski miał zawsze mnóstwo roboty. Wieczorem oddawał się swemu ulubionemu zajęciu, czyli sprzątaniu pokoju do pracy. Oczywiście nie mogło tam być mowy o żadnym bałaganie. Ale dla pana Miałkiszynskiego nie był to powód, żeby nie sprzątać. Na przykład wymierzał linijką odległość notesu od krawędzi biurka. Od górnej krawędzi powinno być dwadzieścia centymetrów, od bocznej dziesięć. Długopis powinien za to leżeć równo pięć centymetrów na prawo od notesu. Pan Miałkiszynski na ogół z zadowoleniem stwierdzał, że długopis leży dokładnie tam, gdzie trzeba. Jednak przesunięcie notesu o centymetr powodowało, że długopis trzeba było kłaść jeszcze raz.

I tak upływało niczym niezamężone,

spokojne życie pana Miałkiszynskiego. Aż do pewnego sobotniego wieczora. Tego wieczora, kiedy wszystko przestało być takie jak przedtem.

Pan Miałkiszynski kończył właśnie poprawiać długopis po tym, jak o pół centymetra przesunął notes. Wtedy pomiędzy notesem a długopisem pojawił się właśnie on: mały, brzuchaty, pucułowaty, w czerwonym wymiętym kaftaniku. Cokolwiek by o nim mówić, był to z całą pewnością krasnoludek.

Pan Miałkiszynski nie lubił jakichkolwiek zmian, nieproszonych gości, w bajki nie wierzył. Tymczasem po biurku paradował najbezczelniej na świecie czerwony kurdupel w pogniecionej czapce. Kiedy absolutnie nie wiemy, co powiedzieć, zwykłe nic nie mówimy. Oczywiście niektórzy mówią i bardzo głupio na tym wychodzą. Pan Miałkiszynski dobrze o tym wiedział. Pobladły z przerażenia postanowił na razie się nie odzywać.

Krasnoludek jakoś musi się wyjaśnić – jednak z minuty na minutę był coraz mniej wyjaśniony. Łaził po biurku, a nawet po chamsku przeciągał się i ziewał bez zakrywania ręką wielkiej, jak na takiego małego stwora, gęby.

Trzeba gdzieś zadzwonić – oświeciło Miałkiszynskiego. Ale gdzie tu dzwonić w takiej sprawie?

Policja.

Złapał za słuchawkę i już wykręcał numer, kiedy naszły go wątpliwości.

Policja chyba nie lubi, kiedy dzwoni się do nich w sprawie krasnoludków – pomyślał. – Może powiem, że chodzi nie o krasnoludka, lecz małego włamywacza w czerwonej czapeczce?

– I tak nie uwierzą – kłócił się sam ze sobą w myślach.

– A poza tym jak tu aresztować takiego skurczybyka, który jest mniejszy od policyjnych kajdanek?

Tymczasem krasnoludek miał już chyba dosyć łażenia po biurku, beczelnego ziewania i przeciągania się z nudów. Zataił ręce i wrzasnął radośnie: – No, to biorę się do roboty. Kopnął z całej siły długopis, który wystrzelił gdzieś pod okno. Złapał potem za notes i zepchnął go na podłogę. Tego już Miałkiszynski nie wytrzymał. Rzucił się na biurko, by pojąć beczelnego niszczyciela porządku. Niestety mały poruszał się całkiem szybko. Miałkiszynski złapał jedynie powietrze, za to biurko przewróciło się z hukiem. Potłuczony i doprowadzony do rozpacz zaczął szukać złoczyńcy. Sądząc po odgłosach, mały buszował w kuchni. Miałkiszynski wpadł tam z kapciem w dłoni. Chciał ubić beczelnego typu, tak jak ubija się uprzykrzającą życie muchę. Niestety runął jak długi na ziemię. Mleko rozlane na terakocie jest czasem bardziej śliskie niż lód, szczególnie jeżeli zmiesza się z płynem do mycia naczyń. Ładując twarzą w masło, zdążył się jeszcze zorientować, że powietrze wypełnia biała mgła z mąki, a na głowę pada grad kaszy.

Podniósł się i wyrzucił przez okno. Krasnoludek grasował w ogródku. Równo przystrzyżona trawa furgotała w powietrzu wyrwana z korzeniami. Miałkiszynski wypadł

na trawnik i walił kapciem na oślep, próbując utłuc zbrodniarza. Ten jednak zasypywał go trawą i piachem, zgrabnie uchylając się od ciosów.

W pogoni za napastnikiem Miałkiszynski dotarł do ogródka sąsiadki. Starsza pani trochę niedowidziała, ale to, co zobaczyła, i tak się jej nie spodobało. Jakiś typ umorusany masłem i mąką, zaplamiony czymś, czego nie znała jeszcze żadna miejska pralnia, tłukł wściekle kapciem jej przepiękne tulipany. W dodatku raz podskakiwał, łapiąc coś w powietrzu, innym razem rzucał się na ziemię, tarzając się i wrzeszcząc. Starsza pani wybiegła do ogródka uzbrojona w szczotkę. Najgłośniejsze, jak tylko potrafiła, krzyknęła:

– Co też pan wyprawiasz!?

Miałkiszynski doprowadzony do ostateczności wrzasnął na sąsiadkę:

– Nie widzisz, stara wiedźmo, że łapię krasnoludki!?

To nie była dobra odpowiedź. Kolejne razy szczotką i wycie policyjnych syren uświadomiły Miałkiszynskiemu, że ludzie rzeczywiście nie wierzą w krasnoludki. Kajdanki, które byłyby za duże na małego zbrodniarza, na Miałkiszynskiego pasowały idealnie.

Sam nie wiedział, kiedy znalazł się w policyjnym areszcie, gdzie najwyraźniej miał spędzić nadchodzącą noc. Przesłuchanie na komendzie nie wypadło najlepiej. Policjanci po bardzo nerwowych wyjaśnieniach Miałkiszynskiego zaczęli coś wspominać o psychiatrze. Na wszelki wypadek władali go do celi. Siedział tam z dwoma panami: pierwszy miał jakieś nieporozumienie ze swoim kolegą spod budki z piwem, a drugi z kolei upierał się, że ktoś podrzucił mu do kieszeni kilka damskich zegarków.

Miałkiszynski nie zamierzał już nikogo przekonywać, że krasnoludki isnieją. Położył się spać, nie czekając, co mu jeszcze ta noc może przynieść.

Najgorsze, co można usłyszeć nad ranem, to budzik. Ale dla Miałkiszynskiego była to najśodsza muzyka na świecie. Budzik oznaczał, że leży nie w więziennej celi, lecz w swoim łóżku. W dodatku jego mieszkanie i ogródek znajdują się w idealnym porządku.

Krasnoludka na szczęście nie było. Za to Miałkiszynski nie zachowywał się tak jak zwykle. Walnął przycisk od budzika. Zegar nie tylko przestał warczeć, ale przewracając się, stracił szybkość.

Za piętnaście ósma sąsiedzi Miałkiszynskiego zobaczyli przedziwny widok. Ich stateczny i spokojny dotąd sąsiad wyjechał do pracy na hulajnodze z torbą na głowie, ubrany w różowy sweterek i zielone spodnie. Zerwał kilka chwastów z miejskiego, nie najlepiej zadbanego trawnika i wrzucił do swojego ogródka. Pogwizdując, zadowolony pognał na złamanie karku.

Tymczasem stojący w oknie Miałkiszynskiego i niezauważony przez nikogo mały ludzik otarł dłonią pot z czoła. Uśmiechając się, westchnął:

– No, tym razem to chyba rzeczywiście przesadziłem. **N**

Tomasz Sakiewicz

Różnica między temperatura
na zewnątrz a tą wewnątrz
pojazdu nie może być wyższa
niż 10 st. C

KOMUNIKACJA MIEJSKA ZA GORĄCO LUB ZA ZIMNO PASAŻEROM MPK

Jak znaleźć klucz do temperatury w pojazdach

Łódzianie narzekają, że temperatura w pojazdach MPK nie jest dostosowana do warunków pogodowych panujących na zewnątrz
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Pasażerowie łódzkiego MPK skarżą się na temperaturę w autobusach i tramwajach. Narzekają, że nie jest ona dostosowana do panujących na zewnątrz warunków pogodowych, i obawiają się o swoje zdrowie.

Hubert Kowalski

Gdy wsiadłam do tramwaju linii 10, było w nim naprawdę zimno, a temperatura na zewnątrz wynosiła ponad 30 st. C. Miałam dreszcze, to był szok. Przy takich różnicach temperatur bardzo łatwo o przeziębienie – mówi pani Joanna, która codziennie podróżuje łódzką komunikacją miejską.

– W niektórych pojazdach klimatyzowanych spotkałem się z otwartymi oknami, a przecież nie wolno ich otwierać, ponieważ wówczas klimatyzacja nie działa. W środku nie da się wytrzymać! – skarży się pan Marian ze Smulsk.

Tymczasem Bartosz Stępień, p.o. rzecznik prasowy MPK

\\ Gdy temperatura na zewnątrz wynosiła ponad 30 st. C, w tramwajach było tak zimno, że można było dostać dreszczy. Przy takich różnicach temperatur bardzo łatwo o przeziębienie – mówią pasażerowie, którzy codziennie podróżują łódzką komunikacją miejską //

Łódź, twierdzi, że w tego typu pojazdach nie ma możliwości ręcznego otwarcia okien. – Aby je otworzyć, trzeba się posłużyć kluczem – dodaje. Podkreśla też, że odczucia co do temperatury są subiektywne. – Część pasażerów skarży się na zbyt wysoką temperaturę w pojazdach, inni narzekają na zbyt niską. Wpływ na klimatyzację ma również częstotliwość otwierania i zamykania drzwi. W centrum jest ona zdecydowanie większa niż w dalszych częściach miasta, gdzie przystanki są dłuższe – tłumaczy Stępień.

Rzecznik dodaje, że w pojazdach MPK Łódź klimatyzacja działa automatycznie. Zgodnie z tym mechanizmem różnica między temperaturą panującą na zewnątrz a panującą wewnątrz pojazdu nie może być wyższa niż 10 st. C.

Okazuje się jednak, że choć oficjalne wytyczne MPK tego zabraniają, to kierowcy i motorniczowie mają możliwość samodzielnego regulowania mechanizmu klimatyzacji w pojazdach.

GŁOWIEŃSKI BOHATER

Polka odnaleziona przez policjanta

Policjant z Głowna w ciągu trzech dni doprowadził do odnalezienia zaginionej w Arabii Saudyjskiej Polki i do jej powrotu do rodziny. Gdy w marcu 47-letnia kobieta wyjechała za granicę i nie skontaktowała się z bliskimi, zrozpaczeni rodzice zgłosili w komisariacie w Głownie zaginięcie córki. W lipcu na telefonie komórkowym ojca zaginionej wyświetlił się nieznan numer. Gdy próby oddzwonienia nie powiodły

się, zrozpaczony ojciec zwrócił się o pomoc do swojego dawnego dzielnicowego. Numer telefonu pochodził z Arabii Saudyjskiej, co mogło mieć związek z zaginięciem 47-latk. Policjant natychmiast skontaktował się z ambasadą RP i ustalił miejsce pobytu zaginionej Polki. Gdy dzięki staraniom policjanta kobietę sprowadzono do ambasady, okazało się, że nie ma ona środków na powrót do kraju. Po rozmowie z biurem podróży policjant załatwił dla kobiety bilet na samolot do Polski. Na lotnisku czekał już stęskniony ojciec.

(bkm)

POLITYKA SPOŁECZNA

Miliony na 500+ i 300+

Od 1 do 15 sierpnia do Centrum Świadczeń Socjalnych w Łodzi wpłynęły 7704 wnioski o świadczenie 500+. Od początku lipca jest ich 17 964, procedowanie 60 proc. z nich zakończyło się wydaniem decyzji. Łączna kwota, na jaką przyznano łódzianom świadczenie 500+ na okres od 1 października 2018 r. do 30 września 2019 r., wynosi ponad 69,5 mln zł. Otrzymują ją 10 342 rodziny, w tym na pierwsze dziecko – 867. Liczba dzieci, na które przyznano świadczenie,

wynosi 11 777. W ciągu dwóch tygodni sierpnia do CŚS wpłynęło też 32 709 wniosków o świadczenie przyznawane w ramach programu Dobry Start (300+) z przeznaczeniem na wyprawkę szkolną. Decyzję wydano dla 75 proc. wniosków. W lipcu pieniądze wypłacono 13 083 wnioskodawcom dla 17 304 dzieci, na łączną kwotę ponad 5,1 mln zł. W sierpniu zostanie wypłacone kolejne 3,3 mln zł. Rodzina 500+ i Dobry Start to rządowe programy wsparcia rodzin. Już 270 tys. rodzin z Łodzi i regionu jest objętych tą pomocą.

(bkm)



SPRAWCY ROZBOJU ZATRZYMANI

POLICJA \ 12 lat więzienia grozi trzem mężczyznom w wieku 29, 32 i 42 lat za dokonanie rozboju na 40-letnim mężczyźnie narodowości ukraińskiej. 14 sierpnia ok. godz. 20 agresorzy pobili i okradli Ukraińca na ul. Wróblewskiego w Łodzi. Policjanci zatrzymali sprawców w Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego, gdzie jeden z nich był opatrywany przez lekarza w związku z urazem nogi.

fol. Pixabay/d

POLITYCZNE I NIE TYLKO PODSUMOWANIE TYGODNIA

Co tam, panie, w kabarecie?

Tomasz Kacprzak to ten gość wyproszony z placu manewrowego WORD przez ochroniarza, który nie poznał swojego szefa. Według pracowników w ośrodku spędza godzinę, maksymalnie dwie, i to niecodziennie. Wypłatę dostaje jednak jak za cały etat – 131 493,14 zł rocznie.

Marek Czachorowski

Tomasz Kacprzak – przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi, wicedyrektor tamtejszego Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, działacz Platformy Obywatelskiej. Tak, to ten gość wyproszony z placu manewrowego WORD przez ochroniarza, który nie poznał swojego szefa. Według pracowników w ośrodku spędza godzinę, maksymalnie dwie, i to niecodziennie. Wypłatę dostaje jednak jak za cały etat – 131 493,14 zł rocznie. W Hiszpanii podobny patenciarz, kierownik miejskiego archiwum, przez 10 lat pojawiał się w pracy tylko na chwilę – rano i po południu, aby odbić kartę. Działacze Platformy rzeczywiście promują europejskie zachowania. Szkoda tylko, że jak zawsze najgorsze.

Klienci łódzkiej Fali nie przyznali aquaparkowi pięciu punktów na pięć możliwych. Usługi na basenie oceniają jako ubogie, a głównym powodem utyskiwań są zbyt wysokie ceny biletów. Porównałem je więc z tymi, które uiszczają goście podobnego przybytku we Wrocławiu. Weekendowy bilet rodzinny na cały dzień (dla dwojga dorosłych i trojga dzieci) w stolicy Dolnego Śląska – obowiązujący na basen, saunę i fitness – kosztuje 115 zł. Rodzinny bilet w Łodzi jest tańszy o całe 4 zł, ale... ważny jest przez 5 godzin dla jednej osoby dorosłej oraz jednego dziecka i nie skorzystamy ze wszystkich atrakcji. Przeciętne wynagrodzenie we Wrocławiu to 5100 zł brutto. Analogiczne zarobki w Łodzi to 4400 zł brutto. No szlag mnie trafił! Za co więc w Łodzi ściągają taką kasę? Za

klimat, za aromat i urynoterapię? Bo klienci mówią, że w Fali wszędzie czuć moc.

U kiepskich albo brutalnie szczerzych trenerów często się zdarza, że tuż po meczu punktują, także publicznie, niedociągnięcia, błędy i braki swoich zawodników, zrzucając na nich odpowiedzialność za porażkę. Rzadko jednak trener bez taryfy ulgowej obnaża swoje własne braki i krytykuje własną myśl szkoleniową. Tym razem po pierwszej porażce Widzewa zrobił to trener łódzian Radosław Mroczkowski. Twierdzi on, że „ktoś mu podmienił drużynę”, jednocześnie jednak zdradza prawdziwe przyczyny przegranej. „Do szatni schodziliśmy przy bezbramkowym remisie. W przerwie przekazałem drużynie wiele uwag i wskazówek. W drugiej połowie nasza gra wy-

glądała jeszcze gorzej. Wykonaliśmy kilka zmian personalnych, ale nie przyniosły one niczego dobrego”. Panie Radosławie, szacuneczek! Nie ma to jak realna ocena swoich umiejętności.

Niespotykany pomysł na promocję miasta ma łódzki magistrat: kolorowy, „ślitaśny” jednorożec. Władze Łodzi są niezwykle konsekwentne w dążeniu do obciachu. W mieście postawiono już kolorowy przystanek zwany „stajnią jednorożców”. Swego czasu urzędnicy założyli na pomnik bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki fioletową pelerynkę i róg jednorożca. W centrum miasta z kolei stanął pomnik rodziny jednorożców za 400 tys. zł. To jednak nie wszystko, Hanna Zdanowska działa dalej – w Polskę ruszy Łodziobus. Czy ma coś wspólnego z Łodzią, z herbem miasta



Wicedyrektor WORD Tomasz Kacprzak | fot. Jan Śr.

lub jego historią? Nie, ale w ramach kampanii promocyjnej odwiedzi 30 miast w Polsce, propagując kolorowego jednorożca. Wszystko w cenie 1,35 mln zł. Pani prezydent, żeby tylko pani

W ramach obchodów Świąta Wojska Polskiego

Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi dr Dariusz Rogut zaprasza na

PIKNIK WOJSKOWO-PATRIOTYCZNY

„Stulecie Niepodległości – historia oręża polskiego”

19 SIERPNIA 2018, NIEDZIELA
13.00–16.00

Plac przyległy do terenów sportowych
przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Żelowie, ul. Kilińskiego 5
(godz. 13.00 składanie kwiatów pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki na pl. Dąbrowskiego)

W PROGRAMIE M.I.N.:

- PREZENTACJA WYPOSAŻENIA I SPRZĘTU WOJSKOWEGO
- KONKURS STRZELECKI Z BRONI PNEUMATYCZNEJ
- GRY EDUKACYJNE IPN
- PREZENTACJE GRUP REKONSTRUKCJI HISTORYCZNEJ
- POKAZ KAWALERYJSKI

#Moja NIEPODLEGŁA.

ORGANIZATOR:
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
ODDZIAŁ W ŁODZI

PRATRONAT
STAROSTY POWIATOWEGO
W BEŁCHATOWIE

PATRONAT MEDIALNY
TVP3
ŁÓDŹ

Instytut Pamięci Narodowej
Oddział w Łodzi

Partnery:

32. BAZA LOTNICTWA TAKTYCZNEGO W ŁASKU, 25. BRYGADA KAWALERII POWIETRZNEJ IM. KRÓLA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM, PLACÓWKA STRAŻY GRANICZNEJ W ŁODZI, WOJSKOWE CENTRUM KSZTAŁCENIA MEDYCZNEGO IM. GEN. BYRG. DŁ. MED. STEFANA HUBICKIEGO W ŁODZI, 9. ŁÓDZKA BRYGADA OBRONY TERYTORIALNEJ, SAMODZIELNA GRUPA REKONSTRUKCJI HISTORYCZNEJ, STOWARZYSZENIE ULANÓW IM. ODDZIAŁU WYDZIELONEGO WOJSKA POLSKIEGO MUR. HUBALA, ZWIĄZEK STRZELECKI ODDZIAŁ ŁÓDŹ, GRN PULK 4-TY PECHOTY KJSTWA WARSZAWSKIEGO

WYWIAD

Ziołolecznictwo ma przyszłość

Z prof. EDWARDEM KOWALCZYKIEM, kierownikiem Zakładu Farmakologii i Toksykologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, który kilka tygodni temu z rąk prezydenta Andrzeja Dudy odebrał profesorski akt nominacyjny, jedynym profesorem pracującym w bonifraterskim ziołolecznictwie w Polsce, rozmawia ANNA SKOPIŃSKA.



fol. Archiwum prywatne

Co Pan Profesor robi w poradni ziołoleczniczej? Wierzy Pan w zioła?

Gdybym nie wierzył, nie byłoby mnie tutaj. Co prawda naukowo zajmuję się farmakologią, a więc medycyną akademicką, jednak widzę duży potencjał również w ziołach.

I robi Pan to z przekonaniem?

Tak. W poradni ziołoleczniczej zobaczyłem swoich nauczycieli akademickich, którzy o ziołach w zeszłym wieku mi nie mówili, a którzy przyszli tutaj jako pacjenci.

Do Pana?

Tak. Myślę, że byli nie mniej zdziwieni ode mnie, gdy się spotkaliśmy (śmiech).

Ale studentom medycyny nadal nie mówi się o ziołach...

Przy nauczaniu studentów medycyny nie może być miejsca na niedomówienia. Wszystko musi być jasno udokumentowane, wynikać z badań, analiz i doświadczeń. A w wypadku ziół często jest tak, że działają, ale nie potrafimy powiedzieć dlaczego. Nie znamy mechanizmu od A do Z. Nie potrafimy ocenić ich wpływu na komórkę, a chcielibyśmy dokładnie przewidzieć jego skutki. Przy związkach chemicznych jest łatwiej. Jednak swoim studentom staram się wspominać także o takich metodach leczenia jak zioła.

Czyli informacje o działaniu ziół przyjmuje się trochę na wiarę?

Takie określenie to uproszczenie, aczkolwiek mogę powiedzieć, że czasami wiara czyni cuda – i przy ziołach, i przy lekach. Jest wielu pacjentów, którym nawet najcudowniejszy lek nie pomoże, jeśli nie wierzą w wyzdrowienie. Wiara w terapię jest ważna. Są sytuacje, gdy zioła okazują się lepsze niż kolejne preparaty farmakologiczne przyjmowane przez pacjentów. Jednak wielu osobom nadal trudno w to uwierzyć.

Namawia Pan swoich pacjentów spoza poradni ziołolecznictwa do spróbowania ziół?

To kwestia indywidualna. Zdarzają się tacy, którym tradycyjna medycyna nie jest w stanie pomóc, ale droga daleka, by sięgnęli po zioła. Być może wynika to z tego, że współczesny człowiek chce czegoś wygodnego, a u bonifratrów nie mamy preparatów szybkich, łatwych i wygodnych. Mamy zioła do parzenia. To nie jest coś na szybko, co przekonuje każdego człowieka. Do picia takich mieszanek trzeba dojrzeć. Mam też takich pacjentów, którzy przychodzą



UL. PIOTRKOWSKA – W JAKIM KIERUNKU?

OPINIE \ Przez najbliższe dwa tygodnie na stronie internetowej magistratu (www.vox.uml.lodz.pl) można się wypowiedzieć na temat ul. Piotrkowskiej. Odpowiedzi mają wskazać, w jakim kierunku powinna się rozwijać główna ulica w Łodzi.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



ZŁOT SAMOCHODÓW GASTRONOMICZNYCH

TOMASZÓW MAZOWIECKI \ W sobotę i niedzielę na pl. Tadeusza Kościuszki można spróbować kuchni tajskiej, amerykańskiej, indyjskiej, włoskiej czy węgierskiej. Do Tomaszowa Mazowieckiego przyjechało kilkadziesiąt food trucków.

fot. mat. pras./d



oda/Gazeta Polska

nie wywieźli na jednorożcu po wyborach!

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Łodzi Małgorzata Niewiadomska-Cudak z SLD

wpadła na pomysł powołania **Rady Kobiet**. Chciałaby w niej zgromadzić 20 pań. Oczywiście – jak zapowiada – będzie tam miejsce dla uchodźców, bezdomnych, niepełnosprawnych, seniorów. Zgodnie z założeniami rada

będzie pomagała łodziankom oraz diagnozowała ich sytuację w mieście. Śmierdzi genderem i stołkami dla stołków, a nie prawdziwym działaniem. Bo co do tej pory dla łódzkich kobiet zrobiła pani Niewiadomska-Cudak?

z wynikami, na podstawie których lekarze im mówią, że wszystko jest w porządku, a oni źle się czują. Wtedy ja zadaję sobie pytanie: czy jestem w stanie im pomóc i jakiego leczenia taki pacjent potrzebuje?

I znajduje Pan odpowiedzi?

Właśnie w poradni ziołolecznictwa mam czas, aby tych odpowiedzi poszukać. W poradni POZ prawdopodobnie nie byłoby to możliwe. Tu mogę porozmawiać z pacjentem o wszystkim. Dowiaduję się o jego życiu, bo tutaj pacjent często opowiada o rzeczach niekoniecznie związanych ze zdrowiem. I okazuje się, że to właśnie zagubienie się w tym świecie jest przyczyną problemu. Czasami cierpi dusza, a nie ciało. Ale niebezpiecznie jest powiedzieć pacjentowi, że być może się zagubił i niekoniecznie szuka pomocy tam, gdzie powinien.

Ale Pan czasem tak mówi?

Czasami tak. Ale muszę wyczuć, czy i jak mogę to powiedzieć. Bo wiele osób nie lubi, gdy im się powie, że być może lepiej, gdyby zwolnili, skupili się bardziej na swoich potrzebach, a nie tylko na tym, czego inni chcą od nich. Aby znaleźli umiar. Chcemy szybko, teraz, już. W poradni ziołolecznictwa spotykam ludzi z różnymi bólaczkami, nie tylko zdrowotnymi. Pacjenci wiedzą, że mogą do mnie przyjść i zwyczajnie się

wygadać. Jestem po to, by przede wszystkim widzieć drugiego człowieka ze wszystkimi jego zaletami, wadami i problemami.

Bonifratrzy są dumni z profesora wśród nich, a Pan Profesor jest dumny z tego, że stał się niejako bonifratrem?

Bonifratrzy są moją odskocznią od pracy akademickiej. Pozwalają mi też zachować kontakt z pacjentami, pozostać lekarzem z krwi i kości. Pacjenci często przychodzą do naszej poradni tylko po to, by rozwiązać swoje wątpliwości dotyczące leczenia, gdy np. stoją przed wyborem, czy poddać się jakiemuś zabiegowi, czy nie. Chcą o to zapytać nas w poradni, mimo że ich lekarze prowadzący już im wszystko na dany temat powiedzieli. Dla pacjentów to, co powie lekarz w poradni bonifraterskiej, jest po prostu ważne i w ich wewnętrznej hierarchii plasuje się wysoko.

A ziołolecznictwo ma przyszłość?

Mam nadzieję, że tak. Będzie to jednak zależało od wielu czynników i osób. Wierzę jednak, że zioła są w stanie pomóc niektórym pacjentom, zwłaszcza wtedy, gdy konwencjonalna medycyna rozkłada ręce. I robią to często w sposób, którego nie potrafimy wytłumaczyć w 100 proc.

Poza tym, przewrotnie mówiąc, zioła same w sobie są źródłem pozyskania wielu leków, więc to taka namiastka powrotu do natury. Trudno nam też przyznać, że w dobie tak innowacyjnych leków rynek farmaceutyczny i lekarze w pewnym momencie nie są w stanie nam nic więcej zaproponować.

A Panu Profesorowi z poradni ziołoleczniczej warto uwierzyć?

Każdy pacjent powinien mieć zaufanie do swojego lekarza, to absolutna podstawa relacji pacjent–lekarz. Chciałbym także mocno podkreślić, że fakt, iż pracuję w poradni ziołolecznictwa, nie zwalnia mnie w pierwszej kolejności z leczenia i pomocy pacjentowi poprzez dostępne środki farmakologiczne i zgodnie z aktualną wiedzą medyczną. Zioła czasami są jedynie uzupełnieniem, czasami pierwszym wyborem, gdy inne metody zawiodły. Najważniejsze dla mnie jest, aby pacjenci korzystający z moich porad wiedzieli, że ich dobro stawiam na pierwszym miejscu i za każdym razem dokładam wszelkiej staranności, aby im pomóc zgodnie z całą moją wiedzą. Chcę móc zawsze spokojnie patrzeć w lustro z poczuciem, że każdego traktowałem tak samo i z takim samym zaangażowaniem.

KULTURALNY FLESZ

KINO



fot. mat. pras./d

„Dzień Bastylli” w Łodzi

W sobotę o godz. 21 w parku między ulicami Drewnowską i Lutomiarską rozpocznie się kolejny seans z cyklu Letnich Pokazów Filmowych. Tym razem na dużym ekranie widzowie zobaczą film akcji „Dzień Bastylli” w reżyserii Jamesa Watkina. Mimo niewielkiego budżetu produkcja z 2016 r. dostarcza całkiem sporo satysfakcji. Zasluga w tym dobrych ról Idrisa Elby i Richarda Maddena, znanego z „Gry o tron”.

TANIEC



fot. mat. pras./d

Latino party na dachu Sukcesji

Project Salsa Dance Company zaprasza na kolejną taneczną imprezę w rytmie muzyki latino. W sobotę od godz. 21 do wejścia na parkiet skłaniać będzie muzyka duetu Daniel Herczyński & Tatewik Burchart. Wyjątkowość imprezy zapewnia jej lokalizacja na dachu centrum handlowego Sukcesja, na wysokości czwartego piętra. Wstęp na taneczną imprezę jest bezpłatny.

PRELEKCJA



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Akademia Różnorodności

W niedzielę o godz. 13 w Palmiarni Ogrodu Botanicznego w Łodzi zostanie wygłoszona kolejna prelekcja dotycząca bioróżnorodności. Temat najbliższych zajęć to „Motyle dzienne i nocne Polski”. Po wysłuchaniu wykładu o motylach jest możliwość zwiedzenia wystaw, a także odbycia niedzielnego spaceru po ogrodzie. Akademia Różnorodności to oferta edukacyjna skierowana do osób dorosłych i rodzin.

SPACER



fot. mat. pras./d

Imperium Poznańskiego

W niedzielę Łódzkie Muzeum Fabryki zaprasza do wzięcia udziału w spacerach architektonicznych po terenie Manufaktury. To okazja do poznania historii budynków wchodzących w skład kompleksu fabrycznego, a także genezy fabryki oraz ciekawostek z historii rodziny Poznańskich. Spacer organizowany jest o godz. 12 i 15. Zwiedzanie terenu Manufaktury jest bezpłatne, płatny jest wstęp do Muzeum Fabryki.

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

„PolishUp” w CMW

Centralne Muzeum Włókiennictwa zaprasza na wystawę „PolishUp” w ramach projektu „BiznesUp! Design made in Poland”. Zwiedzający mają szansę poznać polskich producentów oraz rodzimy rynek, a także podziwiać jakość wzornictwa, oryginalność, funkcjonalność, ergonometrię i estetykę prezentowanych przedmiotów. Wystawa ma na celu wspieranie polskich marek w ich międzynarodowej ekspansji.

KONCERT



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Aleksandrowskie ItaliAmore

W niedzielę o godz. 16 na terenie parku Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim zabrzmie koncert ItaliAmore. Gwiazdą wieczoru będzie Alberto Amati, który zaśpiewa największe włoskie przeboje. Podczas letnich spotkań w ramach cyklu „Partnerstwo na rzecz Aleksandrowa Łódzkiego” można było już usłyszeć muzykę operową, klasyczną, popularną, jazzową i klezmerską.



ZAPOWIEDŹ PIĄTEJ KOLEJKI FORTUNY 1. LIGI

PIŁKA NOŻNA \ Garbarnia Kraków–ŁKS Łódź (18.08, godz. 17), Chojniczanka–Puszcza (17.08, godz. 20), Odra–GKS 1962 (17.08, godz. 19), Chrobry–Raków (18.08, godz. 17.45), GKS Katowice–Wigry (18.08, godz. 20), Bruk-Bet Termalica–Sandecja (17.08, godz. 19), Stal–Podbeskidzie (17.08, godz. 20.30), GKS Tychy–Stomil (17.08, godz. 19), Warta–Bytovia (5.09, godz. 16.45).

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Tabela 2. ligi

	Nazwa	M.	Pkt	Bramki
1.	Górník Łęczna	4	10	11-5
2.	Siarka Tarnobrzeg	4	9	4-2
3.	Stal Stalowa Wola	4	9	7-3
4.	Olimpia Grudziądz	4	9	5-2
5.	Gryf Wejherowo	4	8	7-4
6.	Widzew Łódź	4	7	6-4
7.	Radomiak Radom	4	7	4-2
8.	Elana Toruń	4	7	7-6
9.	Błękitni Stargard	4	7	5-4
10.	PGE GKS Bełchatów	4	6	6-1
11.	Znicz Pruszków	4	4	5-6
12.	ROW 1964 Rybnik	4	3	3-5
13.	Ruch Chorzów	4	3	5-8
14.	Olimpia Elbląg	4	3	1-4
15.	Rozwój Katowice	4	3	5-9
16.	Pogoń Siedlce	4	2	2-5
17.	Resovia	4	1	4-8
18.	Skra Częstochowa	4	0	1-10

PGE GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

Daniel Świderski nie strzelił jeszcze ani jednego gola w tym sezonie | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew chce zmazać plamę z Boguchwały

Tylko pięć dni miał trener Radosław Mroczkowski na to, by podnieść morale zespołu po porażce ze Stalą Stalowa Wola. W sobotę drużynę Widzewa czeka ligowy pojedynek z Gryfem Wejherowo. Łodzianie nie mogą sobie pozwolić na stratę punktów przed własną publicznością.

Daniel Mroczek

Po udanej inauguracji sezonu widzowiacy stracili trzy punkty w meczu czwartej kolejki II ligi. W Boguchwale przegrali 0:3 ze Stalą Stalowa Wola. – W trakcie treningów staraliśmy się poprawiać te elementy, które nam nie wychodziły podczas ostatniego meczu – mówi trener Widzewa Radosław Mroczkowski. – W sobotę na pewno pojawią się zmiany w pierwszym składzie. Porażka zawsze daje jakieś podpowiedzi. W środku tygodnia rozegraliśmy mecz kontrolny, w którym sprawdziliśmy różne schematy i zmiany personalne. Myślę, że z kolejki na kolejną ta sytuacja będzie się stabilizowała. Cały czas szukamy wzmocnień w ofensywie i jeśli ktoś do nas przyjdzie, to wymusi to dalsze zmiany. W sobotę na pewno nie możemy sobie pozwolić na stratę punktów – dodaje.

Szkoleniowiec Widzewa przyznaje, że czeka na powrót do gry kontuzjowanego Daria Krišto. – Gdy będzie gotów, będziemy silniejsi. Wiemy jed-

nak, że nie możemy się spieszyć. Dario ostatnio sporo przeszedł. Cieszę się, że zagrał w śródownym sparingu trzydzieści minut, a na treningu nic go nie boli i jest chętny do pracy – podkreśla.

Być może w sobotnim meczu zobaczymy Marcina Kozłowskiego. Wychowanek Widzewa nie zagrał w tym sezonie ani jednej minuty, a w poprzednich rozgrywkach był pewniakiem. W pierwszych meczach w II lidze zastąpił go Sebastian Kamiński. Na początku sezonu 26-latek radził sobie nieźle, ale w ostatnim meczu zawiódł na całej linii. W Boguchwale bardzo słabe zawody zaliczyli też Simonas Paulius i Marek Zuziak. Tego pierwszego może zastąpić Kacper Falon, a drugiego Daniel Mąka.

Zapowiedź piątej kolejki II ligi: Resovia–Górník Łęczna (18 sierpnia, godz. 12), Elana Toruń–ROW 1964 Rybnik (18 sierpnia, godz. 17), Widzew Łódź–Gryf Wejherowo (18 sierpnia, godz. 19.10), Błękitni Stargard–Stal Stalowa Wola (18 sierpnia, godz. 16), Pogoń Siedlce–Znicz Pruszków (18 sierpnia, godz. 17), Siarka Tarnobrzeg–Rozwój Katowice (18 sierpnia, godz. 17), Radomiak Radom–Olimpia Elbląg (18 sierpnia, godz. 18), Ruch Chorzów–GKS Bełchatów (17 sierpnia, godz. 19.20), Olimpia Grudziądz–Skra Częstochowa (17 sierpnia, godz. 19).

**WIDZEW
–GRYF**
sobota,
godz. 19.10

PŁYWANIE

Łodzianka startuje w Polskiej Przeprawie Stulecia

26 sierpnia pływaczka UKS SMS 149 Łódź Aleksandra Bednarek przystąpi do pokonania wpław kalifornijskiego kanału Catalina. To część Polskiej Przeprawy Stulecia grupy Polish Ogrodnik Team, która chce w pływackim stylu uczcić setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Kanał o szerokości 34 km łączy wyspę Catalina i Los Angeles. Łodzianka spędzi 7–12 godzin w wodzie o temperaturze 20–23 st. C, a podczas nocnego pływania mierzyć się będzie nie tylko z dystansem, lecz także ze zmiennymi prądami.

PIŁKA SIATKOWA

Budowlani czekają na atakującą

Jeszcze w sierpniu do zespołu Grota Budowlanych Łódź dołączy serbska atakująca Jovana Brakočević. Zawodniczka podpisała roczną umowę. Obecnie trener Błażej Krzyształowicz ma do dyspozycji środkowe Jaroslavę Pencovą, Gabrielę Polańską i Małgorzatę Śmieszek, rozgrywającą Ewelinę Tobiasz oraz przyjmującą Agatę Babicz, Koletę Łyszkiewicz i Oliwię Urban. Kadre uzupełniają utalentowane juniorki. Nadal brakuje przebywających na zgrupowaniu reprezentantek: przyjmującej Julii Twardowskiej i libero Marii Stenzel oraz przygotowującej się do mistrzostw świata holenderskiej rozgrywającej Femke Stoltenborg.

PIŁKA SIATKOWA

Argentyńczyk w sztabie PGE Skry. Nedeljković będzie grał w Częstochowie

Nowym trenerem przygotowania fizycznego mistrzów Polski został Eduardo Romero. Argentyńczyk współpracuje też z reprezentacją Polski kobiet. Bełchatowski klub opuszcza natomiast Aleksandar Nedeljković.

W ostatnim sezonie PlusLigi Eduardo Romero był związany z Impelem Wrocław. – To energiczna osoba. Od razu zaczęliśmy solidną rozgrzewkę z rozciąganiem i nawet nie było czasu porozmawiać czy wspominać wakacji. Rubrykiśmy z werwą i czekamy na kolejne treningi – opowiada Patryk Czarnowski.

Wczoraj sfinalizowany został transfer Aleksandara Nedeljkovicia do AZS Częstochowa. Serb ma za sobą siedem występów w barwach PGE Skry w PlusLidze. – O Bełchatowie mogę powiedzieć same dobre rzeczy, to siatkarskie miasto – przyznaje środkowy. – Przyszedłem do PGE Skry, by być lepszym zawodnikiem i lepszym człowiekiem. Myślę, że to była dla mnie dobra lekcja. Jestem szczęśliwy, że byłem częścią jednego z najlepszych klubów na świecie. Pracowałem i nauczyłem się bardzo wiele od trenera, sztabu i zawodników. Teraz przyszedł czas, żeby to pokazać. Będę grał w Częstochowie, z którą spróbujemy awansować do PlusLigi – dodaje.

(dm)



SŁUPSK ZNUDZONY PREZYDENT

Biedroń dryfuje ku Brukseli

Robert Biedroń wygrał wybory w Słupsku w 2014 r., obiecując, że powalczy o kolejną kadencję w mieście, które z długami po poprzednim prezydencie będzie się borykało dłużej niż cztery lata. Jest jednak coraz bliższy niedotrzymania tej obietnicy

Robert Biedroń, prezydent Słupska, marzy o większej karierze | fot. Robert Pawlik/Gazeta Polska

Coraz bardziej wątpliwy jest start Roberta Biedronia w Słupsku. Obecny prezydent ostatnio nawet nie ukrywa swojego lekceważenia dla pracy w mieście. A w mediach pojawiły się plotki, że zaangażuje się w nowe przedsięwzięcie polityczne. Mieszkańcy Słupska mogą się czuć oszukani, bo obiecywał im co innego.

Piotr Sawczuk

Zarzut w obliczu Roberta Biedronia, że chce wykorzystać prezydenturę do wypromowania siebie jako lidera opozycyjnego, towarzyszą mu od początku pobytu w Słupsku. Ten jednak przez dobiegającą końca kadencję samorządową konsekwentnie dementował takie informacje. Ostatnie wydarzenia pokazują, że w oskarżeniach tych było ziarno prawdy i bliski jest moment, w którym lokalna scena polityczna zostanie wywrócona do góry nogami.

Tydzień temu doszło do symptomatycznego zdarzenia w słup-

▬ Zaraz po powrocie Roberta Biedronia z urlopu ogólnopolskie media podały nieoficjalne informacje o tym, że prezydent Słupska nie będzie się ubiegał o drugą kadencję ▬

skim magistracie. Na zwołanej przez Roberta Biedronia nadzwyczajnej sesji rady miasta zabrakło... samego prezydenta. A sesję trzeba było zwołać w trybie pilnym, w środku wakacji, ponieważ szybkiej korekty wymagał budżet mającego problemy finansowe miasta. Tymczasem pojawiła się możliwość wyremontowania dwóch przedszkoli za ponad dwa miliony złotych oraz realizacji programu zagospodarowania wód opadowych za 37 mln zł.

Biedroń 2 sierpnia złożył więc wniosek o zwołanie 8 sierpnia nadzwyczajnej sesji rady miasta i... wniosek o urlop od 7 do 10 sierpnia. Jak się okazało, w tym czasie miał otwarte spotkania polityczne w nadmorskich miejscowościach. O wniosku urlopowym radni dowiedzieli się, gdy prezydent zabrakło na sesji. A zaraz po powrocie Biedronia z urlopu ogólnopolskie media podały nieoficjalne informacje o tym, że prezydent Słupska nie będzie się ubiegał o drugą kadencję.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

GDAŃSK

Niesamowite znalezisko

W wieży bazyliki św. Mikołaja w Gdańsku przypadkowo odnaleziono elementy cennego barokowego obrazu „Matka Boska z Dzieciątkiem”. Jak ujawnił portal Trójmiasto.pl, odkrycie miało miejsce kilka tygodni temu. Portal wyjaśnia, że sam obraz znajdował się w kościele od lat i wiadomo było, że zachowany fragment jest częścią większej całości. Wisiał w niewielkim korytarzu w klasztorze. Kilka miesięcy temu oddano obraz do renowacji, a tymczasem zupełnie przypadko-

wo odnaleziono trzy pozostałe części obrazu: dwie w wieży, a jedną na strychu. Stało się to przy okazji inauguracji Jarmarku św. Dominika, którą zakonnicy chcieli uświetnić uderzeniem w trzeci co do wielkości dzwon w wieży bazyliki. Nie był używany od II wojny światowej. Podczas wyciągania liny dzwonu o. Michał Osek OP natrafił pomiędzy deskami na wspomniane malowidło. Tydzień później na strychu świątyni znaleziono ostatni brakujący, najmniejszy element obrazu. Po renowacji i uzupełnieniu cały obraz zostanie wyeksponowany w klasztorze.

(mad)

UROCZYSTOŚCI
NA WESTERPLATTE

Porozumienie MON i władz Gdańska

1 września, w czasie uroczystości 79. rocznicy wybuchu II wojny światowej na Westerplatte, apel pamięci zostanie odczytany przez oficera Marynarki Wojennej – poinformował prezydent Gdańska Paweł Adamowicz po spotkaniu z przedstawicielami wojska i MON w gdańskim ratuszu. Harcerze na stulecie ZHP wygłoszą przesłanie z przypomnieniem nazwisk harcerzy poległych w czasie II wojny światowej. W ramach apelu

pamięci wygłaszanego co roku w czasie gdańskich uroczystości wymieniani są polegli za ojczyznę, w tym żołnierze z Westerplatte, po czym pada hasło „Staniecie do apelu”. Przypomnijmy, minister Mariusz Błaszczak mianem skandalu określił niezaprośzenie przez prezydenta Adamowicza wojska do udziału w zbliżającej się rocznicy. Rok temu wojsko odczytało podczas uroczystości apel, który nie podołał się Adamowiczowi, ponieważ zawiera wspomnienie ofiar katastrofy smoleńskiej. Miasto miało przygotowany własny tekst apelu, który mieli odczytać harcerze.

(mad)



ŚWIĘTO MIŁOŚNIKÓW LOTNICTWA

GDYNIA \ Wczoraj rozpoczęły się największe pokazy lotnictwa cywilnego w Polsce – Aerobaltic 2018. Potrwają do niedzieli. Zaprezentowanych zostanie ponad 80 statków powietrznych. Będą m.in. pokazy wieczorno-nocne na plaży Gdynia-Śródmieście (w sobotę). Na lotnisku w Babich Dołach zaplanowano po 7 godzin pokazów lotniczych, realizowanych przez najlepsze załogi z ponad 10 krajów.

fol. Facebook/d

DYLEMATY BIEDRONIA

Mieć ciastko i zjeść ciastko

Zwycięstwo Roberta Biedronia w wyborach na prezydenta Słupska cztery lata temu było kompletnym zaskoczeniem – nie miał żadnych związków z tym miastem. Jego wyborcy uwierzyli, że chce tu zostać co najmniej dwie kadencje, by wyprowadzić Słupsk na finansową prostą. Po czterech latach bardziej niż finansami miasta polityk jest zainteresowany swoją karierą.

Piotr Sawczuk

To były dni, które wstrząsnęły słupskim samorządem. Najpierw, 2 sierpnia, prezydent Robert Biedroń zwołał w trybie pilnym nadzwyczajną sesję. W środku wakacji. Nie było to oczywiście wygodne dla radnych ani urzędników, ale sprawa była bardzo ważna dla miasta, które od lat boryka się z problemami finansowymi. Pojawiła się możliwość wyremontowania dwóch przedszkoli za ponad 2 mln zł oraz realizacji programu zagospodarowania wód opadowych za 37 mln zł. Radni mieli podjąć decyzję na wniosek zarządu.

Biedroń jednocześnie złożył także wniosek o urlop w dniach 7-10 sierpnia. Jak się okazało, w tym czasie miał otwarte spotkania polityczne w nadmorskich miejscowościach. O wniosku urlopowym rad-

ni dowiedzieli się, gdy prezydenta zabrakło na sesji. Nie było też wiceprezydenta Marka Biernackiego, stawiała się wiceprezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka. Decyzje zapadały przy symbolicznym udziale przedstawicieli zarządu miasta. Część wzburzonych radnych chciała nawet zerwać sesję, ale przeważał interes miasta.

– To jest niepoważne – mówił radny Jerzy Mazurek ze Słupskiego Porozumienia Samorządowego. – Dziwi nas to jako radnych, że prezydent zwołuje sesję, zwołuje radnych, którzy też zmieniają swoje plany, w tym urlopowe, a sam na tę sesję nie przychodzi. To dla mnie niepokojący sygnał, że traktuje radnych instrumentalnie. My, w przeciwieństwie do pana prezydenta, poważnie traktujemy problemy miasta – zaznaczył Mazurek.

Tymczasem zaraz po powrocie prezydenta Biedronia z urlopu ogólnopolskie media podały nie-

**\\ Zaraz po powrocie Biedronia z urlopu ogólnopolskie media podały nieoficjalnie, że prezydent Słupska nie będzie się ubiegał o drugą kadencję. Zaangażuje się za to w organizację nowej partii politycznej Kocham Polskę, którą chce wprowadzić do PE w wyborach w 2019 r. **

oficjalnie, że prezydent Słupska nie będzie się ubiegał o drugą kadencję. Zaangażuje się za to w organizację nowej partii politycznej Kocham Polskę, którą chce wprowadzić do Parlamentu Europejskiego w wyborach w 2019 r.

Sam Biedroń pozostawał przez kilka dni nieuchwytny, podsycając niepewność tweetem: „Kocham Słupsk, podobnie jak Polskę”. Powtórzył to na zorganizowanej w końcu konferencji prasowej, na której mówił też: – Państwo znacie sondaże i wiecie, jak wiele zawdzięczam mieszkańcom, jak pozytywnie oceniają mnie mieszkańcy. To jest oczywiście coś, co daje mi do myślenia, to jest wysokie poparcie. I dlatego decyzja, którą muszę podjąć w najbliższych tygodniach, jest trudna.

– Wystartuję, nie wystartuję, ten serial trwał będzie jeszcze chwilę – skomentował ruchy Biedronia w Radiu Gdańsk Robert Kujawski, kandydat PiS na stano-

Według nieoficjalnych informacji Robert Biedroń już podjął decyzję o tym, że nie będzie ubiegał się o kolejną kadencję na stanowisku prezydenta Słupska. Na razie mówi tajemniczo, że „kocham Słupsk, podobnie jak Polskę”

wisko prezydenta. – Biedroń mężczy się w Słupsku i to widać, z samorządem mu po prostu nie idzie – podsumował, podkreślając, że Biedroń czeka na weto prezydenta ws. ordynacji w wyborach do PE dające szanse mniejszym ugrupowaniom. I w tym tygodniu takie weto nastąpiło.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



DZIEŃ OTWARTY DOMU ZDROJOWEGO

GDAŃSK-BRZEŹNO \ W niedzielę niepowtarzalna okazja, aby przed generalną modernizacją zwiedzić zabytkowy Dom Zdrojowy blisko plaży w Brzeźnie. 15-osobowe grupy będą rozpoczynały zwiedzanie o każdej pełnej godzinie od 12 do 16.

fot. Gdansk.pl/d



MIESZKANIE CAŁE W MARIHUANIE

NARKOTYKI \ Policja zlikwidowała dwie plantacje konopi indyjskich i zatrzymała podejrzanego 54-letniego właściciela. Pierwsza plantacja mieściła się w mieszkaniu na jednym gdańskich osiedli, a druga na terenie prywatnej posesji w gminie Osiek.

fot. Policja.gov.pl/d



Dla Roberta Biedronia ratusz w Słupsku stał się za mały | fot. Robert Pawlik/Gazeta Polska

Jak ujawnił Przemysław Woś z Radia Gdańsk, prezydent Słupska miał już nawet „powiedzieć współpracownikom, że jego komitet wystawi w Słupsku Krystynę Danilecką-Wojewódzką, a Biedroń wesprze listę, startując do rady miasta”.

„Oczywiście po wyborach ewentualnie wygranych przez obecną zastępczynię dostanie jakieś stanowisko, np. wiceprezidenta lub doradcy strategicznego, które pozwoli obecnemu prezydentowi Słupska jeszcze rzadziej bywać w mieście na rzecz

Warszawy, by tu tworzyć nową partię polityczną i nie stracić źródła dochodów” – pisze dziennikarz i publicysta, podkreślając, że sytuacja finansowa miasta w kolejnych latach wygląda źle, z czym zapewne Biedroń nie chciałby być kojarzony.

W INTENCJI ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH

Tradycyjna msza św. w kościele św. Brygidy

Już od kilkudziesięciu lat w kościele św. Brygidy w Gdańsku spotyka się liczna grupa byłych żołnierzy podziemia niepodległościowego i ich rodzin. Kolejne spotkanie tego środowiska odbędzie się w najbliższą niedzielę 19 sierpnia. – Od 1982 r. żołnierze spotykali się regularnie na mszy św. w intencji „Kmicica”, „Łupaszki” oraz innych oficerów i żołnierzy brygad wileńskich, zwłaszcza 4 i 5. Wspierał ich proboszcz kościoła św. Brygidy w Gdańsku, kapelan Solidarności ks. Henryk Jankowski. To za jego zgodą w roku 1982 została wmurowana tablica pamiątkowa – przypomina Instytut Pamięci Narodowej. Pomimo restrykcyjnych zakazów żołnierze „Łupaszki”, którzy uniknęli śmierci, po wyjściu z więzienia utrzymywali kontakty. Pamiętne jest zwłaszcza oszukanie cenzorów i zamieszczenie ogłoszenia w „Dzienniku Bałtyckim”: „W dniu 9 listopa-



fot. IPN/d

da 1974 r. o godzinie 11 w kościele św. Brygidy w Gdańsku odbędzie się msza św. za poległych i zmarłych żołnierzy z oddziału „Kmicica” oraz 4 i 5 Brygady Wileńskiej AK”. Wspólne spotkanie odbywa się tradycyjnie w trzecią niedzielę sierpnia, co ma związek z datą wymordowania przez sowieckich „partyzantów” żołnierzy „Kmicica”. Co prawda wielu żołnierzy już

odeszło, jednak do tradycji tej nawiązują wciąż ich dzieci i wnuki. Organizatorzy zapraszają również wszystkich mieszkańców do wspólnego uczczenia żołnierzy wileńskiej Armii Krajowej z oddziału „Kmicica” oraz 4 i 5 Brygady Wileńskiej. Msza św. rozpocznie się w niedzielę, 19 sierpnia o godz. 11.

..... (adz)

KULTURALNY FLESZ

CZYTELNICTWO



fot. mat. pras./d

Bajkowisko w Ładowisku

Głośne czytanie dzieciom jest wartościowe, każdemu małemu czytelnikowi przynosi radość i pozostawia cudowne wspomnienia. Rozwija myślenie i kształtuje język, pobudza wyobraźnię i jest źródłem rozrywki. W sobotę o godz. 11 biblioteka publiczna Ładowisko Kultury w Redzikowie zaprasza na wspólne głośne czytanie bajek. Najpiękniejsze opowieści będzie czytała aktorka Alicja Gierłowska.

OPROWADZANIE

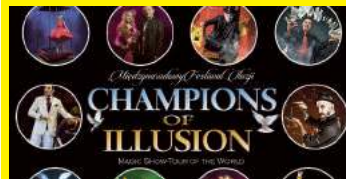


fot. mat. pras./d

Znaki graficzne Śliwki

Karol Śliwka jest bardzo wszechstronnym twórcą. Ma w swoim dorobku projekty opakowań, okładek książek i płyt, znaczków oraz plakatów. Szczególne miejsce w jego karierze zajmują jednak znaki graficzne – przypominają twórcy wystawy. W sobotę o godz. 12 Muzeum Miasta Gdyni zaprasza na oprowadzanie kuratorskie wśród dzieł twórcy m.in. wizerunku skarbonki PKO Banku Polskiego.

ROZRYWKA



fot. mat. pras./d

Iluzjoniści – w grupie różnie!

Scena Teatralna NOT zaprasza w sobotę o godz. 18 na występ międzynarodowej grupy iluzjonistów. – Niesamowity spektakl, światowe gwiazdy, wielki show! Na gościnnych występach pojawią się też znani polscy mistrzowie iluzji ze swoimi numerami! – wylicza NOT. Jak zapowiadają twórcy przedstawienia, nie zabraknie sztuczek z udziałem publiczności. Bilety na KupBilecik.pl.

KONCERT



fot. mat. pras./d

Karolina Cicha w Słupsku

Polska Filharmonia „Sinfonia Baltica” im. W. Kilara w Słupsku zaprasza w niedzielne południe na „Garden party u Karola”. Wystąpi multiinstrumentalistka Karolina Cicha. Przy klawiaturze fortepianu, z akordeonem na ramionach, z samplem perkusyjnym, który obsługuje stopami, może chwilami sprawić wrażenie wielkiego muzycznego organizmu. Koncert odbędzie się w parku J. Waldorffa.

SPACER



fot. mat. pras./d

Śladem historii Sopotu

Literacki Sopot, Smak Słowa i Biblioteka Sopotka zapraszają na spacer głównymi ulicami centrum Sopotu z Tomaszem Kotem, autorem „Spacerownika sopockiego”. – Poznaj nieoczywiste historie ulic, budynków i ludzi mieszkających w centrum. 75-minutowy spacer jest przeznaczony dla miłośników Sopotu, historii oraz chodzenia – zachęcają organizatorzy. Początek o godz. 14 na pl. Przyjaciół Sopotu.

BLUES



fot. mat. pras./d

Romek z gitarą

W niedzielę o godz. 16 Tczewskie CKiS zaprasza na Muzyczną Starówkę, czyli koncert dla wszystkich i zabawy z animatorem dla najmłodszych gości. Tego dnia wystąpi Romek Puchowski wraz z zaproszonym instrumentalistą. Jak zapewniają organizatorzy, muzyk to bluesman inny niż wszyscy. Kompozytor, freestyler, wirtuoz gitary Dobro i techniki slide. Początek animacji o godz. 16, koncert rozpocznie się o 17.



WYBRZEŻE BEZ ZMIAN NA POLONIĘ

ŻUŻEL \ W meczu z Polonią Piła (niedziela, godz. 17, Gdańsk) żużlowcy Zdunka Wybrzeża pojedą w takim samym składzie jak w wygranym w Lublinie 48:42 spotkaniu z liderem I ligi Speed Car Motorem. W 10 potyczkach rywale zanotowali tylko dwa zwycięstwa, ale jedno z nich odnieśli w kwietniu na własnym torze właśnie z Wybrzeżem – pilanie wygrali wówczas 48:42.

for. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Biało-zielonych czekają teraz dwa wyjazdowe mecze. W sobotę o 20.30 gdańszczanie zmierzą się w Zabrzu z Górnikiem, a w następnej kolejce zagrają w Szczecinie z Pogonią

Steven Vitória powinien w najbliższych spotkaniach zastąpić na środku obrony Lechii kontuzjowanego Błażeja Augustyna

for. Fotomag/Gazeta Polska

Fila okaże się filarem Lechii?

Odejście do Legii Warszawa Pawła Stolarskiego zachwiało obronę Lechii, ale będzie z pewnością szansą dla innych piłkarzy gdańskiej drużyny. Niewykluczone, że w najbliższym spotkaniu z Górnikiem w Zabrzu, które rozpocznie się w sobotę o godz. 20.30, na prawej stronie defensywy biało-zielonych pojawi się 20-latek Karol Fila.

Grzegorz Zieliński

rener Lechii Gdańsk Piotr Stokowiec powtarzał, że każda obrona potrzebuje stabilizacji i zgrania. Zgodnie z tymi zasadami w dotychczasowych meczach ta formacja występowała właściwie w jednym zestawieniu – na bokach 46-letni szkoleniowiec wystawiał Pawła Stolarskiego i Filipa Mladenovicia, a jej środek stanowili Michał Nalepa oraz Błażej Augustyn. I w czterech ligowych konfrontacjach biało-zieloni stracili tylko jedną bramkę.

Przed sobotnim wyjazdowym spotkaniem z Górnikiem z tego kwartetu wypadli Stolarski i Augustyn – pierwszy na zawsze, drugi zapewne na trzy tygodnie. 22-latek prawy obrońca prze-

szedł do Legii Warszawa, natomiast Augustyn odniósł w wygranej 2:0 potyczce z Miedzią Legnica kontuzję pachwiny. Naturalnym zmiennikiem tego ostatniego będzie z pewnością Steven Vitória, który na początku sezonu także zmagał się z urazem. – Steven jest już w pełni sił. Przeszedł trzy pełne mikrocykle, wystąpił w IV lidze w meczu rezerw i jest gotowy do gry w ekstraklasie. Nie będę jednak ukrywał, że absencja tych dwóch zawodników to dla nas spory problem, bo w tej konfiguracji ta formacja naprawdę spisywała się bardzo dobrze – podkreślił jeden z asystentów Stokowca Jarosław Bieniuk.

A kto zastąpi na prawej flance 22-latek „Stolara”? Kandydatów jest dwóch – uniwersalny João Nunes oraz znacznie bardziej perspektywiczny Karol Fila. 20-latek wychowanek Żuław Nowy Dwór Gdański wrócił latem z wypożyczenia z pierwszoligowej Chojniczanki Chojnice i w tym sezonie trzy razy wszedł na boisko z ławki rezerwowych. W tych meczach był jednak wystawiony na boku pomocy. – Karol dał dobre zmiany, ale to wszechstronny zawodnik o sporym potencjale, który potrafi także grać na prawej stronie defensywy. Na tej pozycji wystawiał go w Chojniczance trener Krzysztof Brede i my również mamy plan, aby wykorzystać go w tej roli – dodał Bieniuk.

Za Stolarskiego z Legii do Lechii przeszedł skrzydłowy Konrad Michalak. Wcześniej zaś trzyletnim kontraktem związał się z gdańskim klubem napastnik Artur Sobiech. Możliwe, że obaj znajdą się w kadrze na sobotnie spotkanie z Górnikiem.

4
tyle meczów
w ekstraklasie
rozegrał Karol
Fila

PIŁKA NOŻNA



Arka wróci do Gdyni we wrześniu

Piłkarzy Arki czekają teraz dwa wyjazdowe mecze z rzędu. Do Gdyni żółto-niebiescy wrócą dopiero 1 września, kiedy podejmą beniaminka ekstraklasy – Zagłębie Sosnowiec.

W czterech poprzednich spotkaniach zawodnicy Arki zanotowali trzy remisy oraz porażkę, ale w dwóch najbliższych potyczkach o inauguracyjne w tym sezonie zwycięstwo będą rywalizować na wyjeździe. W sobotę o godz. 18 zmierzą się w Płocku z Wisłą, a w następnej kolejce ich rywalem będzie w Kielcach Korona.

– Trzeba szukać pozytywów. W meczu z Górnikiem Zabrza strzeliliśmy pierwszego gola i miejmy nadzieję, że worek z bramkami rozwiąże się w kolejnych spotkaniach. Drużyna jest przebudowana i potrzeba cierpliwości, aby „zatrzymała”. Wierzę, że niebawem będziemy cieszyć się ze zwycięstw, na które wszyscy czekamy. Jestem przekonany, że już w Płocku zdobędziemy 3 pkt – przyznał napastnik Arki Rafał Siemaszko.

Przeciwko Wiśle gdynianie powinni wystąpić w silniejszym składzie niż w spotkaniu z zaborcami. Z zespołem trenującym w składzie wcześniej napastnik Aleksandr Kolew i skrzydłowy Łukasz Zarandia, do dyspozycji trenera Zbigniewa Smółki jest także pomocnik Nabil Aankour, który nie zagrał z Górnikiem ze względu na wyjazd do Maroka na ślub brata. Po czterech meczach Wisła z dorobkiem 2 pkt zajmuje 14. miejsce w tabeli.

(grzez)

for. Fotomag/Gazeta Polska



REGION KRÓLOWA SPORTU GÓRĄ

Lekkoatleci pobili piłkarzy

Justyna Święty-Ersetic w ciągu półtorej godziny zdobyła dwa złote medale | fot. Christian Bruna/PAP

Lekkoatletyczne szaleństwo opanowało Śląsk, na którym do tej pory królowała piłka nożna. A wszystko to za sprawą naszych mistrzów – reprezentującego barwy Sprintu Bielsko-Biała Michała Haratyka i pochodzącej z Raciborza Justyny Święty-Ersetic. Oboje okazali się bezkonkurencyjni na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Berlinie.

Marcin Kubiczek

Złoty medal to największy sukces w karierze 26-letniego kulomioty trenującego dziś w Bielsku-Białej, a pochodzącego z Kiczyc, niewielkiej miejscowości na Śląsku Cieszyńskim w gminie Skoczów. Także Justyna Święty-Ersetic przeszła do historii polskiego sportu. W ciągu półtorej godziny zdobyła dwa złote medale. Pierwszy w biegu na 400 metrów, drugi w sztafecie 4 x 400 metrów. Została najszybszą Polką na tym dystansie od czasów Ireny Szewińskiej. W jej rodzinnej miejscowości pojawiły się banery wspierające naszą mistrzynię. Lokalne media zaczęły się o niej

rozpisywać jak o gwiazdach futbolu – choć do niedawna żyła sobie cicho i skromnie. Sport zajmuje jej bowiem tyle czasu, że brakuje miejsca na inne zajęcia. Zwłaszcza że stara się też być blisko rodziców i przyjaciół. W dodatku w ub.r. Justyna wyszła za mąż – we wrześniu będzie obchodziła pierwszą rocznicę ślubu.

Kameralną postacią jest też Michał Haratyk. Sport zajmuje mu całe życie. – Nie zgodziłbym się na udział w żadnym „Tańcu z gwiazdami” czy innym show. Jestem sportowcem, a nie celebrytą. To jest moje główne zadanie. Nie jest tak, że nie zależy mi na popularności, ale nie chcę być znany z tego, że wystąpiłem w głupim programie. Chciałbym uzyskać rozpoznawalność dzięki temu, co robię – zaznaczył w jednym z telewizyjnych wywiadów.

Eksperti podkreślają, że nie byłoby tych sukcesów bez wsparcia dla lekkiej atletyki ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki. Wspiera ono również w naszym regionie budowę obiektów sportowych. Niedawno resort przeznaczył 25 mln zł na budowę hali lekkoatletycznej dla katowickiej Akademii Wychowania Fizycz-

nego, 3,5 mln zł – na modernizację lodowiska w Katowicach-Janowie i 4 mln zł – na remont i rozbudowę obiektów Akademii Piłkarskiej Łukasza Piszczka. Docelowo w najbliższych latach dla AWF zbudowany ma zostać nowoczesny stadion lekkoatletyczny. Działkę pod jego budowę przekazało uczelni miasto Katowice. Do wielkich zawodów w tej dyscyplinie przystosowany jest Stadion Śląski. – Wiemy, jak ważne jest inwestowanie w sport i rozwój sportowców – mówił w Katowicach Witold Bańka. Jak tłumaczył, zadania w naszym regionie będą realizowane w ramach programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu. To kolejne miliony, które trafią do województwa śląskiego – w latach 2016–2017 resort dofinansował już wiele inwestycji związanych ze sportem na łączną kwotę blisko 139 mln zł. – Chcemy budować infrastrukturę na najwyższym poziomie. Jestem przekonany, że za kilka lat będzie można powiedzieć, że AWF w Katowicach jest najnowocześniejszą kuźnią młodych sportowców – zapewniał Witold Bańka.

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO

Pamiętamy o krwi przelanej za ojczyznę

Organizatorzy – Arkadiusz Watola, starosta będziński, ks. kanonik Włodzimierz Skoczny, proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Będzinie, ppłk Andrzej Kłus, komendant WKU w Będzinie – zapraszają mieszkańców regionu 19 sierpnia na Święto Wojska Polskiego. Uroczystości o godz. 9 rozpocznie msza św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (przy ul. Hugona Kołłątaja 101); o godz. 10.10 nastąpi przemarsz z orkiestrą pod pomnik poświęcony 11. PP i 23. PAL oraz ich chwalebnemu udziałowi w woj-

nach z 1920 i 1939 r. Na obelisku przy ul. Sienkiewicza znajduje się napis: „Stacjonującym w koszarach im. Józefa Piłsudskiego Żołnierzom Wojska Polskiego: 11 Pułku Piechoty sformowanego w 1919 r. i 23. Pułku Artylerii Lekkiej stacjonującego w Będzinie w latach 1922–1939, w hołdzie krwi przelanej za Ojczyznę w wojnach 1920 i 1939 r.”. 19 sierpnia o godz. 10.45 zostaną tam złożone kwiaty. Później zaplanowano poczęstunek – wojskową grochówkę.

(ak)

PROKURATURA

Żłodzieje mogli doprowadzić do wybuchu paliwa gazowego

Policjanci z Sosnowca zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy kradli paliwo gazowe, przywłaszczając znaczne ilości LPG. 51-letni mieszkaniec Miechowa i 34-letni mieszkaniec Ślawkowa dostarczali gaz na stacje, oszukując przy tym układ pomiarowy. Specjalista z dziedziny przewozu paliwa gazowego stwierdził ingerencję w układ pomiarowy cysterny, która za wyjątkiem wskazań przy dostawach, umożliwiała „zaoszczędzenie” paliwa gazowego, co groziło jego wybuchem. W wyniku dalszych czynności i przeszu-

kania ujawniono przerobiony pojazd typu furgon z zamontowanym zbiornikiem i specjalistyczne urządzenia do przepompowywania gazu. Sprawcom przestępstwa sprowadzającego bezpośrednie niebezpieczeństwo wybuchu grozi kara pozbawienia wolności do lat 8. Prokuratura rejonowa Sosnowiec-Północ zastosowała wobec podejrzanych środków zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego oraz poręczenia majątkowego.

(ak)



ROČNICA PIERWSZEGO STRAJKU NA GÓRNYM ŚLĄSKU

TARNOWSKIE GÓRY \ NSZZ „Solidarność” Powiatu Tarnogórskiego, Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” oraz burmistrz Tarnowskich Gór zapraszają na uroczyste obchody powstania Solidarności oraz odsłonięcie tablicy w 38. rocznicę pierwszego strajku na Górnym Śląsku – w tarnogórskim Fazosie. Uroczystości rozpoczną się mszą św. w kościele św.św. Piotra i Pawła we wtorek o godz. 11.

fot. mat. pras./d

OPEL Z ZYSKIEM

Gliwicka fabryka czeka na nowy model

Opel wywołał sensację, prezentując swoje wyniki za pierwsze półrocze tego roku. Okazało się bowiem, że po wejściu do francuskiej grupy PSA szybko wychodzi z kryzysu. Eksperci zauważają jednak, że czyni to kosztem ostrych cięć w produkcji, w tym również w swych gliwickich zakładach.

Andrzej Hola

Opel za pierwszą połowę 2018 r. odnotował zysk na poziomie 502 mln euro. To pierwszy raz od 20 lat, gdy firma może się pochwalić zyskiem. Władze Opla liczą, że spółka osiągnie marżę zysku na poziomie 2 proc. w 2020 r. i 6 proc. w 2026 r. W dodatku PSA przekazało, że sprzedaż całej grupy wzrosła o 38,1 proc. Do dobrego wyniku bez wątpienia przyczyniło się wprowadzenie na rynek 13 nowych modeli aut. Problem w tym, że zyskują na tym inne marki w grupie PSA, a nie Opel – jak donosi dziennik „Allgemeine Zeitung – Mainz” sprzedaż sa-

mochodów marki Opel maleje. W dodatku spółka ogranicza produkcję, żeby nie wytwarzać aut na zapas.

Produkcję zmniejszono już w Gliwicach, gdzie z taśmy zjeżdża obecnie tylko 25 (zamiast 40) aut na godzinę – informuje dziennik „Allgemeine Zeitung – Mainz”, powołując się na informacje od pracowników firmy. Koncern potwierdził, że regularnie dopasowuje plany produkcji do sytuacji na rynku, ale nie chce zdradzać szczegółów. Wiadomo jednak, że w centrali Opla w Rüsselsheim po wakacjach z taśmy zamiast 55 mają zjeżdżać tylko 42 samochody na godzinę. W Eisenach produkcja zostanie zmniejszona z 37 do 30 pojazdów.

Wszystko to martwi pracowników Opla, zwłaszcza że nie widać nowego modelu do produkcji w Gliwicach. – Podczas tocących się na przełomie maja i czerwca intensywnych rozmów mających na celu wypracowanie rozwiązań dla naszego zakładu w okresie przejściowym, czyli do czasu uruchomienia produkcji nowych modeli, strona związkowa wielokrotnie podkreślała, że podstawowym warunkiem jest zagwarantowanie braku przymusowych zwolnień, a tym samym stabilnego zatrudnienia, zapewnienie inwestycji niezbędnych do stabilnej przyszłości zakładu OMP w Gliwicach oraz ustalenie w formie oddzielnego porozumienia jasnych i rów-

nych dla wszystkich zasad zapowiadanego czasowego przenoszenia pracowników naszego zakładu do Tychów – podkreśla Adam Posmyk z NSZZ „Solidarność” w zakładach Opla.

– Szukanie oszczędności, szczególnie w kieszeniach załogi, co jest oczywistym celem dyrekcji, musi się wiązać z zapewnieniem pracownikom stabilnego zatrudnienia i przewidywalnych warunków pracy. Dokładnie tak, jak miało to miejsce w niemieckich zakładach Opla, gdzie – w porozumieniu z 29 maja 2018 r. – zagwarantowano wszystkim zatrudnionym w Rüsselsheim, Kaiserslautern, Eisenach, Dudenhofen i Bochum ochronę przed wypowiedzeniem do 2023 r., czyli przez pięć lat, oraz uzgodniono inwestycje określające przyszłość wszystkich lokalizacji. Oszczędnością jest tam natomiast odroczenie przyszłorocznej podwyżki płac o rok – zamiast 1 stycznia 2019 r. zostanie ona wprowadzona w 2020 r., razem z kolejną wynegocjowaną podwyżką. Zauważmy i podkreślmy: przesunięcie ustalonej podwyżki tylko z jednego roku zapewniło ochronę przed przymusowymi zwolnieniami przez pięć lat – dodaje Posmyk. – Okaza-



Gliwicki Opel (poprzednio GMMP) cały czas był rentow

ło się, że gwarancje zatrudnienia w Grupie PSA są jak najbardziej możliwe i praktykowane. Zatem nic nie stoi na przeszkodzie, by ochrona przed przymusowymi zwolnieniami obowiązywała nie tylko w pięciu niemieckich zakładach Opla, ale

SOSNOWIEC



Klub „GP” uczcił 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości

W sobotę 11 sierpnia 2018 r. o godz. 18 w sosnowieckiej katedrze Wniebowzięcia NMP odprawiona została kolejna msza św. za ojczyznę. Tym razem zamówiona została przez Klub „Gazety Polskiej” w Sosnowcu, którego członkowie przygotowali także uroczystą oprawę nabożeństwa.

W bieżącym roku, roku 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości, w świątyni zgodnie z apelem jej proboszcza ks. Jana Gaika, co miesiąc odprawiane są msze św. w intencji ojczyzny. Teraz uroczystość zakończyło odczytanie „Modlitwy za Ojczyznę” ks. Piotra

Skargi, odśpiewany został też hymn „Boże, coś Polskę”. Członkowie klubu po mszy przeszli pod będący w budowie pomnik upamiętniający ten niezwykle ważny jubileusz. – Pragniemy również poinformować, że Paweł Szopa, przewodniczący klubu „GP”, objął patronat nad uroczystością nadania przez miasto Sosnowiec budowniczemu sosnowieckiej katedry ks. Dominikowi Rochowi Milbertowi tytułu „Zasłużonego dla Miasta Sosnowca” – tłumaczy Piotr Dudała, wiceprzewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” w Sosnowcu.

.....
(ak)

WYBORY SAMORZĄDOWE

Razem tworzy osobne listy

Partia Razem wystawi własne listy w wyborach samorządowych do Sejmiku Województwa Śląskiego. Nie ma tam jednak wielkich nazwisk znanych w regionie, a i program, który na konferencji prasowej w Katowicach z udziałem Adriana Zandberga przedstawili działacze Razem, nie wnosi nic nowego dla regionu.

Jedna z najbardziej znanych działaczek tej partii, Marcelina Zawisza, wystartuje w okręgu obejmującym m.in. Chorzów, Piekary Śląskie i Rudę Śląską. Co proponuje? – Wprowadzimy w śląskim samorządzie zasadę godnej płacy. Samorząd powinien być wzorem, wyznaczać dobre standardy. To skandal, że ochroniarze czy sprzątaczkę pracują dla samorządu na śmieciówkach, za grosze. Skończymy z outsourcingiem. Najwyższy czas zadbać o jakość pracy – podkreśliła Zawisza.

Działacze prawicy zauważają, że to postulat spóźniony, bo to rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził minimalną stawkę godzinową i skutecznie walczy o prawa pracownicze. Zdaniem Marka Lewandowskiego, rzecznika Solidarności, przeważająca większość firm przestrzega nowego prawa. Najgorzej jest w małych przedsiębiorstwach,

w których nie ma prężnych organizacji związkowych. – Dzięki wspólnej akcji NSZZ „Solidarność” oraz Państwowej Inspekcji Pracy „13 zł... i nie kombinuj” pracownicy poznali swoje prawa i postanowili z nich skorzystać – powiedział „Dodatekowi Śląskiemu” rzecznik Solidarności.

Nowe przepisy ustanawiające minimalną stawkę godzinową w wysokości 13 zł zaczęły obowiązywać od początku 2017 r. Rząd co roku podnosi tę stawkę. W tym roku stawka godzinowa wynosi 13,7 zł, a 2019 r. wzrośnie do 14,7 zł.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” razem z Instytutem Zrównoważonych Zamówień Publicznych oraz Federacją Przedsiębiorców Polskich prowadzi także akcję piętnowania szczególnie rażących rozstrzygnięć przetargów w systemie zamówień publicznych. W ramach tej akcji zamawia-

jacy otrzymują żółtą kartkę, jeśli wybierają oferty z zaniżonymi wynagrodzeniami, poniżej wynagrodzenia minimalnego, lub nie stosują klauzul społecznych. Napiętnowano już w ten sposób wiele instytucji samorządowych, a nawet ZUS. Z dobrym skutkiem – prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska nakazała w pilnym trybie wypowiedzieć umowę z firmą, która wygrała przetarg na ochronę oddziału dzięki łamaniu przepisów o minimalnej stawce godzinowej. Zakład poprosił też wszystkich kontrahentów o informację dotyczącą przestrzegania obowiązującego prawa.

Partia Razem wysuwa wiele innych postulatów socjalnych. Tymczasem rząd PiS od kilku lat prowadzi skuteczną politykę społeczną i prorodziną. Jak ocenia minister rodziny Elżbieta Rafalska, żaden rząd po okresie transformacji po-



COŚ FAJNEGO Z CZEGOŚ NIEPOTRZEBNEGO

CZELADŹ \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na warsztaty „Coś fajnego z czegoś niepotrzebnego”, które odbędą się w poniedziałek w godz. 9–11. Zajęcia przeznaczone są dla dzieci w wieku 7–12 lat. Więcej informacji pod nr. tel. (32) 265 10 02.

fot. mat. pras./d



WARSZTATY Z NAUKI PROGRAMOWANIA

KATOWICE \ Miasto wspólnie ze stowarzyszeniem Hackerspace Silesia zapraszają uczniów szkół średnich na warsztaty z nauki programowania z użyciem płytki micro:bit, które odbędą się we wtorek o godz. 17. Zajęcia poprowadzą Łukasz Oleś i Marek Piechula.

fot. mat. pras./d



wną spółką, w latach 2012–2016 zarobił łącznie prawie 1,1 mld zł | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

również u nas, w Gliwicach – zaznacza.

Mariusz Król, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w zakładach Opla, podkreśla, że polskie zakłady Opla zawsze należały do najlepszych w grupie i dlatego ma nadzieję na ich

rozwój w przyszłości. – Dotarliśmy do opublikowanych przez Ministerstwo Finansów oficjalnych danych za lata 2012–2016, z których jednoznacznie wynika, że gliwicki Opel (wówczas GMMP) był cały czas rentowną spółką – pod-

kreśla Adam Posmyk. – W tym okresie załoga naszego zakładu wypracowywała rocznie od 180 mln zł do ponad 300 mln zł zysków, które w całym pięcioletniu wyniosły łącznie prawie 1,1 mld zł (czyli ponad ćwierć miliarda euro).



Partia Razem zasłynęła w regionie głównie z organizacji manif i czarnych marszów | fot. Facebook/d

dobnej polityki nie prowadził. Dzięki temu w Polsce wreszcie możliwe stało się zmniejszenie poziomu ubóstwa dzieci, osiągnięcie rekordowo niskiego bezrobocia, wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej oraz wzrost minimalnego wynagrodzenia. Jak wynika z badania CBOS, aż 60 proc. beneficjentów programu uważa, że pieniądze z programu mają istotne znaczenie dla ich domowych budżetów.

W tej sytuacji najmocniej brzmią postulaty Partii Ra-

zem dotyczące praw kobiet i mniejszości – w czym ugrupowanie to bardzo przypomina Nowoczesną, która też nie może sobie znaleźć miejsca na scenie politycznej i dlatego próbuje zjednywać sobie mniejszości. W okręgu katowickim listę Razem otworzy Iza Palińska, działaczka ruchów feministycznych, jedna z inicjatorek czarnego protestu w Katowicach. Co postuluje? – Chcemy samorządu, który bierze pod uwagę potrzeby kobiet: młodych matek, opie-

kunek osób z niepełnosprawnościami, emerytek – oświadczyła Palińska. Akurat w Katowicach to hasła nietrafione, bo miasto może się poszczycić największą liczbą żłobków w regionie i dobrą polityką socjalną. Manify na Śląsku cieszą się bardzo umiarkowaną popularnością. – Fakt, nie są to jeszcze spektakularne zgromadzenia, ściągające na ulice miliony kobiet, jak to miało miejsce niedawno w Hiszpanii. Liczymy jednak na coraz większą świadomość swoich praw u kobiet – twierdzi Iza Palińska.

Częstochofską listę Razem otworzy Dominik Puchała, jeden z organizatorów pierwszego w mieście marszu równości.

Z kolei Jakub Tesluk z Sosnowca chce wprowadzenia regionalnego programu in vitro, choć eksperci podważają skuteczność tej metody leczenia niepłodności. Dawid Matuszek, lider Razem w Rybniku, domaga się natomiast więcej otwartości, solidarności i świeżości. Na Śląsku, gdzie przywiązanie do tradycji i Kościoła jest nadal silne, to też niezbyt trafiony postulat.

..... (ah)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Przedsmak konkursu



fot. mat. pras./d

Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach, Instytucja Promocji i Upowszechniania Muzyki „Silesia”, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz miasto Katowice zapraszają na widowisko „Przed Międzynarodowym Konkursem Muzycznym im. K. Szymanowskiego”. Koncert odbędzie się w Bibliotece Śląskiej, w sali „Parnassos”, 21 sierpnia o godz. 17. Goście wydarzenia będą mieli okazję usłyszeć: Ewę Tracz (sopran), Justynę Bujak (sopran), Roksanę Wardengę (mezzosopran) oraz Grzegorza Biegasa (fortepian). Koncert poprowadzi Grażyna Brewińska. W programie arie z oper i pieśni takich twórców jak: Karol Szymanowski, Ludomir Rożycki, Witold Lutosławski, Johannes Brahms, Claude Debussy, Gieorgij Swiridow, Piotr Czajkowski, Siergiej Rachmaninow, Vincenzo Bellini, Giacomo Puccini, Ferenc Liszt czy Richard Strauss. We wrześniu

tego roku odbędzie się I Międzynarodowy Konkurs Muzyczny im. K. Szymanowskiego. Jego organizatorem jest Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach, a współorganizatorami są: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, miasto Katowice, Polskie Radio SA, Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Katowicach oraz Towarzystwo Muzyczne im. K. Szymanowskiego w Zakopanem. Zaś na przełomie sierpnia i września Instytucja Promocji i Upowszechniania Muzyki „Silesia” zaprasza melomanów na koncerty z udziałem niektórych uczestników tego wyjątkowego wydarzenia, którego celem jest popularyzacja polskiej muzyki na świecie oraz utrwalanie w świadomości odbiorców znaczenia postaci Karola Szymanowskiego i jego twórczości. Podczas pierwszego koncertu wystąpią absolwentki Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego.

MUZYKA LUDOWA

Melodia Grecji



fot. mat. pras./d

Bytomskie Centrum Kultury BECEK zaprasza na koncert plenerowy pt. „Grecja” w ramach Festiwalu Muzyka Narodów 2018. Koncert odbędzie się 19 sierpnia o godz. 16 w muszli koncertowej w parku miejskim im. Franciszka Kachla w Bytomiu. Na gości wydarzenia czeka muzyka bouzouki z wybrzeża Grecji. Wystąpi zespół Zorba oraz tenor Juliusz Ursyn-Niemcewicz. Zespół Zorba powstał w 1984 r. na bazie istniejących wcześniej zespołów Hellen i Kwiaty Akropolu. W okresie swej

działalności wielokrotnie koncertował w kraju i za granicą. W repertuarze Zorby znajdują się największe przeboje współczesnej i ludowej muzyki greckiej, a także utwory oparte na motywach orientalnych. Artyści grają na oryginalnych narodowych instrumentach greckich. Festiwal Muzyka Narodów 2018 dofinansowano ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura – Interwencje 2018”.

..... (M)



SZANSA GÓRNIKA NA JUBILEUSZ

PIŁKA NOŻNA \ Dziś (godz. 20.30) Górnik zmierzy się na własnym stadionie z Lechią Gdańsk. Dla zabrzan będzie to szansa na zdobycie... jubileuszowej, 150. bramki pod wodzą trenera Marcina Brosza, prowadzącego zespół od ponad dwóch lat. – Chcemy strzelać jak najwięcej, by nasze spotkania były emocjonujące i przyciągały kibiców – mówi szkoleniowiec Górnik.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Jakub Wawrzyniak, 35-letni lewy obrońca, powinien się okazać sporym wzmocnieniem pierwszoligowego GKS | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Były reprezentant w „Gieksie”

Drużynę z ul. Bukowej, która dziś wieczorem zagra przed własną publicznością z Wigrami Suwałki, wzmocnił Jakub Wawrzyniak, wieloletni lewy obrońca kadry Polski.

Grzegorz Maciejewski

W ekstraklasie rozegrał blisko 250 meczów, z czego 20 – w poprzednim sezonie. Występował w lidze rosyjskiej czy słynnym greckim Panathinaikosie Ateny. Jest 49-krotnym reprezentantem Polski, uczestniczył w finałach Euro 2008, 2012 i 2016. Zdobywał mistrzostwo, Puchar i Supercup naszego kraju. Teraz podpisał roczny kontrakt w Katowicach. Jakub Wawrzyniak, 35-letni lewy obrońca, powinien się okazać sporym wzmocnieniem pierwszoligowego GKS.

– Moje sukcesy nie mają dużego znaczenia w kontekście tego, co możemy osiągnąć razem z GKS. Nieważne jest to, czego dokonałem. Ważne jest to, co jeszcze mogę osiągnąć, i z takim hasłem przyjechałem do Katowic – deklaruje Wawrzyniak, który bez przynależności klubowej pozostawał od końca czerwca, kiedy to – po 3,5-rocznym pobycie – rozstał się z Lechią Gdańsk. O tym, że może wyładować na Bukowej, słyszało się jednak już od dobrych kilku tygodni. – Cieszę się, że tu jestem, a żałuję, że rozmowy trwały tak długo. Widocznie tak musiało być. Nie wyobrażałem sobie, bym miał nie grać już w piłkę. Dziękuję „Gieksie” za zainteresowanie.

12

po tylu latach Jakub Wawrzyniak wraca na poziom zaplecza ekstraklasy

Głęboko wierzę, że wzmocnię rywalizację w obronie – mówi 35-latek.

Jak zaznacza Tadeusz Bartnik, dyrektor sportowy GKS, Wawrzyniak może być też brany pod uwagę na środek defensywy, ale przede wszystkim zasili jej lewy bok. Zawodnik, który był tam pewniakiem w poprzednim sezonie, czyli Mateusz Mączyński, rehabilituje się po zerwaniu więzadeł krzyżowych, zaś sprowadzony latem Słowak Šimon Kupec w swoich pierwszych występach bardzo rozczarował. Pytanie, kiedy były reprezentant Polski będzie w stanie rozegrać 90 minut, pozostaje jednak otwarte. Dochodziły nas nawet głosy, że może stać się to dopiero... na przełomie września i października.

– Pozostawałem w treningu indywidualnym, ale nie ma co ukrywać, że to nie to samo co regularne zajęcia z drużyną. Potrzebuję czasu, Postaram się maksymalnie poświęcić, by trener w możliwie najkrótszym czasie mógł stwierdzić, że jestem gotowy do gry – podkreśla Jakub Wawrzyniak. Dziś najpewniej jego debiut jest jeszcze wykluczony. O godz. 20.30 rozpocznie się domowy mecz GKS z Wigrami Suwałki.

PIŁKA NOŻNA

Walkower dla Polonii

Wydział Gier Śląskiego Związku Piłki Nożnej zweryfikował mecz Sarmacja Będzin – Polonia Bytom jako walkower 3:0 na korzyść gości. Spotkanie to miało odbyć się przed tygodniem, ale klub z Będzina nie podjął się jego organizacji, tłumacząc, że nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa, i obawiając się incydentów z udziałem zwaśnionych grup kibiców Polonii i Zagłębia Sosnowiec.

Ruch szuka bramkarza

Kamil Lech nie spełnia oczekiwań i popełnia sporo błędów, dlatego w Chorzowie zaczęli intensywnie rozglądać się za nowym bramkarzem, który byłby w stanie pomóc drużynie w walce o drugoligowe punkty. Treningi przy Cichiej podjął Łukasz Skowron. To 27-latek, który w sezonie 2012/13 rozegrał osiem meczów w ekstraklasie w barwach Jagiellonii Białystok. Grał też m.in. na Cyprze, w Portugalii i Irlandii, a przez ostatni rok pozostawał bez klubu.

Cztery mecze dla „boksera”

Patryk Skórecki został ukarany dyskwalifikacją w czterech meczach Fortuna 1 Ligi. 26-letni pomocnik GKS 1962 Jastrzębie przed tygodniem, w końcówce bezbramkowo zremisowanego spotkania z Chojniczką, uderzył partnera z zespołu, młodzieżowca Macieja Spychałę, za co dostał czerwoną kartkę. Teraz Komisja Dyscyplinarna PZPN poszła o krok dalej. Skórecki do gry wróci za trzy tygodnie.

PIŁKA NOŻNA

Udany turniej pod naszym patronatem



Bardzo udany był III Memoriał dr. Andrzeja Mieleckiego, który odbył się na stadionie Rapid w Katowicach. – Zwyciężyła drużyna Niedzielne Grajki – informuje Piotr Pietrasz, radny Prawa i Sprawiedliwości w Katowicach.

Uczestnicy otrzymali nagrody ufundowane przez prezydenta Katowic oraz ministra sportu i turystyki Witolda Bańkę. Były to pamiątkowe medale i m.in. piłki z podpisem ministra, który – co warto przypomnieć – też uprawiał aktywnie sport i miał świetne wyniki w biegu na 400 m. Turniej został zorganizowany nie tylko dla uczczenia pamięci dr. Andrzeja Mieleckiego, ale także zwycięskiej Bitwy Warszawskiej i powstań śląskich, których rocznice właśnie obchodzimy. I powstanie wstanie śląskie – od 19 sierpnia do 25 sierpnia 1919 r., a II powstanie śląskie – od 19 sierpnia do 25 sierpnia 1920 r. Patron turnieju Andrzej Mielecki był jednym z pierwszych polskich lekarzy w Katowicach. Nazywany przez Niemców „wielkim polskim agitatorom”, brał czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym lokalnej społeczności. Zginął 17 sierpnia 1920 r., tuż przed wybuchem II powstania śląskiego, kiedy to w Katowicach doszło do zamieszek wywołanych przez Niemców. Niosąc pomoc rannym, dr Mielecki został zaatakowany przez niemieckich bojówkarzy.

fot. mat. pras./d

(M)

Sobota-
Niedziela
18-19/08/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



KAMPANIA WYBORCZA KTO WPAKOWAŁ WARSZAWIAKÓW W AFERĘ REPRYWATYZACYJNĄ

Szczerokość czy pomyłka?

Rafał Trzaskowski nie zaprzeczył tezie stawianej przez red. Jacka Żakowskiego, który powiedział, że Patryk Jaki „wpię...” warszawiaków w aferę reprivatyzacyjną | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

Kampania wyborcza rozkręca się na dobre. Kandydaci uaktywniają się coraz bardziej, a od dawna wiadomo, że działania kampanijne charakteryzują się zasadą „wszystkie chwytły dozwolone”. Pytanie, czy wszystkie są celne. Tym razem Rafał Trzaskowski, kandydat Koalicji Obywatelskiej (Nowoczesna i Platforma Obywatelska), do spółki z red. Jackiem Żakowskim znaleźli osobę, która wywołała aferę reprivatyzacyjną.

Natalia Karcz-Kaczowska

Przeprowadzony w ostatnich dniach sondaż CBM Indicator dla „Wiadomości” TVP pokazał, że różnica w poparciu dla dwóch głównych kandydatów w stolicy Rafała Trzaskowskiego i Patryka Jakiego (kandydat Zjednoczonej Prawicy) topnieje – wynosi niespełna 2 proc. na korzyść Rafała Trzaskowskiego. W ciągu miesiąca zmalała o prawie 5 proc. Takie wyniki najwyraźniej zaniepokoiły redaktora Jacka Żakowskiego,

\\ Chciałem
bardzo serdecznie
przeprzeć Rafała
Trzaskowskiego
za to, że
walczę z aferą
reprivatyzacyjną.
Mam jeszcze złą
wiadomość: nie
mam zamiaru tego
zmieniać – mówił
wczoraj Patryk
Jaki //

który we wczorajszej radiowej rozmowie z Rafałem Trzaskowskim stwierdził: – Patryk Jaki to człowiek katastrofa, to on nas wpię..., bardzo przepraszam, nie powiedziałem tego, wpakowałem w całą aferę reprivatyzacyjną. Rafał Trzaskowski nie zaprzeczył temu stwierdzeniu.

Do tak postawionych zarzutów odniósł się Patryk Jaki. – W pewnym sensie mogę się z panami zgodzić. Gdyby nie komisja weryfikacyjna, aferę reprivatyzacyjną nie byłaby tak głośna – mówił Jaki.

– Mogę ich za to przeprzeć. Gdyby nie Prawo i Sprawiedliwość, to w ogóle nie byłoby żadnych afer Platformy Obywatelskiej. Polska byłaby krajem mlekiem i miodem płynącym. Chciałem bardzo serdecznie przeprzeć Rafała Trzaskowskiego za to, że walczę z aferą reprivatyzacyjną, ale mam złą wiadomość: nie mam zamiaru tego zmieniać – dodał.

O tym, kto będzie rządził przez kolejne pięć lat, zdecydować warszawiacy w trakcie wyborów, które odbędą się 21 października.

KALENDARIUM POWSTANIA

18 sierpnia 1944 r.

Oddziały niemieckie w dalszym ciągu niszczą Stare Miasto, przypuszczają też silny atak na ruiny Zamku Królewskiego. Oddziały „Leśnika” ponoszą dotkliwe straty w obronie zajezdni tramwajowej na ul. Sierakowskiego. W Śródmieściu oddział kpt. „Hala” opanowuje utracone poprzedniego dnia koszary policji przy ul. Ciepłej róg Grzybowskiej. Zdobywa też magazyny firmy „Pluton”. Niemcy próbują dotrzeć do swej odciętej załogi w budynku PAST-y przy ul. Zielnej. Wszystkie ataki odpierają placówki powstańcze przy

ul. Królewskiej. Niemcy przeprowadzają kolejny atak na Politechnikę. Wzmaga się ostrzał artyleryjski pozycji „Golskiego”. Mokotowska kompania B3 pułku AK „Baszta”, plutony PAL i oddziału rotmistrza Andrzeja Czajkowskiego „Gardy” bronią zajętych pozycji na Siedlcach i Sadybie. Pocisk najcięższego moździerza 600 mm przebija kilka pięter domu przy ul. Moniuszki, w którym mieści się „Adria”, uderza w suterенę i nie wybuch.

(oprac. kk)

19 sierpnia 1944 r.

Jest to piąty dzień generalnego natarcia Niemców na Stare Miasto. Potężne siły, dysponujące ogromną przewagą ognia, szturmują barykady powstańcze na Muranowie, szpital Jana Bożego, katedrę, ratusz, Bank Polski, ogród Krasińskich. Pomimo tak potężnej siły przeciwnika powstańcom udaje się odeprzeć ataki we wszystkich kierunkach, ale kosztem wielkich strat. Życie w dzielnicy przenosi się do piwnic. W Śródmieściu dochodzi do natarcia przez siły bojowe pod dowództwem gen. Rohra. Oddziały powstańcze wy-

cofują się z płonących zabudowań Politechniki Warszawskiej i obsadzają parzystą stronę ul. Noakowskiego. W nocy na Żoliborz z Puszczy Kampinoskiej wyrusza grupa ok. 550 żołnierzy. W okolicach Wilanowa i Wolicy przebijają się na Sadybę oddziały z Lasów Chojnowskich i Kabat. Niestety atak na pałac wilanowski kończy się fiaskiem. W ataku ginie dowódca grupy z Lasów Chojnowskich ppłk Mieczysław Sokołowski „Grzymała”.

(oprac. nkk)



SIPIERA WYRAŻA ZGODĘ

II LINIA METRA \ Wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera zatwierdził projekty budowlane i udzielił pozwoleń na budowę stacji C19 i C21 w ramach drugiego etapu budowy odcinka wschodniego-północnego na Targówku, od szlaku ze stacji C18 Trocka do torów odstawczych ze stacją C21 – u zbiegu ulic Kondratowicza i Rembielińskiej. Decyzje mają rygor natychmiastowej wykonalności.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

DOFINANSOWANIE

Mazowsze inwestycjami stoi

Zakup ambulansu, budowa boisk oraz przebudowa drogi – to cele, na które mazowieckie samorządy, miasto Otwock i powiat przysuski, dostaną 6,3 mln zł z budżetu państwa. Stosowną umowę podpisali w piątek przedstawiciele samorządów oraz wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera.

Natalia Karcz-Kaczowska

W piątek Zdzisław Sipiera podpisał umowę z mazowieckimi samorządami na dofinansowanie z budżetu państwa zaplanowanych zadań inwestycyjnych. Powiat przysuski część przeznaczonych mu pieniędzy przeznaczy na zakup ambulansu medycznego typu P dla Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Przysusze. Kwota dotacji na ten cel to 334 560 zł.

Wśród inwestycji zaplanowanych w inwestycji nie mogło zabraknąć tych dotyczących infrastruktury drogowej. 5 mln zł dla powiatu przysuskiego jest przeznaczone na dofinansowanie remontu dróg powiatowych na odcinkach o łącznej długości ponad 15 km. W tym projekcie

przewidziano też wykonanie dwóch przejść dla pieszych o podwyższonym standardzie bezpieczeństwa. Prace zostaną zrealizowane w ramach Rządowego Programu na rzecz Rozwoju oraz Konkurencyjności Regionów poprzez Wsparcie Lokalnej Infrastruktury Drogowej.

Część środków, których dotyczy umowa, zostanie przeznaczona na budowę nowoczesnych boisk. W Otwocku wybudowany zostanie kompleks boisk przy osiedlu Ługi. Kwota dotacji na ten cel to milion złotych.

Jak podkreślił wiceprezydent Otwocka Przemysław Zaboklicki, „za ten milion złotych wraz z dofinansowaniem miasta wybudujemy nowoczesny kompleks boisk z zapleczem i trybunami”. Zauważył, że to znacząco poprawi infrastrukturę sportową Otwocka.

Wiceprezydent Otwocka Przemysław Zaboklicki: – Za ten milion złotych wraz z dofinansowaniem miasta wybudujemy nowoczesny kompleks boisk z zapleczem i trybunami. To znacząco poprawi infrastrukturę sportową Otwocka

ka. – Boisko będzie służyło wszystkim mieszkańcom – zaznaczył Zaboklicki. Powiedział też, że samorząd, zgodnie z umową, musi wykonać tę inwestycję do końca roku i na pewno zdąży to zrobić.

Rządowe dofinansowanie, na które zostały podpisane wczoraj umowy, jest już kolejnym w ciągu ostatnich kilku miesięcy. W lipcu miejscowościom na Mazowszu przekazano kwotę ponad 3,8 mln zł. Dzięki tym środkom zostanie zrealizowanych sześć zadań inwestycyjnych.

W Ząbkach będzie wybudowane miasteczko ruchu drogowego, a do tego powstanie plac manewrowy do nauki jazdy wraz z funkcją parkingu publicznego. W Piasecznie na potrzeby Zespołu Szkół Rolniczych – Centrum Kształcenia Ustawicznego budynek mieszkalny zostanie zaadapt-



owany na warsztaty szkolne. Garwolin wzbogaci się o ambulans sanitarny wraz z niezbędnym wyposażeniem dla zespołu ratownictwa medycznego SPZOZ. Liceum Ogólnokształcące im. Czesława Tańskiego w Puszczy Mariańskiej doczeka się budowy boiska

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



76 LAT OD ZAGŁADY FALENICKICH ŻYDÓW

HISTORIA \ 19 sierpnia 1942 r. Niemcy wywieźli z Otwocka do obozu w Treblince II 8–10 tys. Żydów, którzy byli mieszkańcami Otwocka i Karczewa. Ponadto w lesie przy ul. Reymonta zostało rozstrzelanych 600 osób.

fot. IPN/d



KONSULTACJE WS. GOSPODARKI ODPADAMI

REGION \ Do 29 sierpnia można zgłaszać wnioski i uwagi do planu gospodarki odpadami. Od niego zależy, jaki będzie system gospodarki odpadami na terenie województwa. Z planem można się zapoznać na stronie www.mazovia.pl.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



Podpisane wczoraj umowy na dofinansowanie inwestycji na Mazowszu to już kolejne w ciągu trzech ostatnich miesięcy

| fot. mat. pras./d

wielofunkcyjnego, a Mińsk Mazowiecki otrzyma dofinansowanie do zakupu wyposażenia medycznego do poradni specjalistycznych w SPZOZ oraz na wyposażenie bloku porodowego.

– Te pozornie niezwiązane ze sobą dotacje na inwestycje w Polsce lokalnej mają jeden wspólny mianownik: podnoszą bezpieczeństwo i poprawiają jakość życia mieszkańców – mówił w trakcie podpisywania

umów w lipcu poseł Maciej Małecki z Prawa i Sprawiedliwości. Pod koniec czerwca mazowieckie jednostki samorządu terytorialnego otrzymały dotację w wysokości 13 598 188 zł na infrastrukturę drogową.

KOMENTARZ

Jarosław Molga

Każdy, kto oglądał słynny film Barei, wie, że czasem pozory ważniejsze są od tego, co rzeczywiście ma miejsce. Wie także, że choć wszystko wokół wydaje się absurdalne, to absurd ten ma swoją logikę i kto ją pojmie, będzie, jak Ryszard Ochódzki, doskonale w tym świecie prosperował. Jest w Warszawie dworzec kolejowy, który jedynie stwarza pozory dworca. To Warszawa-Ochota. Nie ma tam zegara,

„Miś” na Ochocie

jącym pociągu do np. Skiernewic, a tenże odjechał dzień wcześniej. I odwrotnie. Pani o wjeżdżającym składzie do Siedlec, a wjeżdża pociąg do Wschodniej. Tak jak w rzeczywistości z „Misia”, tak i tu podróżni radzą sobie, patrząc na napisy na składach. Gorzej, gdy taki napis się nie świeci. Wtedy trzeba pytać tych, którzy wsiedli

jest o niczym informowana, bo jedynie sprzedaje bilety. W „Misiu” stewardesa w samolocie też nie dała się wciągnąć w czyjeś sprawy i poproszona o pomoc rzekła twardo: „Cukierki rozdaje”. Pani w kasie mogłaby również spokojnie użyć frazy z „Misia” przy sprzedaży biletów: „To bardzo dobry bilet, pociąg właśnie odjechał i nawet jeszcze

W Święto Wojska Polskiego absurd na dworcu osiągnął kolejny poziom. Była awaria na linii średnicowej, a przekłamujące megafony milczały

nie ma także żadnego systemu informacji, czyli np. tablic pokazujących, jaki pociąg wjeżdża i odjeżdża. Są natomiast megafony, przez które kobiety głos przekazuje (lub nie) komunikaty niemające żadnego związku z tym, co się dzieje na torach przy peronie. Od razu więc wiadomo, dlaczego nie ma zegara.

Żaden pociąg po południu nie jedzie o czasie i żaden komunikat podany przez megafon nie może zostać zweryfikowany przez zegar. W efekcie pani krzyczy coś o odjeżdża-

na Śródmieściu lub Zachodniej, bo na tablicach i z megafonu otrzymali oni adekwatne informacje.

W Święto Wojska Polskiego absurd na Ochocie osiągnął kolejny poziom. Była awaria na linii średnicowej, a nawet przekłamujące megafony milczały. Ludzie stali (bo ławek tu jak na lekarstwo) i czekali. A tu nic. Pół godziny nic. I godzina, i półtorej. Pani w kasie zapytana o to, czy megafony działają, stwierdziła, że nie wie i chyba w ogóle nie działają nigdzie, a ona nie

nie wrócił”. Bo niejednokrotnie widziałem tylne światła pociągu, który, jak głosił megafon, „wjedzie”.

Nie jestem Ryszardem Ochódzkim, więc odstałem swoje. I pomyślałem, że niewielkie są szanse, by ten „dworzec” zaczął przypominać dworzec. Nie ustaliłem, kto za to odpowiada. Sytuacja ta trwa od lat, więc jest temu komuś doskonale znana. A jeśli tak, to zadać można tylko jedno pytanie, także rodem z „Misia”: „Czy konie mnie słyszą?”.

KULTURALNY FLESZ

KULINARIA

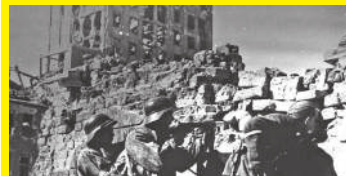


fot. mat. pras./d

Festiwal pierogów świata

Po tym festiwalu każdy smakosz będzie usatysfakcjonowany i najejzony. Nadziewane owocami, warzywami, mięsem, serem czy ziemniakami, zawijane w ciasto z różnego rodzaju mąk, również bezglutenowych, doprawiane na słodko i ostro, gotowane, smażone lub pieczone – tak będzie wyglądał asortyment weekendowego festiwalu. **Sobota – niedziela, 18–19 sierpnia, godz. 12–19, bulwar Flotylii Wiślanej, Warszawa**

HISTORIA



fot. IPN/d

Powstanie Warszawskie w Śródmieściu

Każdy dzień Powstania to dzień pełen bohaterstwa, ale także cierpienia i rozpaczki zwykłych ludzi. W powstaniu wybuchały także uczucia. Uczestnicy spaceru dowiedzą się m.in.: Dlaczego zdobycie PAST-y było tak ważne? Gdzie nadawało radio Błyskawica? Spacer potrwa ok. 1,5 godz. Prowadzenie: Hubert Smoczyk. **Sobota, 18 sierpnia, godz. 13, zbiórka przed budynkiem PAST-y przy ul. Zielnej, Warszawa**

SPACER



fot. mat. pras./d

O dawnym kolejnictwie

Uczestnicy spaceru będą mogli poznać historię dawnych warsztatów Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej na Żbikowie, spojrzeć na ich relikty z perspektywy historii kolejnictwa i fortifikacji. W trakcie spotkania omówione zostaną także zagadnienia konserwatorskie związane z ochroną zabytkowych obiektów dawnych warsztatów. **Sobota, 18 sierpnia, godz. 14, Muzeum Dulag 121, ul. 3 Maja 8A, Pruszków**

TEATR



fot. mat. pras./d

O Biblii inaczej

Nietypowy spektakl nie tylko rozbawi do łez, lecz także skłoni do refleksji na temat miejsca człowieka we wszechświecie, istoty dobra i zła. 90 minut, trzech aktorów, 44 postacie biblijne. Niezapomniana podróż po Starym i Nowym Testamencie oraz możliwość poznania najważniejszych historii biblijnych przedstawionych z przymrużeniem oka. **Sobota, 18 sierpnia, godz. 19.30, KDK, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna**

REGIONALNE



fot. mat. pras./d

Dożynki gminne

Dożynki gminne w skansenie rozpocznie msza św. z uroczystym poświęceniem wieńców dożynkowych. O godz. 13.30 wyruszy korowód dożynkowy do skansenu. Gości czeka też wiele występów – Grupy Tanecznej Patrycja Runo Gipsy Stars oraz zespołu Werblue. O godz. 18 wystąpi gwiazda wieczoru Rokiczanka. Zabawa taneczna zakończy dożynki. **Niedziela, 19 sierpnia, od godz. 12, skansen w Brańszczyku, ul. Jana Pawła II, Brańszczyk**

FOLKLOR



fot. mat. pras./d

Tradycyjna muzyka Anatolii

Turecka artystka znana z Sopotu – Ciğdem Taştan – zaprezentuje pieśni charakterystyczne dla tego regionu przy akompaniamencie m.in. baglamy, popularnego instrumentu w tureckiej muzyce folkowej. Artystka ma w swoim repertuarze także tradycyjne melodie z Bliskiego Wschodu i Bałkanów. **Bilety w cenie 25 zł i 30 zł. Niedziela, 19 sierpnia, godz. 18, Muzeum Azji i Pacyfiku, ul. Solec 24, Warszawa**



PASQUATO ODEJDZIE Z LEGII

PIŁKA NOŻNA \ Przygoda Cristiana Pasquato z Legią powoli dobiega końca. Włoch nie ma szansy grać przy Łazienkowskiej, dlatego szuka nowego klubu. Do rezerw chce go sprowadzić Juventus Turyn, jednak pomocnik wolałby trafić do ligi rosyjskiej. Na razie zainteresowanie nim wyrażają: Jenisej Krasnojarsk, Krylja Sowieta Samara i Urał Jekaterynburg.

fol. Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

José Kanté strzelił dwa gole dla Legii, dając jej nadzieję na awans, ale do szczęśliwego zakończenia zabrakło jednego trafienia. – Moim zdaniem wyraźnie było widać, że zasługiwaliśmy na dwa rzuty karne. Zostawiliśmy na boisku wiele, ale rozumiemy rozczarowanie kibiców. Mogę jedynie wszystkich przeprosić za to, że europejskie puchary kończą się dla nas na takim etapie – powiedział po meczu napastnik



PIŁKA NOŻNA

Sędziowie meczów Legii i Wisły

Bartosz Frankowski został wyznaczony do sędziowania meczu Legii z Zagłębiem. W obecnym sezonie arbiter z Torunia nie prowadził jeszcze żadnego spotkania w ekstraklasie. Mecz Wisły Płock z Arką (sobota, godz. 18) będzie sędziował Paweł Gil.

Pogoń ma pociechę

Pogoń Siedlce pozyskała nowego piłkarza. To Sebastian Pociecha, który ostatnio występował w Piaście Gliwice. Utalentowany 19-latek lewy obrońca został wypożyczony do Siedlec na rok, ale Piast zachował sobie możliwość sprowadzenia go z powrotem już w przerwie zimowej.

REKREACJA

Szkółka Żeglarska Tradycyjnego zaprasza

Fundacja Szerokie Wody, Sportowa Warszawa i Dzielnica Wisła zapraszają do udziału w Szkółce Żeglarskiej Tradycyjnej. Uczestnicy projektu zapoznają się z teorią żeglugi i prowadzenia łodzi motorowodnych, a w nagrodę będą mogli – pod okiem kapitanów – poprowadzić statek podczas rejsu po Wiśle. Zajęcia rozpoczną się 25 sierpnia i będą trwały do końca listopada, a każda grupa będzie mogła wziąć udział w projekcie maksymalnie trzy razy. Nabór do warsztatów jest płynny, zgłoszona grupa musi liczyć od 10 do 20 osób. Więcej na stronie: fundacja-szerokie-wody.reservio.com.

Arkadiusz Malarz chciał zapaść się pod ziemię | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Upokorzenie i wstyd

Jedno z największych, jeśli nie największe w historii, pucharowe upokorzenie Legii Warszawa stało się faktem. „Wojskowi” nie zdołali odrobić strat w meczu z F91 Dudelange i odpadli z walki o Ligę Europy. – Chciałbym zapaść się pod ziemię – stwierdził po meczu załamany Arkadiusz Malarz.

Małgorzata Chłopaś

Kto jak kto, ale bramkarz Legii nie ma sobie wiele do zarzucenia. Od wielu miesięcy ratuje zespół przed kompromitacjami, ale w pojedynkę cudów nie zdziała. Mimo że 37-latek uwijał się między słupkami bramki Legii jak mógł, Dudelange w nieco ponad kwadrans zdołało wpakować „Wojskowym” dwa gole. Szalona pogoń legionistów na nic się zdała – co prawda dzięki José Kantému warszawianie strzelili dwa gole, ale na trzeciego, który dałby im awans, zabrakło czasu. Pomijając już wynik, Legia kolejny raz wyglądała na boisku po prostu źle, zwłaszcza w defensywie.

– Czuję się upokorzony. Chciałbym się zapaść pod ziemię. Staraliśmy się, ale to za mało. Nic nam to nie dało. Nie ma pucharów – komentował bezpośrednio po ostatnim gwizdku zdruzgotany Malarz. – W pierwszej połowie daliśmy uwierzyć naszym rywalom, że mogą coś zdziałać, i zdziałali. Dwa nasze błędy i straciliśmy bramkę. Później strzelamy kontaktową. W drugiej połowie

kontrolujemy grę, ale to za mało. Strzelamy tylko jednego gola, który pozbawia nas wszystkiego – marzeń, złudzeń. Wstyd i upokorzenie – mówił.

Malarz był tym, który do końca wierzył, że Legia jest w stanie odrobić straty z Warszawy (1:2).

Mówił o tym głośno dzień przed meczem w Luksemburgu. – Nigdy nie rzucam słów na wiatr i staram się nie wymądrzać. Byłem przekonany, wierzyłem, wszyscy wierzyliśmy, że awansujemy. Przyjechaliśmy do Luksemburga z taką myślą i staraliśmy się zrobić wszystko, by ten awans wywalczyć, ale zabrakło tego gola. W pierwszej połowie zabrakło nam koncentracji, a podczas meczu w Warszawie również odpowiedniego zaangażowania – tłumaczył się po zremisowanym 2:2 rewanżowym spotkaniu.

Legionista zwrócił też uwagę na cały poziom polskiej piłki. – Może nasza piłka jest słaba i chcemy się tylko czarować, że idziemy do przodu i jesteśmy potęgą? Może jednak stoimy w miejscu? Boli to, że wydaje nam się, że możemy wygrać, że rywal nic nam nie robi, a okazuje się zupełnie inaczej – podsumował Malarz występ Legii w tegorocznej edycji pucharów.

LEGIA
-ZAGŁĘBIE
niedziela
godz. 15.30,
Canal+ Sport

PIŁKA NOŻNA

Sá Pinto obwinił sędziów

Ricardo Sá Pinto już w pierwszym meczu w roli trenera Legii potwierdził swój wybuchowy temperament. Portugalczyk nie utrzymał emocji na wodzy i po końcowym gwizdku wbiegł na boisko, by wyklękać się z sędziami. – Sędzia nie pozwolił nam wygrać – rzucił na konferencji prasowej.

Końcówka spotkania w Luksemburgu była bardzo nerwowa. Legia wyrównała na 2:2, a kolejny gol dałby jej wymarzony awans. „Wojskowi” naciskali, ale mimo prób nie dali rady jeszcze raz pokonać bramkarza Dudelange. Już po zakończeniu meczu czerwoną kartkę dostał Michał Kucharczyk, który uważał, że sędzia sięgnął po gwizdek za wcześnie. W stronę arbitra wyskoczył też z ławki Sá Pinto, który potwierdził swój słynny awanturny charakter. – W drugiej połowie zasłużyliśmy na wygraną. Nie wygraliśmy, bo sędzia nam na to nie pozwolił. Uważam, że arbiter przepchnął Dudelange do kolejnej rundy. Mielśmy oczywistego karnego na początku drugiej połowy, więcej czasu, by wygrać i wiele mogłoby się wydarzyć – oznajmił Portugalczyk, który do meczu z Dudelange zdołał przeprosić z drużyną dwa treningi. – Lepiej operowaliśmy piłką, wadzić z drużyną dwa treningi. – Lepiej operowaliśmy piłką, wadzić z drużyną dwa treningi. – Lepiej operowaliśmy piłką, wadzić z drużyną dwa treningi. Nie mieliśmy dzisiaj sprawiedliwego sędziego. Gratulacje dla niego – kpił Sá Pinto.

(mch)